Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 31600 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI" wynosi kwartalnie 7.50 zł, na pocztach. przez listowego w dom 8.58 zł. — Miesięcznie 2.50 zł, przez listowego w dom 2.86 zł, pod opaską w Polsce 4.50 zł, do Francji i Ameryki 6.50 złotych, do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja (centrala-Poznańska 30) (filja-Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wiecz. bez przerwy. — Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.

Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 65. BYDGOSZCZ, sobota, dnia 20 marca 1926 roku. Rok XX.

Rada Ligi Narodów ucisza Litwę.

Genewa, 18. 3. PAT. Pomimo deklaracji senatora Scialoji, byłego prezesa porzedniej sesji Rady Ligi, że incydent graniczny polsko-litewski został uznany za zlikwidowany, Litwini, chcąc za wszelką cenę doprowadzić sprawę do rozmiarów, których ona nie posiadała, zażądali notą z dnia dzisiejszego natychmiastowego sprowadzenia jej na obecną sesję Rady Ligi.

Przewodniczący Rady Ligi Ishi przychylił się do tezy litewskiej i wniósł sprawę na dzisiejsze popołudniowe posiedzenie, zapraszając do narad delegatów Polski i Litwy. Po przeczytaniu przez Ishi'ego sprawozdania o dotychczasowych krokach dyplomatycznych Litwy i Polski, przewodniczący postawił formalne pytanie, czy nie należy wstrzymać się z badaniem sprawy wobec otrzymanego przez niego zupełnie formalnego zapewnienia ministra Sokala, że ze strony Polski zachowano całkowicie układ, zawarty na skutek interwencji Scialoji. Osobiście Ishi wypowiedział się przeciwko badaniu sprawy, uznając oświadczenie Polski za wystarczające. Następnie Ishi zwrócił się kolejno do członków Rady z zapytaniem, czy akceptują proponowaną przez niego procedurę. Pierwszy potakująco wypowiedział się Chamberlain, następnie Paweł Boncour, Quinones de Leon i Mello Franco. Wszyscy pozostali również przychylili się do stanowiska prezesa Rady. Wówczas zabrał głos delegat litewski Zaunis, wyrażając żal z powodu przyjętej przez Radę procedury, poczem zamierzał uzasadnić stanowisko litewskie. W tym momencie przewodniczący odebrał mu głos, wyjaśniając, że chodzi o kwestję procedury, a nie o badanie istoty sprawy. Prezes Rady podziękował obu delegatom. W ten sposób pozostała raz jeszcze stwierdzona bezzasadność pretensji litewskiej, której wniesienie na Radę wywołało u wszystkich członków wyraźne niezadowolenie. Jeszcze raz więc próba Litwy nadania sprawie nadmiernego znaczenia w celu szkodzenia Polsce, spaliła na panewce, wywołując wręcz ujemny skutek dla stanowiska Litwy.

Upominek papieża dla generała polskiego.

Warszawa, 19. 3. (Tel. wł.) Biskup polowy Gall po powrocie z Rzymu wręczył generałowi dywizji Malczewskiemu portret Ojca św. z dedykacją i własnoręcznym podpisem papieża.

O odszkodowanie za ziemię polską w Besarabji.

Warszawa, 19. 3. (Tel. wł.) Podsekretarz stanu w M. S. Z. p. Morawski przyjął wczoraj delegację ziemian polskich, którzy przedstawili mu sprawę odszkodowania za wywłaszczoną ziemię, skutkiem rumuńskiej reformy rolnej w Besarabji.

Katastrofa kolejowa.

Warszawa, 19. 3. (Tel. wł.) Dziś w nocy o godz. 1.30 wykoleił się pod Rogowem pociąg pośpieszny, wychodzący z Krakowa do Warszawy, wieczorem o godz. 10 min. 40. Lokomotywa, wagon bagażowy i 1 wagon pasażerski wyskoczyły z szyn.

12 milj. głosów za wywłaszczeniem dynastów niemieckich.

Wzrost lewicy republikańskiej.

Berlin, 18. 3. (PAT) Pisma wczorajsze omawiają obszernie rezultaty zamkniętego wczoraj głosowania wstępnego do plebiscytu w sprawie wywłaszczenia rodzin byłych panujących. Cyfry będą dokładnie znane dopiero w przyszłym tygodniu.

Wedle obliczenia niektórych pism, ogólna liczba osób, które wpisały się na listy, wynosi około 12 miljonów.

Komentując niektóre wyniki częściowe, pisma stwierdzają, że np. w Berlinie zapisało się znacznie więcej osób niż podczas wyborów ostatnich do Reichstagu, głosowało na partje socjalistyczną, komunistyczną, demokratyczną i centrum. Ponieważ dwie ostatnie partje zaleciły oficjalnie swoim wyborcom powstrzymanie się od głosowania, przeto z rezultatów tych dzienniki wnoszą o znacznem przesunięciu się na lewo nastrojów mas wyborczych.

Niemcy przyznają się do klęski w Genewie.

Berlin, 18. 3. (Pat). Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego pruskiej partji niemiecko-narodowej, komitetu wykonawczego frakcji niemiecko-narodowej w Reichstagu, wreszcie ogólnego komitetu partyjnego, podczas których to posiedzeń przedmiotem dyskusji była kwestja wejścia Niemiec do Ligi Narodów i zachowanie się delegatów niemieckich w Genewie. Wzmiankowane komitety przyszły do przekonania, że polityka rządu niemieckiego w powyższych sprawach doznała zupełnej klęski. Frakcja niemiecko-narodowa Reichstagu poweźmie w związku z powyższemi razolucjami odpowiednie kroki na terenie parlamentarnym.

Osławiony Hammerling znów przy pracy...

Warszawa, 19. 3. (Tel. wł.) Były senator Hammerling zwrócił się już przed dłuższym czasem do Ministerstwa Skarbu z propozycją pośrednictwa w staraniach o pożyczkę amerykańską. Propozycję Hammerlinga odrzucono. Mimo to występował Hammerling w Ameryce jako rzecznik tej pożyczki, niby w charakterze przewodniczącego senackiej komisji budżetowej i usiłował nawiązać rokowania z Bankers Trustem. Wobec tego Ministerstwo Skarbu zwróciło się do naszego poselstwa w Waszyngtonie, by urzędowo zaprzeczyło, jakoby p. Hammerling był upoważniony do jakichkolwiek rokowań ze strony Polski.

Imieniny marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 19. 3. (Tel. wł.) Wczoraj w przeddzień imienin marszałka Piłsudskiego wyruszyła kompanja Strzelca na Plac Teatralny. Marszałek pojawił się na balkonie Opery, witany gromkiemi okrzykami. O godz. 8,15 zjawił się Piłsudski na przedstawienie „Strasznego Dworu". Przemówił następnie p. Jan Kochanowski, kanclerz Kapituły orderu „Polonia Restituta".

Zastępca gen. Zagórskiego.

Warszawa, 19. 3. (Tel. wł.) Zastępcą gen. Zagórskiego, zawieszonego przez Ministra Spraw Wojskowych w czynnościach służbowych, mianowany został pułkownik Borejsza, p. o. szefa departamentu lotnictwa w Min. Spr. Wojsk.

Kolejowcy poznańscy u Premjera.

Warszawa, 19. 3. (Tel. wł.) Zastępca premjera, p. min. Raczkiewicz, przyjął wczoraj delegację pracowników kolejowych w Poznaniu z posłami Romockim (Ch. D.) i Paczkowskim na czele.

Aresztowanie szpiega litewskiego.

Warszawa, 19. 3. (Tel. wł.) Władze bezpieczeństwa w Wilnie aresztowały niejakiego Wiszniewskiego, który w czasie badań przyznał się, że po rozmowie z oficerem litewskiego sztabu generalnego i popełnieniu szeregu nadużyć, podjął się zorganizowania w Wilnie litewskiego biura szpiegowskiego.

Skrzyński wróci niebawem do Warszawy.

Paryż, 18. 3. (PAT). Premjer Skrzyński z Paryża uda się bezpośrednio do Warszawy.

Rada Ligi Narodów obraduje nadal.

Genewa, 18. 3. (PAT). Rada Ligi Narodów wybrała na dzisiejszem swem posiedzeniu kanadyjczyka Stephensa na przewodniczącego komisji rządzącej zagłębia Saary, a dotychczasowego generalnego sekretarza p. Morisa na członka tejże komisji. Następnie Rada przyjęła wnioski sprawozdania komisji rządzącej, według których korpus żandarmerji miejscowej w zagłębiu Saary składać się będzie ostatecznie z około tysiąca ludzi, a znajdujące się tam wojska francuskie mają być stopniowo wycofane, z tem jednak zastrzeżeniem, że w nagłych wypadkach komisja będzie miała prawo wzywać oddziały francuskie, rozmieszczone nad granicą. Sprawę konfliktu granicznego pomiędzy Grecją a Turcją Rada Ligi zgodnie ze sprawozdaniem komitetu prawników postanowiła narazie nie załatwiać, gdyż sprawa ta podlega powołanej w swoim czasie komisji mieszanej. Tylko w wypadku przekroczenia przez komisję pełnomocnictw, albo w razie powstania wątpliwości, możnaby przystąpić do załatwienia tej sprawy na podstawie prawa narodów. Przedstawiciele Turcji i Grecji zgodzili się na takie rozstrzygnięcie.

Berlin, 18. 3. (PAT). Delegacja niemiecka powróciła z Genewy dzisiaj około godziny 3 po poł. Oczekiwali ją na dworcu ministrowie Rzeszy oraz kilku posłów państw obcych. Kanclerz Luther i minister Stresemann udali się niezwłocznie do prezydenta Hindenburga celem złożenia mu sprawozdania z przebiegu rokowań genewskich. Na jutro kanclerz swołał posiedzenie rady ministrów, na którem zreferuje przebieg wypadków w Genewie.

Skrzyński i Ninczicz w Paryżu.

Paryż, 18. 3. (PAT). Przybył tu prezes Rady Ministrów i min. spraw zagr. Polski, Skrzyński, oraz minister spraw zagr. Jugosławji Ninczicz.

Briand znów przy pracy.

Paryż, 18. 3. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych Briand wyraził zgodę na natychmiastowe rozpoczęcie dyskusji nad interpelacjami, dotyczącemi składu gabinetu. Deputowany Ibarnogaray (demokratyczna unja republikańska) żywo krytykował obecność w gabinecie Malvy'ego, zaznaczając, że odmawia mu zaufania. Jutro rozpocznie się w izbie dyskusja nad programem finansowym.

Gabinet urzędniczy w Czechach.

Praga, 18. 3. (PAT). Premjer Svehla odwiedził wczoraj w nocy prezydenta Massaryka i wręczył mu pismo, w którem zgłosił dymisję gabinetu. Były minister gabinetu urzędniczego Czarny otrzymał misję utworzenia gabinetu urzędniczego.

Uroczystości polsko-węgierskie.

Budapeszt, 18. 3. (PAT). Stowarzyszenie węgiersko-polskie zainicjowało uroczysty obchód, poświęcony pamięci generała Bema z okazji 75-rocznicy jego śmierci. Na wniosek Gezy Kacziany postanowiono wymurować na gmachu pesteńskiej zbrojowni pamiątkową tablicę ku czci generała Bema. Uroczystość zakończyła się przemówieniem generała Bartla, wygłoszonym w języku polskim.

Zamachy w Londynie.

Londyn, 18. 3. (PAT). Nieznany osobnik rzucił petardę w sali związku kawalerów św. Patrika podczas bankietu, w którym uczestniczył Baldwin. Od petardy zapalił się dywan, jednakże płomienie ugaszono. Tegoż dnia nieznane osobistości, jadące samochodem, rzuciły petardę za siebie koło restauracji, w której podówczas znajdował się książę Walji.

Chamberlain nie ustąpi.

Londyn, 18. 3. (PAT). Prasa liberalna, jak również organy partji domagają się ustąpienia Chamberlaina.

Londyn, 18. 3. (PAT). Foreign Office donosi, że pogłoski o szybkiem ustąpieniu Chamberlaina są nieprawdziwe.

Tczew portem morskim!

Dowiadujemy się, iż w tych dniach nastąpiło zatwierdzenie przez Ministerstwo Handlu i Przemysłu w Warszawie miasta Tczewa jako portu morskiego wewnątrz kraju.

Tymczasowym kapitanem portu morskiego w Tczewie został mianowany p. inż. König.

Wczoraj rano weszły poraz pierwszy do Tczewa dwa wielkie „lichtery" 650-tonnowe, przybywając z Hamburga do Tczewa z pominięciem Gdańska przez Schiewenhorst. Nazwy ich „Ulk i „Bazar".

Dziś przybywa do Tczewa transport węgla z Zegłębia Dąbrowskiego, który po przeładowaniu na statki morskie odejdzie do Kopenhagi.

Starosta chełmiński odznaczony złotym krzyżem zasługi.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał złoty krzyż zasługi dr. Edwardowi Prądzyńskiemu, staroście powiatu Chełmińskiego, za zasługi położone na polu elektryfikacji Pomorza.

300-lecie polsko-brazylijskich stosunków.

(O Krzysztofie Arciszewskim).

Dnia 17 marca 1926 r. stały delegat Brazylji założył sprzeciw w sprawie stałego miejsca dla Niemiec w Radzie Ligi Narodów. Po mowie Mussoliniego w lutym b. r. jest to najdotkliwsza, choć niezaprzeczenie słuszna nauka udzielana Niemcom.

Protest ambasadora Mello Franco obudził zainteresowanie opinji całego świata, a szczególnie w Polsce dla Brazylji.

Większość czytelników pisma naszego zdziwi się zapewne wiadomością, że zbliża się 300-lecie przybycia pierwszego Polaka do Brazylji, gdzie odegrał wybitną rolę jako zdobywca nadbrzeżnej prowincji, dzisiejszej Minas Geraos. Polak ten został generałem i admirałem w Brazylji i wniesiono ku uczczeniu jego pamięci obelisk w Pernambuco. Zestawił on ponadto piśmienny pomnik w postaci memorjałów, omawiających działalność wojskową i administracyjną Holendrów, w których służbie ów Polak Brazylję zdobywał. Niestety zaginął pamiętnik Krzysztofa Arciszewskiego — o nim tu mowa. — Drobną część tego znamy jedynie dzięki temu, że współczesny Arciszewskiemu uczony holenderski Vossiusz korzystał w opisie Brazylji z pamiętników Arciszewskiego. Mianowicie chodzi o etnograficzne uwagi, dotyczące ludożerczego, szczepu Indjan Tapujów. W etnografji ludów pierwotnych zyskał sobie Arciszewski tem samem trwałe nazwisko.

Krzysztof Arciszewski urodził się 1592 r. w Rogalinie n. Wartą, ród jednak jego wywodził się z Arciszewa pod Gdańskiem. Kiedy w 1618 r. jakiś prawnik podał w wątpliwość szlachectwo Krzysztofa, krewni jego na sejmiku starogardzkim pod przysięgą potwierdzili mu starodawne szlachectwo pomorskie. Zatarg z wspomnianym przeciwnikiem Arciszewskiego, Brzeźnickim zakończył się tragicznie, bo zabójstwem prawnika. Arciszewski umknął 1623 r. do Holandji i tu poświęcił się zupełnie studjom artylerji oraz inżynierstwa, cierpiąc nieraz głód.

Mając drogę do kraju jako banita zamkniętą, zdecydował się popłynąć do Brazylji. Kraj ten odkrył około 1500 r. Portugalczyk Cabral. Między ujściami rzek Rio Grande i Sao Francisco powstała z czasem kolonja portugalska, obejmująca 14 prowincji. Gdy Hiszpanie zawładnęli Portugalją dostała się w ich ręce także Brazylja w 1581 r. Holendrzy walcząc z Hiszpanami wysłali flotę do Brazylji i zajęli San Salveder (1624 r.) na krótki czas. W 1629 r. zawiązała się w Holandji Kompanja Zachodnia-Indyjska celem zawojowania i eksploatowania Brazylji. W tym celu uzbrojono 70 okrętów i wysłano 7000 wojska. Z tą wyprawą wyruszył Arciszewski w stopniu kapitana w listopadzie 1629 r. do Brazylji. Zachował się list, w którym Arciszewski żegnał się z swym opiekunem ks. Krzysztofem Radziwiłłem. Wysłany był z angielskiej wyspy Wight.

...„padłem na tę parszywą rezolucję, żem wziął u Holendrów do Ameryki (którą oni West-Indją zowią), companią i wsiadłem na okręt... z kaszlem niesłychanym, tak słaby, że przed swą chorągwią iść nie mogłem... Trzy lata służyć tam obligowałem się“ — pisał Arciszewski do ks. Radziwiłła.

Zdolnościami swemi wysunął się Arciszewski od razu na czoło po przybyciu do Brazylji.

Dnia 13 lutego 1630 na radzie wojennej przyjęto plan Arciszewskiego, dzięki czemu zdobyto Olindę. Odtąd Arciszewski wzywany był do najważniejszych zadań i awansował na majora.

W 1633 r. powrócił do Europy. Mianowany pułkownikiem i wodzem naczelnym w Brazylji, wysłany został ponownie za morze celem dalszych podbojów przy pomocy 4 uzbrojonych okrętów.

Arciszewski zdobył twierdzę Arragal, gdzie odznaczył się męstwem osobistym, m. i. zerwał się z łoża, do którego przykuła go rana od granatu i w koszuli wskoczył na konia, aby cofające się szeregi Holendrów do zwycięstwa poprowadzić.

Podjął on szereg innych wypraw, których zwycięskie zakończenie historycy holenderscy przypisują Arciszewszekiemu. Holendry po zwycięskiej wojnie wystawili Arciszewskiemu kamienny obelisk w Pernambuco. 1636 r. Arciszewski pobił wodza naczelnego Hiszpanji de Roxas y Borgia księcia do Lerma, który w bitwie zginął.

Sława Arciszewskiego dotarła do Polski. Już 1633 r. król Władysław IV. na wniosek ks. Radziwiłła zaproponował Arciszewskiemu służbę w wojsku polskiem, a tem samem amnestję za zbrodnię, popełnioną przed 10 laty. Rząd holenderski, na którego ręce król wysłał list, umiał jednak najkorzystniejszemi warunkami zatrzymać Arciszewskiego dla Brazylji. Tymczasem 1637 r. król Władysław ponownie zwrócił się do Arciszewskiego, tym razem jednak wprost na jego ręce do Brazylji. Na to wołanie Arciszewski wrócił poraz drugi do Europy. Będąc jednak wyznania arjańskiego, które na ówczas wielu miało wśród szlachty zwolenników, chciał się najpierw upewnić, czy większość katolickich dygnitarzy nie będzie jemu jako różnowiercy utrudniała żywota i służby w kraju. Tymczasem w Brazylji w czasie nieobecności Arciszewskiego Holendrzy ponieśli klęskę. Uproszono więc sławnego wojaka, aby poraz trzeci wyruszył za morze i przywrócił władzę. 1639 r. w stopniu generała i admirała wyruszył Arciszewski do Brazylji. Bawił tam jednak krótko, bo dwa miesiące. Generalny gubernator Brazylji książę Nassau-Siegen, spokrewniony z panującą dynastją holenderską, zazdrościł sławy biednemu chudopachołkowi z rodu Kaszubskiego, uwięził go i odesłał do Holandji. Przez kilka lat dochodził Arciszewski swej krzywdę u rządu holenderskiego, przyczem ujęli się za nim przed stanami generalnemi ks. Radziwiłł i hetman Koniecpolski. Nie zaznał zapłaty u Holendrów Arciszewski. Gorze jednak poszło Kolumbowi, a inny Polak, hr. Beniowski, zginął w 150 lat później od kul francuskich na Madagaskarze, zdobytym przez niego dla Francji.

Do 1646 r. siedział Arciszewski spokojnie w Holandji, zajęty pracami literackiemi. Był bowiem poetą wcale nieposlednim i jako taki wszedł do literatury polskiej. W 1646 r. przyjął służbę w Polsce jako generał artylerji. Zachowały się własnoręczne sprawozdania Arciszewskiego o ówczesnym stanie tejże broni. Zasłużył się w 1648 r. przy obronie Lwowa oraz w walce pod Zborowem. Haniebny traktat, zawarty przez króla Jana Kazimierza z hanem tatarskim i Chmielnickim wbrew radom Arciszewskiego, skłonił naszego generała do swej dymisji. Dał się jednak ubłagać i nadal czuwał nad uzupełnieniem artylerji. Od 1650 r. zamieszkał pod Gdańskiem u krewnych i tam zmarł 1656 r. Ciało jego sprowadzono do Leszna i tu w zborze sekty braci czeskich złożono je tymczasowo, aby pochować je ostatecznie na cmentarzu. Było to dnia 28 kwietnia 1656 r. W tym dniu wojska narodowe polskie zjawiły się nagle pod murami miasta, które było ośrodkiem różnowierców i Niemców, do ostatka trzymających stronę Szwedów. Polacy zajęli zbuntowane miasto, przyczem spłonął zbór czeski, a w nim zwłoki Arciszewskiego.

Nie należy sobie wyobrażać Arciszewskiego jako fanatycznego sekciarza.

„Wiem, że matką Korony Polskiej jest religja katolicka — pisał 1637 r. do króla Władysława. W niej się porodzili rodzice moi, nim się do arjaństwa oddali. Orszak nie mały krewnych moich w niej w Polsce jeszcze żyje. — ... Ktoby jej (tj. religji katolickiej) ... przodowania wszelkiego nie dopuszczał... byłby nietylko zły człowiek, ale i... bezecny nieprzyjaciel ojczyzny swej.“ W liście tym Arciszewski ubolewał nad waśnią religijną, która wygubiła Niemcy i chciał Polsce oszczędzić waśni wewnętrznej na tle religijnym.

Tak oto w strzeszczeniu przedstawia się żywot Polaka, przez którego naród polski zetknął się z Brazylją.

Niewątpliwie wielu czytelników zapragnie więcej dowiedzieć się o Arciszewskim, niż można umieścić w artykule dziennikarskim. Dla tych podajemy tytuł książki Aleksandra Kraushara: Dzieje Krzysztofa z Arciszewa Arciszewskiego. 1892 r. — II tomy. Jest to jedną z nielicznych monografji historycznych, w której poznajemy Polskę na tle stosunków międzynarodowych. Brak nam monografji o dziejach dyplomacji polskiej, tem więcej znać należy dzieło Kraushara. — Danysz streścił po polsku z łacińskiego dzieła Vossiusza uwagi etnograficzne zaczerpnięte z pamiętników Arciszewskiego (Rocznik Tow. Przyjaciół Nauk Pozn. XXI 1895 r.). Książki te znajdują się w Bibljotece Miejskiej w Bydgoszczy, przyczem zaznaczyć należy, że Kraushar w 1920 r. pospieszył ofiarnie zasilić ową podówczas prawie zupełnie niemiecką książnicę licznemi swemi dziełami wartości pierwszorzędnej. — Zaznaczyć należy w końcu, że i na Pomorzu i w Poznańskiem prasa prawie wcale nie przyczyniła się dotąd do spopularyzowania postaci Arciszewskiego. Natomiast „Świat Parański“ (nr. 6 z 11. 11. 25) ilustrowane czasopismo polskie, które niestety zostało zawieszone, donosi, że ks. Jan Rzymełka, misjonarz w Brazylji, przygotowuje dla Polaków tamtejszych książkę p. t. „Pierwszy Polak w Brazylji“ czyli żywocie i przygody ks. Arciszewskiego wedle najlepszych źródeł polskich, holenderskich i brazylijskich. Nakładem wydawnictwa „Oświaty“ Curityba — Paraná, Avenide Yayme Reis 115.

Tem samem nasi wychodźcy w Brazylji dostaną do ręki książkę, która im da możność zadokumentowania wobec Brazylijczyków kilkuwiekowych stosunków Polski z Brazylją. Zaznaczyć jeszcze należy, że o tym odległym kraju mamy z nowszych czasów stosunkowo bogatą literaturę, jak o żadnym innym kraju Południowej Ameryki. Wymieniemy tu kilka dzieł: Adolf Dygasiński: Listy z Brazylji. Warszawa 1891. — Ks. Z. Chełmiński. W Brazylji — 2 tomy. Warszawa 1892. Dr. J. Siemiradzki: Podróż do Brazylji — 2 tomy. Warszawa 1900. Tad. Chróstowski Parana. Nakład św. Wojciecha Poznań 1922. L. Migasiński: Polacy w Paranie. Warszawa 1923. W czasopismach ilustrowanych były w ostatnim czasie liczne artykuły oraz ilustracje, o Polakach w Brazylji. Niema jednak dotąd monografji, jaką nap. Dr. J. Włodek napisał o Argentynie. Ale i tej doczekamy się zapewne niebawem, gdyż nasze urzędy emigracyjne gromadzą obfite materjały. Obecna chwila, w której Brazylja odważnie wystąpiła w Genewie, monografja polska o Brazylji powinna mieć powodzenie na rynku księgarskim.

Apolonjusz Basiński.

Serduszka na oczach.



Kobieta krótkowzroczna, czy z innych powodów zmuszona do noszenia okularów lub cwikiera, zalicza się w swojem i w swoich koleżanek mniemaniu do bardzo nieszczególnych. Bądź, jak bądź, przesłanianie oczu szkłami, przez które to oczy „wyziera dusza człowieka“, nie przyczynia się do upiększenia kobiecej twarzy.

Ale od czegóż spryt niewiasty i wrodzona jej kokieterja? Aby nawet w okularach uczynić się interesującemi, panny biurowe w Ameryce, wymyśliły szkła we formie serduszka, i takie tylko okulary, a nie inne, zakładają na nosek. Czy ten krój szkieł da się pogodzić z zasadami optyki, to inna rzecz, o którą jednak nie dużo się troszczą „panny serce na nosku noszące“, jak je w Ameryce nazwano.

Radjo na usługach komunistów.

Komitet Wykonawczy Kominternu uznał, iż radjo dziś jest potężnym środkiem propagandy. Wobec tego sowiecki komisarjat kładzie wielki nacisk na rozrost sieci radjostacji. Liczy on na to, iż przy pomocy tychże w krytycznym momencie nawiąże kontakt z proletarjatem wszystkich krajów.

W celach propagandy zagranicą kominternu dziś już posiada komunikację radjo-telegraficzną ze wszystkiem krajami. Wszędzie urządzone są stacje przyjęcia, pozostające w związku ze stacjami nadawczemi komunistów. Sygnały i długość fali okresowo się zmieniają.

Techniczna sekcja międzynarodówki opracowywa projekt budowy przenośnych radjostacji nadawczych, które mogłyby powstawać wszędzie, gdzie zajdzie tego potrzeba. Bardzo wielka ilość takich aparatów powstaje w klubach robotniczych w Niemczech. Te stacje nadawcze, zdaniem jednego z wybitniejszych specjalistów, winny służyć dla propagandy idei komunistycznych. — Czynione są wysiłki w kierunku chwytania i podsłuchiwania rozmów telefonicznych.

Pierwsze „kwiatki” konkordatu
dla duchowieństwa w b. dzielnicy pruskiej.

II.

Pozatem ustawa o państw. podatku dochodowym z dnia 30. 4. 1925 (Dz. U. Rz. P. 1925, nr. 58, poz. 411) w art. 13 głosi: „Opodatkowaniu podlegają dochody osiągnięte w **ostatnim roku kalendarzowym** lub w ostatnim roku operacyjnym wzgl. gospodarczym **poprzedzającym rok podatkowy“.** Dalej art. 66 brzmi: „Nakazy płatnicze ze wskazaniem wysokości opodatkowanego dochodu, przypadającej kwoty podatku i t. d. powinny być rozesłane przez przewodniczącego komisji szacunkowej najpóźniej do **1 października** roku podatkowego.

Czyżby przepisy te nie tyczyły zarządów gminnych wzgl. starostw? Zarządy gminne wzgl. starostwa noszą się z dalej jeszcze idącemi zamiarami wobec duchownych. Otóż Państwowe Urzędy Katastralne wysłały w b. dzielnicy pr. jako pilne wzgl. **bardzo** pilne okólniki do sołtysów wzgl. magistratów, w których proszą o oświadczenie się, czy grunta, które posiada w obrębie gminy katolicka gmina kościelna, podlegać będą opodatkowaniu, zależnie od tego, czy dochody z nich wpływają całkowicie do prywatnej kasy probostwa (oj, te prywatne kasy jakoś leżą bardzo na sercu urzędom podatkowym, boć publiczne kasy już wyschły!) czy też część tych dochodów będzie użyta na cele kultu religijnego wzgl. jaki obszar. Odpowiedź wyczerpującą uprasza się przesłać **bezwłocznie;** więc na łeb na szyję. Urzędy katastralne powołują się znów na art. XII konkordatu. Widocznie dochodzenia te zarządziły władze centralne, a może **tylko dla b. dzielnicy pruskiej?** Pocóż ten pośpiech? Czy rząd pospieszył się w takiem tempie również z uregulowaniem uposażenia dla duchowieństwa? Nic o tem nie czytałem dotąd w Dz. Ustaw Rz. P.! Chyba rząd nie uważa za dostateczne uposażenie miesięczne dla duchownych zawarte w załączniku 4 do konkordatu wynoszące dla proboszcza aż... 270 punktów; dla wikarjuszy: 200 punktów. Nawet gazety lewicowe uważały takie uposażenie dla duchowieństwa za zupełnie niewystarczające. Dla czego tedy ten pośpiech z opodatkowaniem duchownych?

Dla czego rząd nie porozumie się wprzód z Episkopatem polskim i nie wyda rozporządzeń wykonawczych? Sposób teraz praktykowany wnosi tylko zaniepokojenie niepotrzebne w szeregi duchowieństwa. Zrównanie duchownych z innymi obywatelami państwa może wydać niepożądane skutki co do obowiązków; równe ciężary i obowiązki — równe prawa — nic więcej. Jeżeli dotychczasowe ustawodawstwo i dawniejsze już nadawało stanowi duchownemu pewne przywileje, to miało do tego ważne powody, których wymieniać nie chcę. **Przywileje nadawane nakładały też pewne obowiązki.** Mam pod ręką dokument erekcyjny gminy i probostwa z czasów krzyżackich, który wylicza daniny, do których obowiązani są właściciele gruntów na rzecz zakonu krzyżackiego; dokument wyraźnie zaznacza, że od tych danin gminnych ma być zwolniony „der **Pfarrherr**“ (więc uważali duchownego proboszcza za pana!), by „mógł spokojniej oddać się sprawom duchownym, a nie był uwikłany zbyt sprawami doczesnemi“; mówi też pewien poeta: „My dzicy jesteśmy jednak lepszymi ludźmi“, aleć przepraszam teraz jest demokracja i ludzie demokratyczni nie uznają żadnych przywilejów chyba dla siebie! **Duchowni nie wymawiają się od podatków, ale niechaj je się zaprowadza oględnie po uprzedniem ogłoszeniu rozporządzeń wykonawczych i z dotrzymaniem pewnych terminów, a nie na łeb na szyję!**

Można się teraz spodziewać, że wkrótce na duchownych b. dzielnicy pruskiej spadną już nie pojedyncze „kwiatki“ podatkowe, ale całe „bukiety“ na podstawie art. XV konkordatu; więc: gruntowe, dochodowe, budynkowe, luksusowe, oknowe, kawalerskie i t. d.



Polacy w armji chińskiej.

Bawiący przejazdem w Warszawie. p. Marjusz Podczaski, który przed kilku dniami przybył do Polski wprost z Chin, opowiedział kilka ciekawych szczegółów, dotyczących życia Polaków w państwie niebieskiem. Ostatnie zamieszki rewolucyjne i krwawe boje zwalczających się generałów, wytworzyły atmosferą trudną do zniesienia. Angielscy, amerykańscy i francuscy obywatele są jeszcze jako tako traktowani, natomiast Polacy, Węgrzy i Czesi żyją w ciągłem niebezpieczeństwie życia i prędzej czy później zginą w tem piekle. Beznadziejność stosunków spowodowała, iż wielu Europejczyków wstąpiło do szeregów chrześcijańskiego generała Fenga. Oczywiście, między nimi są też i Polacy.

Jeden z byłych oficerów armji austrjackiej, Polak, rodem z Nowego Sącza, piastuje godność dowódcy pułku chińskiego i jest kandydatem na mandaryna.

Mniej ważne stanowiska zajmuje kilku innych Polaków w armji chrześcijańskiego generała. Niejaki Wojciech Klus z Podlasia, dawny rosyjski podoficer, jest szefem szwadronu i odznaczył się w kilkunastu bitwach.

Jednym z najciekawszych dostawców armji Fenga jest obywatel polski, Hersz Wolf z Rozdołu. Przybrał sobie już nazwisko brzmiące z chińska i cieszy się tam ogromnem zaufaniem.

Wprawdzie zawód intendenta armji chińskiej nie zawsze jest bezpieczny, bo w pewnej chwili, gdy nagromadzi się stos niezapłaconych rachunków, dostawcę wieszają na pierwszem lepszem drzewie ale Hersz Wolf umie pogodzić zysk z niebezpieczeństwem i gromadzi olbrzymią fortunę w dolarach amerykańskich. (Wychodźca).

Dyletant na tronie.

(Ciąg dalszy). (4

Ciągle jeszcze na tronie siedzący stary Wilhelm ma lat 90. Syn Fryderyk lat blisko 60 czekający następstwa ginie tymczasem na raka krtani mimo trafnej djagnozy znakomitego Virchowa i Bergmana nie wyciętego dość wcześnie, ponieważ nie lubiąca Niemców Wiktorja wzywa lichego lekarza angielskiego, a ten podejmuje się wyleczyć raka krtani... bez operacji!

Ślepy los niesie Wilhelma coraz szybciej ku tronowi, na szczyt władzy, na jedno z najwyższych na ówczesnym świecie stanowisk.

A on tymczasem nie tylko nie wykorzenia z siebie złych stron swojego charakteru, głowy i serca, ale nie kierowany już przez nikogo, bliskość najwyższej władzy czujący utrwala się w nich i umacnia. Jeszcze jako następca tronu rozdaje swoje fotografje z charakterystycznym napisem, np. „Odorint dum metuant“ — niechaj nienawidzą, byleby się bali...

Zwyczajem większości rodzin królewskich ożeniono go wcześnie. Jako 23 letni młodzieniec pojął za żonę księżniczkę meklemburską Augustę Wiktorję, typową przedstawicielkę niewieścich cnót niemieckich, pobożną, potulną, posłuszną, pracowitą i głupiutką... Na trudny i nieobliczalny charakter Wilhelma, na jego umysł żywy i lotny ale nie wykształcony należycie i do rzeczywistego wysiłku niezaprawny młoda ta księżniczka wpływu uzdrawiającego nie wywrze.

Wszyscy Hohenzollernowie zresztą nie lubią kobiet, niechętnie ulegają ich wpływowi. Żaden z nich niema w swej historji hr. Pompadour. Wszyscy przenoszą towarzystwo i przyjaźń męską nad przyjemności obcowania z kobietami... Nie odrodził się od nich Wilhelm. Wprawdzie Bismarck zarzuca mu zmysłowość. Ale plotka dworska zawsze czujna i płodna okazuje się dziwnie jałową i bezpłodną, gdy idzie o miłosne awanturki Wilhelma.

Notuje co najwyżej mocne pijatyki z damami, gdy nadzieja Hohenzollernów zetknie się poufnie z wiedeńskim Rudolfem. Ale i wtedy reżyserem rajskich wesel i różnych uciech jest raczej spadkobierca korony Habsburgów, nie kanciasty, histeryczny Hohenzollern, który więcej rży z radości i pije jak smok, niż rzeczywiście rozkoszy używa.

W kasynie oficerów swojej gwardji, wśród kamratów potsdamskich, między przyjaciółmi, którzy pochlebstwami starają się zapewnić sobie trwałe miejsce w pamięci i sercu jutrzejszego władcy i szafarza godności, stanowisk i zysków Wilhelm czuje się najlepiej. W ich gronie też znajduje wreszcie tego, któremu w 27 roku życia oddaje serce na całych lat trzydzieści. Jest to jego pierwsza i ostatnia zarazem wierna, jak on sam niezrównoważona i narwana miłość, prawdziwa, namiętna, porywcza, sentymentalna ofiarowana w całości i bez reszty starszemu odeń o kilka lat hrabiemu Filipowi Eulenburgowi.

MACIEJ WIERZBIŃSKI 73

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

— O dziesiątej — brzmiała czelna odpowiedź.

— O dziesiątej... Doskonale. Przygotujemy godne pańskiej osoby śniadanie. Może pan liczyć na polską gościnność...

— A skóra panów świerzbi? — plusnął obywatel szubiński, który nie mógł już dłużej utrzymać tej rozmowy, przypominającej wymianę apostrof bohaterów Iliady, w tonie przyzwoitym. Polak nadawał jej cechę galanterji, Prusak obniżył ją i popadał w karczemną swodę.

— O! bardzo nas skóra świerzbi, tak bardzo, że panowie będziecie się drapać... — odrzekł Sobiesław i zapanowała chwila milczenia, albo raczej chwila sapania, którego cichy poświst odbijał się w uchu Żabickiego.

— Mówię wam raz jeszcze — zawołał pan Manthey podoficerskim tonem — i radzę: wynoście się z naszego Żnina, póki gnaty macie w kupie!

— Panie Manthey, czy pan jest w tej chwili w salonie pana landrata, czy w podmiejskiej knajpie?... Nie jestem tego co prawda szczególnie ciekawy, więc mówię: Schluss.

Słuchawka padła na widełki.

Przez czas tej rozmowy p. Lerchenfeld i p. Dąbrowski przechodzili męczarnie ciekawości, z kim rozmawia Żabicki. A gdy w końcu padło nazwisko: „Manthey“, podskoczyli na posłaniach. To zaś, co powiedział im Sobiesław, nie uspokoiło ich.

— Manthey musiał otrzymać z Bydgoszczy posiłki i to z wartościowego materjału ludzkiego jeśli grozi nam z taką butą — zauważył Lerchenfeld.

— Pytanie jednak czy to nie b l u f f z jego strony — sądził pan Dąbrowski. — Gdyby istotnie zamierzał nas zaatakować, nie zapowiadałby tego nieprzyjacielowi z góry.

— Oni podpili sobie tam u landrata jak za lepszych swych czasów i Manthey wpadł na koncept zainterpelowania was telefonicznie o swego emisarjusza, Naumanna. A przytem dał się ponieść wściekłości. Ale to chwat! — rzekł Sobiesław. A p. Lerchenfeld spytał go:

— Jak sądzisz, czy on istotnie ruszy jutro na nas?

— Bóg wie. Dajże mi spać. Nastawiłem budzik na piątą. Dobranoc.

Zgasił świecę i przewrócił się na bok. Niebawem trzy oddechy poczęły się licytować i nad wszystkiem zapanował sen.

Dopiero gdy nielitośnv budzik jął warczeć wściekle na niego tak że suseł byłby się obudził, i Sobiesław otworzył oczy na ciemnicę, stanęła przed nim kwestja, czy Manthey chciał z nich zażartować czy mówił prawdę, zapowiadając najazd swój na Żnin.

Na podstawie znajomości psychiki niemieckiej przyszedł do przekonania, że taki figiel rycerski, na jaki zdobyłby się jaki Cyrano de Bergerac, nie leży w charakterze niemieckim. Jednakże wziął słowa przeciwnika, niesionego niesłychaną butą, dosłownie, gdyż zerwał się z posłania i zaalarmował śpiących w hotelu wojskowych. Gdy wszedł do pokoju restauracyjnego, zastał tam już porucznika Golniewicza przy kawie. Przedstawił mu swój plan, na który dali swą aprobatę pp. Lerchenfeld i Cieślicki. Zamierzał on wzmocnić słaby posterunek wysunięty do Sobiejuch swoją partją strzelców oraz ochotnikami i kulomiotami, aby napaść na nadciągających z Szubina boszów z tyłu, gdy znajdą się oni między Sobiejuchami a Żninem, wystawieni już na ogień oddziału żnińskiego. Pragnął także wysłać ze Sobiejuch gońca do porucznika Sławińskiego w Pińsku, aby — o ile Manthey do wyprawy na Żnin zużytkuje całą swą siłę — wtargnął do Szubina i zabarykadował mu odwrót swemi szeregami.

W hotelu ruch panował gorączkowy. Jednakże nie łatwo było rozbudzić szeregowców w mieście i wykrzesać z nich energję. Bez kawy i jadła żaden z nich nie miał ochoty sięgnąć po karabin. A żywności przedniej było bez liku dzięki niezmiernej ofiarności okolicznych ziemian. P. Mieczkowski ze Siernik, Chłapowski ze Sobiejuch i Rady Ludowe zabiegały gorliwie około dobra powstańca. A więc zawsze stał on na wysokości zadania.

Była już ósma, gdy Żabicki wyruszył na szosę Szubińską, mając za sobą bryczkę z kulomiotami, wozy z amunicją i garścią ochotników, do których przyłączył się p. Dąbrowski ze swym Wickiem.

Za opłotkami podmiejskimi dogoniło Żabickiego pięciu jeźdźców i nagle wyrósł przed nim Staś Prusinowski na karym źrebcu. Widocznie uradowany zawołał:

— Dogoniliśmy pana porucznika wczas!... Byliśmy przez noc we Wyszkach i zwerbowali tam garstkę żołnierzy. Teraz z panem na tych szubińskich szwabów!

Sobiesław lustrował tę piątkę wesołych młokosów. Nie miał szczególnej ochoty powiększać liczby „dzieci“ w swej partji.

— Niech pan jedzie wpierw po swe kalesony i ciepłe skarpetki! — odparł z uśmiechem i uwiadomił go o wyprawie stroskanego ojca z kalesonami dla lekkomyślnego syna.

Czupurny chłopak, który miał się już conajmniej za sierżanta, obraził się trochę, lecz jowialny uśmiech na twarzy Sobiesława podziałał nań zaraźliwie i zawołał:

— Pal djabli kalesony! Nie zimno. Jedziemy z panem!

— Powiem szczerze jak żołnierz do żołnierza — pochlebiał mu Żabicki — że wolałbym, aby pan oddał się pod komendę porucznika Cieślickiego jak Meldereiter.

— Dlaczego to?!

— Bo kulka może liznąć nawet chobielińskiego junaka. A jakby się tak stało, rodzice powiedzieliby, że ja pana ze sobą w ogień wciągnąłem.

— E mama i siostra nic podobnego nie powiedzą.

— Dzisiaj może być bardzo gorąco.

— To dla mnie nie pierwszyzna. Pod Ślesinem byłem pieszo z partją jarocińską p. Klarzyńskiego przez dwie godziny w nieustannym ogniu.

Zachwycony nim Sobiesław myślał sobie, że jednak dzieci pana Prusinowskiego wyrodziły się szczęśliwie od „realnie myślącego“ ojczulka.

— Ma pan tak dobre prawo wojować, jak my. Więc jeśli wolna wola...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Któż to taki ten wybraniec serca Wilhelmowskiego? Filip Eulenburg wspaniały oficer huzarów gwardji, jest radcą legacyjnym w Monachium. Z upodobań i uzdolnień mógłby być muzykiem, poetą, śpiewakiem i aktorem. Ale na jego stanowisku społecznem żadne z tych zajęć nie może być uprawiane zawodowo. Robi więc niejako ekstrakt ze swoich zdolności i wstępuje do dyplomacji. Nie przestaje jednak pisać wierszy, śpiewać i komponować a przedewszystkiem grać na scenie życia dworskiego. Tu spotyka się z Wilhelmem, który rychło ulega czarowi jego osoby i jego uzdolnień. Jest to spotkanie dwóch natur płytkich a burzliwych, dwóch dyletantów pełnych temperamentu a leniwych i niezdolnych do skupienia się i trwałego wysiłku. Dyletant zdolny opanowuje niezdolnego. Filip Eulenburg zdobywa serce Wilhelma, który najszczęśliwszym czuje się wówczas, gdy z nim razem może bezmyślnie mordować spędzaną mu zwierzynę, co nazywają „polowaniem" lub gdy stojąc przy fortepianie może obracać nuty grającemu i śpiewającemu przyjacielowi.

Na kilka miesięcy przed wstąpieniem na tron Wilhelm otrzymuje od żyjącego jeszcze dziadka rangę generała. Wielka parada z tego powodu w Poczdamie. Wróciwszy z niej Wilhelm chwyta za pióro i pisze do Eulenburga: „Stojąc na placu parady w Potsdamie myślałem o naszych wycieczkach sankami, o naszych poufnych sam na sam i ogarnęło mnie uczucie tak głębokiej przyjaźni że cały ten przepych i blask stał mi się nagle nieznośnem cierpieniem. Bo jako człowiek jestem ci tak bliski, a równocześnie widzę, że różnica w naszych stanowiskach jest tak wielka, że przepaść, jaka nasze uczucia zasklepia, rozszerzy się między nami i pogłębi razem ze zbliżającą się koroną".

Oto próbka z jednego z niezliczonych listów miłosnych Wilhelma. Oto troski jego na pięć miesięcy przed objęciem władzy cesarskiej.

IV.

(Aresztowanie rodzonej matki i sióstr. — Pierwsze wiarołomstwo. — Przerażenie Bismarcka. — Rozmowy o konieczności usunięcia go z tronu. — Przyjaciele okrągłego stołu. — Oddalenie Bismarcka. — Niebywały przepych. — Dary powiezione do Wiednia. — Pociąg i jacht. — Komedjant i lud. — Gapie aplaudują. — Koszta parady. — Oszczędność dziada. — Rozrzutność wnuka. — Próżniactwo. — Polowania).

W pogodny czerwcowy poranek 1888 zaczyna się dziwny ruch dokoła pałacu w Potsdamie. Z pobliskich koszar wychodzą wojska w pełnym rynsztunku bojowym, rozdzielają się na mniejsze oddziały, otaczają zamek i park przyległy dokoła, rozstawiają warty na drogach dojazdowych, w bramach, pod oknami. Major Natzmer na spienionym koniu galopuje wzdłuż żelaznych sztachet parku, sprawdzając rozstawienie wojsk, wydając rozkazy i instrukcje.

Co to wszystko znaczy? Oto w wielkim przyciemnionym pokoju wydaje ostatnie tchnienie cesarz studniowy Fryderyk, chwytając daremnie powietrze przeżartą przez raka krtanią. A syn Wilhelm kazał otoczyć pałac kordonem uzbrojonych jak na wojnę wojsk gwardji, aresztował matkę, siostry, braci, zebranych przy łożu umierającego. Nie czekając na pytanie, którego żaden ze służalców dworskich nie odważyłby mu się zadać, sam objaśnia, że uczynił to dlatego, aby zapobiedz zdradzie. Ważne bowiem papiery państwowe już od dwóch tygodni odchodzą rzekomo do Anglji!... Tej zdrady ma się zdaniem jego dopuszczać rodzona matka, obecnie wdowiejąca cesarzowa Wiktorja... W taki sposób wyrywają się na zewnątrz, na światko dzienne uczucia zemsty i nienawiści, którymi przepełnione jest serce syna przeciw ojcu i matce.

Siostra Wilhelma kocha bułgarskiego księcia Batenberga i jest z nim zaręczona. Ojciec na krótko przed śmiercią pobłogosławił ten związek. Ponieważ jednak przeczuwa, że nie dożyje dnia ślubu, przeto na wszelki wypadek w testamencie obliguje syna i następcę, aby wolę jego uszanował i małżeństwu temu nie przeszkadzał. „Kładę ci to jako obowiązek synowski — pisze na dwa miesiące przed śmiercią w testamencie swoim cesarz Fryderyk — abyś to moje życzenie, które siostra twoja Wiktorja od wielu lat w sercu swem nosi wykonał. Liczę na to, że spełnisz swój synowski obowiązek, życzenie moje wykonasz i jako dobry brat siostrze swojej z pomocą pospieszysz".

Co zrobił Wilhelm? Oto w dwa dni po śmierci ojca, gdy ciało jego leżało jeszcze na katafalku ogłosił, że unieważnia zaręczyny swej siostry z księciem Batenbergiem i małżeństwa tego zakazuje...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rodziewiczówna w obozie monarchistów.

„Pro Patria", organ monarchistów, zamieszcza w ostatnim numerze podziękowanie dla Marji Rodziewiczówny za napisaną dla tegoż pisma pracę p. „Rada koronna", którą „Pro Patria" wydała we własnym nakładzie.

Nie mieliśmy jeszcze w ręku tej najnowszej publikacji naszej znakomitej powieściopisarki, ale z całokształtu rzeczy możnaby wysnuć wniosek, że Rodziewiczówna oddała swe pióro na usługi zwolenników monarchizmu w Polsce.

Tajemnicza kryjówka szpiegowska w Iłowie.

Przed sześciu tygodniami policja warszawska wpadła na ślady organizacji szpiegowskiej, którą podejrzewano o bardzo szeroką działalność na rzecz jednego z państw ościennych. Zwrócono wtedy uwagę na dwu młodych osobników, podających się za handlowców bez zajęcie, którzy mimo to prowadzili wystawne życie. W szczególności zwróciło uwagę, że wyjeżdżają oni co kilka dni z Warszawy, a po powrocie zamieszkują coraz to w innym hotelu, oddając się hulankom w kawiarniach i restauracjach. Tych zaś dwóch młodzieńców odwiedzał od czasu do czasu jakiś trzeci podejrzany osobnik.

Na trzech szpiegów nastawiła policja siedmiu detektywów, którzy ich bacznie mieli na oku. Przed kilku dniami stwierdził detektywi, że wszyscy trzej podejrzani osobnicy jednego dnia wyjeżdżają z Warszawy, każdy zresztą oddzielnie, z innego dworca i w innym kierunku. Detektywi rozdzieliwszy się, ruszyli w pościg za nimi, a pościg ten doprowadził ich wszystkich razem do miejscowości Iłowo, na pograniczu niemieckiem.

Tam wszyscy trzej podejrzani osobnicy zeszli się w maleńkim domku na krańcach miasteczka, w którym dwaj z nich spędzili całą noc, dopóki się nie doczekali przybycia o godzinie 9 rano trzeciego.

Wtedy dopiero detektywi, trzymający przez całą noc domek pod obserwacja, wtargnęli do jego wnętrza i zastali wszystkich trzech szpiegów siedzących nad rozłożonemi mapami i planami mobilizacyjnemi, przy których szpiedzy odbywali rodzaj narady wojennej.

Przy dalszej rewizji w schronisku szajki znaleziono jeszcze wiele planów, map, odpisów, klisz, tajnych szyfrów, które szpiedzy „pracowicie" gromadzili przez kilka miesięcy dla sprzedania tego wszystkiego „hurtem" w „obrobionym" już stanie obcemu państwu, które ich do tej roboty wynajęło. Gorliwa ta praca szpiegów miała być hojnie zresztą opłacona sumą 30 000 dolarów

Ptaszków z całym materjałem ujęto i odwieziono do Warszawy, gdzie osadzeni zostali w więzieniu na Dzielnej, a tymczasem toczy się dalsze śledztwo.

Z KRAJU.

Roboty budowlane w Sejmie. Na terenie Sejmu wznowiono roboty budowlane. Obecnie wykańczane są wewnętrzne mury nowej sali posiedzeń ogólnych wedle opracowanego projektu. Wszystkie roboty związane z budową sali posiedzeniowej i hotelu sejmowego mają być wykończone jeszcze w roku bieżącym. Przy robotach tych znajdzie zatrudnienie 60 robotników.

Omal żywcem nie pogrzebana. Z Jarosławia donoszą: Córka tutejszego zawodowego żebraka, niejakiego Menaszego Brawera, wskutek braku odżywienia i wycieńczenia zapadła na zdrowiu tak, że ubiegłego tygodnia domownicy sądzili, że umarła i wedle rytuału rzekomą zmarłą ułożono na podłodze i zaświecono świece, kobiety zaś czuwały przy zmarłej, odmawiając rytuałem przepisane modlitwy. Jakież atoli było ich przerażenie, gdy zauważyły, że zmarła po pewnym czasie ruszyła jedną nogą, skoro zaś w kilka chwil później ruszyła drugą nogą, przestraszone kobiety uciekły z izby, jedna zaś odważniejsza stanęła przy drzwiach. Rzekomo zmarła zaś podniósłszy się, usiadła na swem śmiertelnem podłożu.

Nieudała ucieczka komunisty - bandyty. W dniu 14 b. m. usiłował wyskoczyć z wagonu pociągu zdążającego z Warszawy do Wilna, wybitny komunista, organizator jaczejek komunistycznych na terenie Grodzieńszczyzny, a zarazem znany policji bandyta, niejaki Kankratowicz. Kankratowicz został przed pół rokiem ujęty przez władze i skazany na trzy lata więzienia. Karę odsiadywał w Grodnie. Przed paru dniami Kandratowicz w sposób tajemniczy uciekł z więzienia grodzieńskiego i bezskutecznie był poszukiwany przez policję. Przypadek zdarzył, że w pociągu idącym do Wilna poznał Kankratowicza wywiadowca policji i ponownie go aresztował. Ujęty nie dał za wygraną; gdy pociąg, minąwszy przystanek Porubanek, niedaleko Wilna, zwolnił biegu, Kankratowicz w sposób tajemniczy uciekł i skoczył z wagonu. W czasie skoku uciekający uderzył się głową o mijany przez wagon słup telegraficzny i nieprzytomny zwalił się do rowu. Konkratowicza w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Żywcem spaleni. We wsi Parkoszewicze w powiecie miechowskim spłonęły zabudowania gospodarza Łazarewicza, a wraz z domem mieszkalnym żona jego i 3 dorosłe córki. Prawdopodobnie idzie tu o podpalenie.

Wielka manifestacja górnośląska.

Stosując się do apelu Związku Obrony Kresów Zachodnich na Śląsku oraz Związku Powstańców Śląskich o urządzenie w dniu 21-ego marca z okazji piątej rocznicy plebiscytu górnośląskiego wielkich wieców narodowych, przygotowuje się manifestacje te w Warszawie, Poznaniu, Lwowie i Toruniu.

Niżej podpisane organizacje wzywają niniejszem oddziały swoje do zorganizowania w następną niedzielę we wszystkich większych środowiskach całej Polski wieców manifestacyjnych w celu solidarnego zadokumentowania łącznie z społeczeństwem śląskiem, że cała Polska gotowa jest do odparcia wszelkich zakusów niemieckich na prastarą ziemię śląską.

Generalny Zarząd Zjednoczonych Związków Powstańczych i Wojackich.

Zarząd Główny Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Nie wyjeżdżać do Peru!

W prasie codziennej pojawiły się artykuły, jakoby Peru nadawałoby się do kolonizacji polskiej. W tej sprawie podaje „Wychodźca", organ Tow. Emigracyjnego, jedyne fachowe czasopismo, następującą informację:

O Peru w Polsce prawie nic nie wiadomo i tem tylko tłumaczy się niezwykłe zainteresowanie się tym dalekim krajem wśród szerokich sfer naszego społeczeństwa.

Chętnych do wyjazdu jest bardzo dużo. Chcą jechać rolnicy, rzemieślnicy, inteligenci — wszystkim im się wydaje, że Peru jest jakimś nowym krajem obiecanym, w którym czekają tylko na przybycie tysięcy emigrantów z Europy.

Widoki dla emigracji rolniczej do Peru w chwili obecnej są bardzo małe. Na urządzenie się tam na roli przy dzisiejszych warunkach może liczyć zaledwie kilkanaście, najwyżej kilkadziesiąt rodzin i to zaopatrzonych dostatecznie w gotówkę. Na żadną pomoc i opiekę ze strony rządu peruwiańskiego liczyć nie można. Budżet państwowy nie przewiduje na kolonizację żadnych sum, żadnego urzędu dla opieki nad emigrantami Peru nie posiada, żadnego schroniska lub hotelu dla emigrantów ani w porcie Callao, ani w stolicy, Limie, też niema. Emigrant, po przybyciu do Peru, musi liczyć wyłącznie na własne siły i w większości wypadków padnie ofiarą nieznanych sobie stosunków.

Dlatego też, dopóki nie zmienią się warunki kolonizacji w Peru, dopóki rząd peruwjański nie zorganizuje chociażby minimalnej opieki dla przybyszów z Europy, stanowczo odradzamy naszym rolnikom wyjazd do tego dalekiego kraju. Próby dawniejsze miały przeważnie na celu podbój tak zwanej montanji — lasów dziewiczych stoków wschodnich gór Andyskich i niziny rzeki Amazonki, przy czem nie liczono się ani z naturą kraju, ani z naturą ludzką, lekkomyślnie pozostawiając kolonistów ich losowi bez żadnych środków komunikacji. W rezultacie dorobek tych ostatnich był i jest nikły. Większość osiedli znikła z powierzchni ziemi. Koloniści wymarli lub się rozproszyli po Peru i świecie.

Parę słów w sprawie „Virtuti Militari".

(Pod adresem p. Idalji Bronikowskiej).

Otrzymujemy poniższe pismo z prośbą o jego publikację:

Szanowna Pani!

W „Dzienniku Bydgoskim" z 12 b. m. żali się Pani, że właścicielom „Virtuti Militari" obniżono przywiązane do tego krzyża płace.

Ja byłbym za tem, aby te płace zupełnie lub przynajmniej częściowo skasować, a to z następujących powodów:

Jeżeli Ojczyzna w czasie wojny potrzebowała ofiar na froncie, to teraz także potrzebuje ich wewnątrz siebie, a tą ofiarą jest jaknajdalej idąca oszczędność. Ci więc. którzy na dochody z „Virtuti Militari" nie są absolutnie skazani, powinni z nich zrezygnować, a w każdym razie nie szemrać, gdy rząd je skreśla.

Druga racja: Dlaczego koniecznie płacić za to, że ktoś spełnił swój obowiązek wobec Ojczyzny? Jeżeli zaś dokonał ktoś czynów nadzwyczajnych, poza zwykły obowiązek wychodzących, to niechże mu sama odznaka będzie za to dostateczną nagrodą.

Trzecie: Największy procent „Virtuti Militari" posiadają oficerowie, którzy przecież z tego krzyża żyć nie mogą i mają w inny sposób byt zapewniony. Im zatem krzywda się nie stanie.

Czwarte: Jeśli ktoś przy zdobyciu tej odznaki został inwalidą, to i tak pobiera inwalidzką rentę, bezwątpienia większą niż te 25 złotych. Zresztą niech kawalerowie tego krzyża będą przedewszystkiem uwzględniani przy przyjmowaniu na posady rządowe. To byłoby najlepszą i najracjonalniejszą korzyścią materjalną z tej odznaki płynącą.

Pewną pensję możnaby ostatecznie wypłacać tym, którzy przekroczyli 60 lat, a nie mają innego wystarczającego zaopatrzenia.

Tak, Szanowna Pani! Można być adoratorką junaków, którzy krzyż waleczności zdobyli, ale nie można przytem tracić z oczu innych racji, które na całokształt tej kwestji bardzo poważny wpływ mieć powinny.

Z poważaniem **W. T.**

ZMARLI.

Ś. p. Juljan Bartoszewicz, dziennikarz i literat, wnuk znakomitego historyka, a syn wybitnego publicysty Kazimierza, zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 42. Ś. p. Juljan Bartoszewicz pracował ostatnio w „Gońcu Krakowskim", przyczem redagował czasopismo „Wieniec i Pszczółka". Przez dłuższy czas prowadził „Nowości Ilustrowane", które za jego redakcji stały na wysokim poziomie literackim i artystycznym. O zawodzie dziennikarskim miał wyobrażenie najszczytniejszego posłannictwa, a artykuły jego z najrozmaitszych dziedzin życia społecznego cechowały prostota, szczerość, oraz idealizm pojęć i poglądów. Dla niezwykłych zalet charakteru cieszył się wielką sympatją wśród kolegów dziennikarzy, którzy śmierć jego głęboko odczuwają. Umarł, wyczerpany chorobą piersiową. Pogrzeb odbył się w czwartek z kaplicy cmentarza rakowickiego. R. i p.

Dotkniętemu bolesnym ciosem ojcu zmarłego, p. Kazimierzowi Bartoszewiczowi, Redakcja nasza składa wyrazy gorącego współczucia.

Ś. p. Jan Skowroński, lat 82, w Grudziądzu.

Ś. p. Stanisław Jarocki w Inowrocławiu.

Śp. Edmund hr. Żółtowski, zmarł w Poznaniu.

Śp. Fr. Kastur, ogrodnik z Piątkowa.

Śp. Jadwiga Piskorska z domu Sosnowska, z Działdowa.

List z Górnego Śląska.

Jak się na Śląsku robi „politykę". — Trwonienie grosza publicznego przez stronnicze magistraty. — Burmistrz stolicy Śląska przez palce patrzy na antypolską robotę swych urzędników niem. — Chcą oszczędzać, a jak „oszczędzają". — Ciekawy dokument papieski.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego.)

Katowice, 15 marca.

Już od dłuższego czasu opinja publiczna na Górnym Śląsku zajmować się musi różnymi skandalami i skandalikami, wywoływanymi przez wszechwładną niegdyś na Śląsku Nar. Partję Rob. (N. P. R.), albo raczej przez obecnych jej przywódców. Dzisiejsza NPR. z dawną partją, założoną na Śląsku w r. 1920 i będącą wtedy obok Polskiej Partji Soc. (PPS.) jedynem stronnictwem polskiem na Śląsku, prawie że już niema nic wspólnego i czerpie jedynie z tradycji ówczesnej swej potęgi i wielkości. Przywódcy jej bowiem w stosunkowo krótkim czasie zdołali przekonać ogół ludności o nieproduktywności tego stronnictwa, tak, że już w ostatnich wyborach do Sejmu Śląskiego z 48 mandatów uzyskali tylko 8, a do Sejmu warszawskiego nawet tylko dwa.

Już dawniej jednak, w czasie zakładania partji, korzystając ze sposobności, przywódcy N. P. R. zasekwestrowali dla siebie różne wpływowe i intratne stanowiska. Przedewszystkiem starali się zawładnąć komunami, co im się też w większej części udało. Prezydenci takich miast, jak Katowice i Królewska Huta, lub burmistrze i wójtowie licznych innych gmin są zdeklarowanymi mężami zaufania N. P. R. Czy jednakże nabytek" ten można uważać za szczęśliwy i dla sprawy polskiej korzystny, słusznie wątpić należy, śledząc politykę niektórych z tych panów.

Przedewszystkiem w sprawach polityczno-gospodarczych panowie ci stanowczo nie mieli szczęśliwej ręki, o ile chodziło o interes publiczny, jak swego czasu np. przy budowie pod Katowicami domów dla robotników i uchodźców, lub następnie przy „sanacji" swej współdzielni. Ostatnio „próbę" swego „talentu" gospodarczego złożyli w Królewskiej Hucie, gdzie NPRowski zarząd miasta kupił za cenę 350 tysięcy zł tamtejszy „Hotel Polski", którego właścicielami byli również NPRowcy, częściowo nawet członkowie rady miejskiej. Stwierdzono, że hotel ten w czasach obecnych, gdzie o gotówkę tak trudno, wart jest conajwyżej 150 tysięcy zł, przyczem zaznaczyć wypada, że hotel swego czasu kupiono za staraniem Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego, który na ten cel udzielił 150 tysięcy marek niem. pożyczki. Komisarjat chciał utworzyć ognisko pracy polskiej. Następni jego nabywcy, owi panowie z N. P. R. dostali go za bezcen, gdyż uzyskaną pożyczką, którą hotel był obciążony, pożyczką w sumie około 350 tysięcy marek niem., spłacili kilkudziesięciu groszami, gdyż marka niemiecka spadła w międzyczasie w kursie. Takim sposobem bez pracy w krótkim czasie doszli do małej fortuny. Miasto, a więc cała jego ludność, na nich obecnie płacić musi dzięki temu, że tak się podobało NRPowskiemu zarządowi miasta.

* * *

Lecz także pod względem politycznym NPRowcy tam, gdzie rządzą miastem lub gminą wiejską, nie grzeszą nadmiarem pracy na polu narodowem. Najlepszy przykład mamy na stolicy Śląska, Katowicach samych, gdzie NPRowski prezydent miasta dr. Górnik dotąd toleruje antypolskie wybryki różnych wyższych niemieckich funkcjonarjuszów miejskich, nadal pozostających w urzędzie. Na temat ten zresztą kilka razy już pisałem.

Dziś mam do zanotowania nowy przykład antypolskiej polityki magistratu katowickiego, ujawniającej się w tem, że magistrat rzekomo „dla oszczędności" redukuje liczbę klas w szkołach miejskich, ale nie czasem w szkołach niemieckich (np. w liceum), tylko w szkołach uczęszczanych przeważnie przez dzieci polskie (szkoły wydziałowe). Z 38 klas polskich, z nowym rokiem szkolnym pozostać ma tylko 18 klas, czyli że około 800 dzieci polskich pozbawionych będzie nauki. A to wszystko dzięki zniemczonemu, z łaski NPRowców wybranemu magistratowi katowickiemu!

Podobne stosunki zdają się panować także w Królewskiej Hucie, gdzie dyrektor miejskiego gimnazjum żeńskiego p. Schirmeisen, Niemiec, redukuje klasy polskie, ale pozostawia klasy niemieckie. Ostatnio „zredukował" on znów „ze względów oszczędnościowych" dwie klasy polskie. Oczywiście klasy te będą wznowione, gdyż rodzice odnieśli się z zażaleniem do Wydz. Oświaty Publ. Kto jednak uczennicom wynagrodzi przerwę w nauce? Zresztą już sam fakt samowolnego zamykania szkół polskich przez nauczycieli niemieckich jest tak niesłychany, że dziwić się należy, jak wobec tego miasto polskie, albo raczej za polski uchodzący magistrat przyjąć mógł na służbę dyrektora-Niemca i pozwalać mu na tego rodzaju wybryki antypolskie.

* * *

Zresztą — jeśli magistraty chcą oszczędzać, to mogą tę piękną działalność prowadzić bardzo łatwo nie przez redukowanie klas czy szkół polskich, tylko zaczynając od siebie — przez obniżenie poborów wyższych urzędników magistrackich, które są w porównaniu z dochodami urzędników państwowych w tych samych stopniach służby stanowczo za wysokie. Wyżsi urzędnicy magistraccy np. w Katowicach otrzymują minimum 1.000 zł miesięcznie, prezydent miasta dwa razy tyle, nie licząc kosztów reprezentacyjnych. Przytem liczba urzędników wyższych i średnich, przeważnie Niemców oczywiście, jest za wielką i możnaby wielu z nich zredukować, głównie Niemców, dla których miasto musi utrzymywać specjalnych tłómaczy polskich. Tutaj właśnie oszczędność byłaby na miejscu.

* * *

Z zadowoleniem czytelnicy niewątpliwie przyjmą wiadomość, że Ojciec św. nie mianował proboszczem przy kościele Marjackim w Katowicach Niemca, jak się tego domagała tutejsza prasa niemiecka, a nawet organ ewangelicki „Kattowitzer Ztg.", lecz Polaka, ks. dr. Szramka, dotychczasowego kanclerza kurji biskupiej w Katowicach. Papież wyklucza nawet wszelką apelację w tym względzie, jak to wynika z dekretu nominacyjnego, który jako charakterystyczny i posiadający szczególniejsze znaczenie przytaczam tutaj w skróceniu (z łacińsk.):

„Pius .... i t. d. pozdrowienie i błogosławieństwo Apostolskie. Skoro kościół parafjalny N. M. P. w mieście Katowicach wskutek dekretu, wydanego przez Nas przy akcie promocji Ks. Biskupa Teodora Kubiny do kościoła katedralnego w Częstochowie, dotąd wakuje, pragniemy tę parafję na nowo obsadzić. Chcąc ci dać dowód Naszej przychylności, ponieważ jesteś obyczajów bez zarzutu i św. Teologji doktorem i Kurji Biskupiej kanclerzem i przez Czcigodnego Brata Naszego Biskupa Katowickiego Nam poleconym, nadajemy ci przeto mocą władzy Apostolskiej ten kościół parafjalny bez konkursu i bez egzaminu i obsadzamy go temsamem. Orzekamy, że czcze i nieważne jest, cokolwiek przeciwko temu zostało podjętem albo jeszczeby podjętem być mogło..."

Ks. dr. Szramek urodził się w roku 1887 w Tworkowie pod Raciborzem na Górnym Śląsku, jest dobrym Polakiem i doskonałym znawcą historji Górnego Śląska. Z tej dziedziny właśnie napisał swoją rozprawę doktorską. W czasie walk plebiscytowych wydał broszurę p. t. „W obronie polskości Górnego Śląska". Dotąd pisywał i pisuje artykuły treści naukowej do różnych gazet i czasopism. Jest członkiem zarządu Tow. Przyjaciół Nauk na Śląsku. Zebrał około 3.000 górnośląskich pieśni polskich i cały zbiór przekazał krakowskiej Akademji Umiejętności. Jest to zbiór może jedyny w swym rodzaju. Powierzenie mu probostwa N. M. P. w Katowicach jest aktem szczególnego zaufania i uznania jego zasług ze strony swego Biskupa, jak i Ojca św.

Aleksy Pająk.

Zjazd nauczycielstwa powszechnego w Warszawie.

W niedzielę, dn. 14 bm. obradował w Warszawie Nadzwyczajny Walny **Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.** Przedmiotem obrad zjazdu było zajęcie stanowiska w sprawie projektowanych zmian uposażenia nauczycielstwa i ustroju szkolnictwa. Na zjazd przybyło kilkuset delegatów z całej Polski. przedstawiciele władz, posłowie Nowicki i Mendrys (Ch. D.) i Kornecki (ZLN). Po zatwierdzeniu porządku obrad uczczono pamięć śp. Arcybiskupa Cieplaka, poczem wysłuchano referatu o oszczędnościach w Ministerstwie W. R. i O. P. W czasie przemówienia przybył na zjazd minister W. R. i O. P., który wygłosił dłuższe przemówienie.

P. minister wychodząc z założenia, że duch t. zw. Locarna, tj. załatwiania polubowne przeciwieństw międzynarodowych, znajduje obecnie w Genewie ze strony Niemiec zaprzeczenie, wobec czego usunięcia walk między państwami europejskiemi jeszcze teraz oczekiwać nie można; jak długo to zaś trwać będzie, dopóty na jakąś poważną pomoc zaatlantyckich kapitałów Europa, a więc i Polska liczyć nie może.

Wobec tego kryzys obecny będziemy musieli przetrwać własnemi siłami, które polegają przedewszystkiem na tem, że jesteśmy **społeczeństwem o mniejszych potrzebach, aniżeli Zachód** i większej psychicznej wytrzymałości, bo niewola nauczyła nas dużo wytrzymać. Kryzys ten przezwyciężyć możemy tylko wielkim zbiorowym wysiłkiem psychicznym i moralnym, zmuszając się wszyscy i w życiu prywatnem i w życiu publicznem do dużej oszczędności, do powiększenia wydajności pracy, lepszego jej zorganizowania itd., co oczywiście trwać będzie przez dłuższy przeciąg czasu. To też konieczne były oszczędności, które uderzyły najsilniej w dwie pozycje: budżet wojska i oświaty, ponieważ budżety te stanowią przeszło połowę ogólno-państwowego budżetu, pewne oszczędności zrobione za zgodą ministra W. R. i O. P., ale zasadniczo minister jest zdania, że należy zwalczać hasło oszczędzania na wojsku i na oświacie, aby nie wrócić do 17 czy 18-go stulecia, kiedy oszczędzano przedewszystkiem na osłabieniu naszej siły zbrojnej i na obniżeniu poziomu naszego życia cywilizacyjnego i kulturalnego. Na wojsku nie możemy tembardziej oszczędzać po tem, co się dzieje w Genewie, a jednak duże oszczędności są konieczne, bo mamy w preliminarzu budżetowym na rok 1926 około 200 miljonów zł deficytu. Oszczędności te jednak, o ile idzie o Ministerstwo W. R. i O. P., **nie mogą rujnować tego, cośmy w szkolnictwie dokonali i muszą być równomiernie rozłożone na wszystkich pracowników państwowych, w czem zresztą minister zgodny jest z opinją, wyrażoną w referatach i rezolucjach zjazdu.** Minister stwierdza, że ogłoszone projekty nowych ustaw uposażeniowych nie były jeszcze dotąd widziane przez żadnego z Ministrów i nie stanowią opinji rządu. Dlatego nie należy zbytnio przejmować się niemi. Minister wierzy, że mimo koniecznych oszczędności, pójdziemy jednak naprzód, tylko oczywiście nie w rozwoju ilościowym szkół. Przez cały szereg lat mieliśmy nietylko inflację pieniężną, ale także we wszystkich dziedzinach naszego życia narodowo-kulturalnego i narodowo-państwowego mieliśmy też inflacyjny sposób myślenia. Było jak najwięcej wszystkich i szkół i wojska i wszystkiego. Otóż te ciężkie czasy, jakie na Polskę przyszły, ta ciężka próba, czy będzie miała i swoje dobre strony, tak jak je miała ta straszna ciężka próba z 1920 roku, kiedy bolszewicy podchodzili pod Warszawę. Dopóki nasze wojska posuwały się coraz dalej, a nie zjawiało się obce wojsko i nie groziło naszemu bytowi, to dla bodaj czy nie 75% Polaków — mówię 75%, bo chcę być grzecznym — Polska, to była wygrana na loterji, którą się bardzo lekko ceniło, ale dopiero gdy przyszła chwila, że nie było prawie rodziny, którąby nie dała ofiary krwi za Polskę, to dopiero wtenczas Polska zaczęła być cenioną i to ogromnie podniosło zrozumienie i cenienie tej Ojczyzny. Jest przysłwie polskie: „Mądry Polak po szkodzie", lepiej byłoby, żeby i przed szkodą był mądry, ale dobrze, że chociaż po szkodzie jest mądry. Otóż są ludzie, są natury, sa społeczeństwa, gdzie niepowodzenie, udręka, ciężki cios łamie i zniekształca duszę. Polaka natomiast deprawuje raczej powodzenie niż niepowodzenie. O wiele więcej Polaków traci równowagę duchową przy powodzeniu, niż przy niepowodzeniu. Nas niepowodzenie raczej uczy skupiać się, ciężkie przejścia raczej nas zahartowują. Jestem głęboko przekonany, że my z tego kryzysu wyjdziemy wzmocnieni pod tym względem, że zrozumiemy, iż trzeba stawiać wyżej jakość niż ilość, i że postęp polega nietylko na tem, żeby było jak najwięcej rzekomych placówek naszej pracy cywilizacyjnej, ale na tem, żeby na każdej placówce ta nasza praca była najbardziej wydajna i owocna.

Po przemówieniu Ministra zabrał głos poseł dr. Mendrys (Ch. D.), prezes Sejmowego Koła Nauczycielskiego i wice-prezes Sejmowej Komisji Oświatowej. Wezwał on nauczycielstwo do pracy nad uświadomieniem społeczeństwa, że bez silnej polskiej parlamentarnej większości, opartego na niej rządu i trwałego programu, nie da się w Polsce przeprowadzić uzdrowienia stosunków, stworzenie zaś tych warunków leży wyłącznie w rękach społeczeństwa samego. Nauczycielstwo winno również uświadomić społeczeństwo, **że szkoła jest równie, jak wojsko, koniecznością państwową i że z tego powodu musi ona być otoczona wyjątkowemi prawami.** Bez tej pracy nauczycielstwa i bez uświadomienia społeczeństwa będziemy i nadal żyć tak jak obecnie z dnia na dzień i wszelkie wysiłki jednostek pójdą na marne.

Po przemówieniach i referacie p. Rogowskiej o projekcie zmiany ustroju szkolnictwa wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele poszczególnych okręgów, przyczem wyróżniły się głosy nauczycielstwa z b. zaboru pruskiego i z kresów, domagające się szczególnej opieki ze strony społeczeństwa i rządu nad temi dzielnicami, zwłaszcza wobec bardzo groźnej konkurencji niemieckiej, która przejawia się przeciąganiem dzieci polskich do szkół niemieckich, a niestety stwierdzić należy w ostatnich czasach, z pełnem powodzeniem.

Z ważniejszych rezolucyj są: oszczędności nie mogą naruszyć stanu szkolnictwa, należy przywrócić ustawę uposażeniową z 1923 r., ewentualne oszczędności rozłożyć równomiernie na wszystkich pracowników państwowych, nadto Zjazd protestuje przeciw zamiarowi zniesienia automatycznego awansu, przeciw wprowadzeniu pasów drożyźnianych, przeciw wstrzymaniu na przeciąg 2 lat posunięć do wyższych szczebli, przeciw podwyższeniu z 10 lat na 15 do uzyskania prawa do emerytury, a z 35 na 40 lat do uzyskania pełnej emerytury i z 60 na 65 wieku przy przeniesieniu na emeryturę z urzędu, przeciw zmniejszeniu o 50% czasu służby w państwach zaborczych do uzyskania emerytury, przeciw zniesieniu dodatku ekonomicznego, przeciw przydzielaniu jednemu nauczycielowi 2-ch oddziałów. Domaga się również, aby przy przeniesieniach uwzględniano stosunki rodzinne, a nauczycielstwu ze zwiniętych seminarjów i preparand nauczycielskich dano odpowiednie stanowiska w innych zakładach naukowych. Prócz tego omawiano sprawy organizacyjne, sprawę sanatorjum „Modrzejów" w Zakopanem i inne. Zjazd dowiódł, że Stowarzyszenie Chrz. Narod. Naucz. Szk. Powsz. rozwija się bardzo dobrze, tak pod względem ideowym, jak i rozrostu organizacyjnego.

Z PROWINCJI.

WYSOKA. (Ujęcie bandy złodziejskiej.) Dzielna nasza policja wykryła nareszcie po 3½ roku bezskutecznych poszukiwań, wielką bandę złodziejską, która była postrachem całej okolicy. Na czele tej bandy stał niejaki Prokop. Banda była świetnie zorganizowana, i rozporządzała całą siecią filij. W wyborze swych łupów złodzieje nie przebierali, biorąc wszystko, co im przyszło pod rękę, gęsi, wódki, papierosy, pasy zapędowe i t. d. Sprawa się wydała, gdyż złodzieje z pasów zapędowych porobili zelówki, a szewc, który zelówki te miał przyszyć, o swem spostrzeżeniu doniósł policji.

JANIKOWO. Baczność wdowy i inwalidzi wojenni, okolicy Janikowc, pow. Inowrocław. W niedzielę, dnia 21. bm. o godz. 13. w poł. odbędzie się w lokalu p. Wittwin zebranie placówki związku Inwalidów wojennych. Uprasza się wszystkich członków o bezwarunkowe przybycie. Na zebranie przybędą delegaci z Koła Inowrocław. **Zarząd Koła Inowrocław.**

Z Szubina.

Z Rady Miejskiej. Dnia 15. bm. odbyło się w sali posiedzeń Magistratu zebranie Rady Miejskiej. P.burmistrz przedłożył zebranym sprawozdanie z rewizji kasy miejskiej za rok 1925-ty, i ostatnie dwa miesiące. Był to pogląd na dobrą gospodarkę Kasy Miejskiej, który komisja rewizyjna zaakceptowała.

W punkcie drugim omawiano sprawy szkolne. Wobec tego, że wszystkie szkoły, w myśl ostatniego rozporządzenia przechodzą na rzecz gminy, i przez takową będą utrzymywane, stawiono wniosek, by utworzyć specjalną komisję z łona Rady Miejskiej, coś w rodzaju komisji kontrolnej. Że jednak do tego czasu dotychczasowe dozory szkolne nie są zlikwidowane, wniosek ten, większością głosów odrzucono.

W dalszym ciągu omawiano wydaną przez Magistrat w roku 1924 pożyczkę dla szkoły tut., w sumie 2000 zł., która do tego czasu nie jest pokrytą. Uchwalono zatem sprawę tę załatwić i w przeciągu tego, oraz następnego roku sumę 2000 zł. ściągnąć do kasy Magistratu. Następnie uchwalono wypłacać na pokrycie kosztów szkoły zaliczki, aż do nadejścia rozporządzenia, które wyjaśni, z jakiego tytułu koszta takie pokrywać można.

W pnukcie trzecim omawiano wniosek firmy Alwin i Grzeziński, w sprawie udzielenia pożyczki na uruchomienie cegielni, dzięki czemu będzie można częściowo zlikwidować obecne bezrobocie. Rada Miejska do wniosku się przychyliła, i uchwalono wymienionej firmie wypożyczyć sumę 3000 zł.

W wolnych głosach i wnioskach, pierwszy wniosek stawili pp. Alwin i Bembnista, o zniesienie podatku luksusowego z powozów, rowerów i sztucerów strzeleckich. P. Bembnista zwraca się z apelem do komisji ubogich, by ta zajęła się takimi ubogimi, którzy są w nędzy, a jednak nie proszą o jałmużnę, bo się wstydzą.

Wkońcu stawiono wniosek, by Magistrat postarał się przyjść z pomocą Towarzystwu Pań św. Wincentego a Paulo, w przygotowaniach święconki dla biednych miasta.

Uruchomienie cegielni. W ub. tydzień firma Alwin Fr. i Grzeziński, uruchomiła swoją cegielnię, położoną za miastem przyczyniając się do częściowego zlikwidowania bezrobocia.

Otwarcie hurtowni. W sobotę, dnia 13. bm. p. Józef Ogórek z Kcyni, otworzył przy ul. Kościuszki 15, swoją rejonową hurtownię tytoniową, która jest w powiecie szubińskim jedyną polską hurtownią, to też wszystkim sprzedawcom detalicznym hurtownię tę polecamy.

Z Gołańczy i okolicy.

(Rzadki produkt tuczu. — Jarmark. — Ciemności egipskie. — Wybryki przy wyborze sołtysa).

Na dworcu tut. ładowano w tych dniach transport świń, przeznaczony dla rzeźni miejskiej w Poznaniu. Wśród tuczników przeciętnej wagi figurował tam okaz, który niezwykłym swym rozrostem i swą opasłością powszechną uwagę na siebie ściągnął i u interesentów ogólny podziw wzbudzał. Kolos ten ważył 8 centnarów i pochodził z hodowli sołtysa p. Friskego z Grabowa, który przed tygodniem dopiero podobne dwa okazy trzody chlewnej, ważące 5 względnie 6 cetnarów, do Katowic odstawił.

Przed tygodniem odbył się tu jarmark, który mimo sprzyjającej pogody słabą tylko wykazał frekwencję, ponieważ w ten sam dzień także w Wągrówcu jarmak się odbywał. Najlepszy interes robili — jak zwykle — „handelesy" z Kongresówki, opuszczając niż więcej, niż połowę z pierwotnej ceny, byleby tylko „handel szedł". To też wkoło nich tłumnie gromadziły się ludziska, a z powstałej ciżby korzystali skwapliwie złodzieje. bo gdy pewnej kobiecinie kilkanaście złotych na bruk upadło, znikły „papierki" bez śladu, zanim kobiecina się schylić zdołała. Na rwetes poszkodowanej przeszukała policja kilku podejrzanych osobników, lecz pieniądze przepadły.

I w naszej mieścinie panują w dni słotne, jakich to dużo w bieżącym miesiącu mieliśmy, ciemności egipskie na wszystkich ulicach, gdyż oświetlanie ulic należy w dzisiejszych czasach do zbytków. Kto ostatnim pociągiem z Bydgoszczy do Gołańczy przyjeżdża narażony jest na różne nieprzyjemności, zwłaszcza na skrętach lub na miejscach. gdzie z chodnika nagle na bruk schodzić trzeba, a pozamiejscowi już zbyt ostry zmysł orjentacyjny posiadać muszą, aby się omackiem przez ciemne ulice miasta szczęśliwie przepchać. Gazownia już dawno nie funkcjonuje.

W ostatnim czasie mówiono tu głośno o elektryfikacji miasta naszego i jako objaw dobrej chęci już nawet maszty dla prądu elektrycznego przy poszczególnych ulicach z ziemi powyrastały, lecz obecnie głosi fałszywa fama, że niebawem owe maszty znów wykopane zostaną, albowiem projekt elektryfikacji tymczasem zrealizować się nie da. Jedynie złodziejom sprzyja ta ciemność, jak się to dopiero przed kilku dniami potwierdziło, gdy krótko po zachodzie słońca nieznani dotąd sprawcy z okna wystawowego przy rynku pod osłoną mroku wszystek w oknie wyłożony towar bławatny po wyjęciu jednej szyby wykradli.

Na gruby żart pozwoliła sobie znaczna część wyborców gminy Kamienica pod Pawłowem przy niedawno tam się odbytym wyborze kandydata na urząd sołecki. Przy otwieraniu kopert, wyjętych z urny wyborczej, okazało się że w licznych wypadkach w miejsce nazwiska kandydata napisany był na karteczce wyraz nieprzyzwoity, nie dający się powtórzyć, a na innych karteczkach figurowała nazwa osoby żeńskiej z owej gminy, na którą oczywiście tylko w tym celu głosowano, aby wśród wyborców śmiech pusty wywołać. Wobec tego zajścia musiały się wybory drugi raz odbyć, i to pod kontrolą policji, aby podobne wybryki się nie powtórzyły. Tym razem został dotychczasowy sołtys p. Leonard Woltmann nadal obrany.

Z Gniezna.

— **Związek Obrony Kresów Zachodnich** odbył swe roczne walne zebranie w dniu 12 bm. w sali Hotelu Francuskiego, które zagaił prezes p. mecenas Dr. Jurek. Wybrano 3 delegatów na zjazd Związków Obr. Kresów Zachodnich z powiatu gnieźnieńskiego, który się odbędzie prawdopodobnie w miesiącu czerwcu br. Wybrano pp.: urzędnika kolej. Bernaciaka, dyrektora semin. gniezn. Kurzemskiego, oraz naczelnika urzędu celnego Schmidta.

— **Napad rabunkowy.** W czwartek o godz. 18½ wszedł do interesu rymarskiego p. Stanisławskiego, przy ul. Trzemeszeńskiej, jakiś nieznany osobnik, i dochodząc do znajdującej się w składzie córki właściciela, chwycił ją za gardło, w prawej ręce trzymając nóż, i zażądał wydania wszystkich pieniędzy. Jednakże krzyk ze strony napadniętej zmusiły go do ucieczki. — Śledztwo w toku.

— **Statystyka bezrobotnych,** zarejestrowanych w Urzędzie Pośrednictwa Pracy wykazuje obecnie 1970 osób; fizycznie pracujących — 1880, umysłowo pracujących — 90. Pomiędzy fizycznie pracującymi znajduje się p. i. 1064 niewykwalifikowanych, robotnic do fabryk 389 i 15 inwalidów wojennych. Wszyscy ci bezrobotni pobierają wsparcie w naturaljach, zaś 731 wsparcie pieniężne z Funduszu Bezrobocia; samotny otrzymuje zł 1,50, mający na utrzymaniu 1—2 osoby zł 1,75, od 3—5 zł 2,— i od 6 osób wzwyż zł 2,50 dziennie.

— **Amatorzy „szynek".** W nocy z soboty na niedzielę wybito okno wystawowe w składzie rzeźnickim p. Andrzeja Galantowicza i skradziono znajdującą się w oknie większą ilość szynek. Policja, po doniesieniu jej o tem, wzięła się energicznie do wykrycia sprawców, i po upływie kilku godzin aresztowała jednego sprawcę, niejakiegoś Domańskiego z Gniezna. Wspólnicy jego zaś zbiegli z miasta. Skradziony towar został w całości panu G. przez policję oddany. Nie mieli oni nawet czasu na spróbowanie.

— **Systematycznemu okradaniu pociągów towarowych** pomiędzy Konikowiem a Arkuszewem położyła tut. policja kres, po dłuższem, energicznie prowadzonem śledztwie. Sprawcami są bracia: Stanisław, Józef i Antoni Bilscy oraz bracia Roman i Wojciech Lewandowscy z Gniezna. Wszystkich osadzono w areszcie.

— **Zjazd Towarzystw Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego** okręgu gnieźnieńskiego (Gniezno miasto i powiat, Witkowo miasto i powiat) odbył się w ub. niedzielę. — O godz. 13-tej zgromadziły się Towarzystwa z Gniezna, Dalek i Sławna in corpore, zaś resztę Towarzystw z powiatów reprezentowały specjalne delegacje. Krótko po godz. 13-ej przybył d-ca 17 dywizji piechoty p. generał Taczak, który odebrał raport od oficera przysposobienia wojsk. na okręg gnieźnieński, p. majora Stefana Płochowskiego, przeszedł przed frontem wszystkich ustawionych oddziałów. Po przeglądzie odbyła się defilada wymienionych oddziałów, udających się na dziedziniec koszarowy 69 pp. W otoczeniu p. generała zauważono p. in. prezydenta miasta p. Barciszewskiego, pp. starostów Berettę i Łyskowskiego, przemysłowca i członka Magistratu p. Kasprowicza i kilkunastu oficerów tut. garnizonu.

Na dziedzińcu koszarowym zrobiono przez sierżanta 69 pp., p. Wójcika, kilka zdjęć fotograficznych, poczem nastąpiło rozejście się wszystkich uczestników.

O godz. 2-giej po południu rozpoczęły się obrady. Przy stole prezydjalnym zasiedli pp. generał Taczak, prezydent miasta Barciszewski, starostowie Beretta z Witkowa i Łyskowski z Gniezna, major Płochowski, kapitan Majerski, członek magistratu Kasprowicz, prezes Sokoła dr. Trepiński, dyrektor Edward Grabski i przedstawicielka Czerwonego Krzyża, jej prezesowa, dr. Szafarkiewiczowa.

Obrady zagaił p. prezydent miasta, witając wszystkich obecnych. Po p. prezydencie miasta zabierali głos w sprawie znaczenia zjazdu p. generał Taczak, p. starosta Łyskowski i p. starosta Beretta, poczem p. prezydent miasta podał porządek obrad do wiadomości, prosząc o wybranie starostę witkowskiego p. Berettę na przewodniczącego zebrania, na co się wszyscy obecni zgodzili.

P. Beretta, obejmując przewodnictwo, udziela głosu p. majorowi Płochowskiemu, który wygłosił przeszło ½-godzinny referat, dotyczący ogólnego przysposobienia wojskowego. W dyskusji zabierali głos: inspektor szkolny p. Kusza, prezes Związku Powst. i Wojaków w Czerniejewie p. Nowak, p. Waszak z Mielżyna, p. Ciesielski z Dziećmiarek, p. Knast z Tow. Powst. i Woj. w Witkowie, p. dyrektor Grabski i prezes Związku Oficerów Rez. p. dr. Korzeniowski. Zaś pewien pan z Witkowa wyraził swe ubolewanie względem oficerów rez. pow. witkowskiego, którzy za wyjątkiem pp. Chojnowskiego ze Sokołowa i hr. Żółtowskiego z Niechanowa na zebrania Komitetu Przysp. Wojsk. mimo zaproszeń nie przybywają — a nawet nie uniewinnią się.

Dyskutowano nad stworzeniem placów ćwiczebnych, wybudowania strzelnic bojowych i nad kwestją żywnościową (żywność potrzebna podczas manewrów). W tym celu uchwalono zwrócić się do pp. posiedzicieli ziemskich. Z radością stwierdzono nazwiska pierwszych dwóch dobroczyńców, którymi są pp.: hr. Skórzewski z Czerniejewa i Juljan Kiedrowski z Myszek. Pierwszy przystąpił do bezpłatnej budowy strzelnicy bojowej w Czerniejewie na swojej ziemi, drugi zaś ofiarował 4 morgi ziemi jako plac ćwiczebny. Uchwalono wysłać powyżej wymienionym, jako pierwszym ofiarodawcom w powiecie witkowskim resp. gnieźnieńskim — oficjalne podziękowanie. Po omówieniu jeszcze innych spraw zamknięto zebranie przez odśpiewanie „Roty" Konopnickiej.

Chodzież.

Dla bezrobotnych, niemających urzędowych zasiłków, stworzył się przy Radzie Miejskiej Komitet, pod przewodnictwem ks. prob. Kurpisza. Zasiłki będą udzielane tylko w produktach. Zmobilizowały się przeróżne instytucje.

Bank Nadnotecki przyjmuje gotówkę, za którą ma się nabywać rzeczy kupne, i wraz z darami w naturze gromadzić się ma w piwnicach, użyczonych w szkole powszechnej przez jej rektora. Nadzór nad przyjmowaniem i rozdawaniem darów, przyjmuje p. Płoszyński. Co kilka dni we wszystkich 3 gazetach tutejszych ogłaszać się ma listę ofiarodawców.

Nareszcie! Cierpliwość nasza bywa niestety nieraz nadużywana — ale nareszcie zaczynamy naszych współobywateli wychowywać; zaczynamy iść za słowem pisma: „powiedz głupiemu wedle głupstwa jego, żeby się sam sobie nie zdawał mądrym".

Na ostatniem posiedzeniu, Sąd Pokoju pod przewodnictwem p. dyrektora Wieczorka skazał na karę 100 zł. przedsiębiorcę budowlanego p. Gumprichta, za obrazę godła polskiego.

Za najodpowiedniejszą do tego chwilę obrał Herr Gumprich przeddzień przyjazdu tutaj p. prezydenta Rzplitej.

Strzelewice-wieś, stały się sławne tem, że zające, ratując swe życie przed myśliwymi, chronią się do psich budek po podwórkach gospodarskich. Tak jest! jeden zając, na którego nb. spiknęła się cała gromada chodzieskich myśliwych, wołał towarzystwo psa, aniżeli narażać się na szykany paszerów naszpikowanie śrótem którego myśliwi mu nie żałowali. Twarda dusza zajęcza wszystko to w słabem ciele zniosła do budy — ale tu nastąpił jednak kres biednemu zajęczemu życiu, i myśliwi dumni z dokonanego dzieła, mogli głosić. że nic się im nie ostoi!

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze „Dziennika", upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezzwłoczne uregulowanie przedpłaty.

POZNAŃ. (Wykryto fabrykę fałszywych 5-złotówek.) Od pewnego czasu, zauważono w Poznaniu, oraz w innych stronach Wielkopolski fałszywe banknoty pięciozłotowe. Wobec tego, policja rozpoczęła dochodzenia i niedawno na podstawie otrzymanych poufnych wiadomości o tajemniczem laboratorjum litograficzno-drukarskiem przy ul. Wawrzyniaka 49, zarządzono ścisłą obserwację tego domu. Po paru dniach dokonano rewizji w domu Franciszka Piesowockiego, z zawodu drukarza i wykryto u niego nadzwyczaj precyzyjnie wykonany w dużym formacie rysunek banknotu pięciozłotowego oraz mnóstwo klisz fotograficznych, reprodukcje tego rysunku pomniejszono do rozmiarów oryginalnego banknotu, oraz cały szereg narzędzi drukarskich i litograficznych, przy pomocy których fabrykował falsyfikaty. Poza tem znaleziono przy rewizji 1500 zł. w banknotach pięciozłotowych i 600 złotych w srebrze. Co do pierwszych, ekspertyza fachowa stwierdzi, czy są to banknoty prawdziwe, czy fałszywe.

Śmierć w tajemniczych okolicznościach. Wielkie wrażenie wywołało w Dąbrowie Górnej w pow. poznańsk. i okolicy śmierć tamtejszego oberżysty Franciszka Kotlińskiego. Wszczęte na miejscu śledztwo, prowadzone było w dwóch kierunkach, gdyż przypuszczano pierwotnie, iż zaszło morderstwo. Według dotychczasowych wyników śledztwa, zachodzi tu jednak prawdopodobnie samobójstwo.

Z Pomorza.

— Pan Wojewoda Pomorski Dr. Wachowiak wyraził serdeczne swoje współczucie rodzinom śp. Kąkola i Bolda — rybaków wsi Chłopowa, którzy znaleźli śmierć we falach umiłowanego polskiego morza, wykonując swoje obowiązki wiernie i nieustraszenie, jak na prawych kaszubskich rybaków przystoi. P. Wojewoda pomyślał także o godnym ich pogrzebie.

ŚWIECIE. „Ponad śnieg" Żeromskiego odegrano w dniu 14. bm. na sali Domu Polskiego siłami nauczycielstwa szkoły powszechnej w Świeciu z p. rektorem Zatorskim na czele. Organizatorom, jak i wykonawcom ról, należą się wyrazy gorącego uznania. Z ról niewieścich podkreślić należy przedewszystkiem grę p. Zatorskiej. Ogółem, wieczór ten, poświęcony pamięci zmarłego w ostatnich miesiącach pisarza pomyślany szczęśliwie, a wykonany tak udatnie, że pozostawił tylko jedno życzenie: by powtórzono go jeszcze raz, a sala z pewnością jeszcze raz zapełni się szczelnie.

Jubileusz. Nasz czcigodny ks. proboszcz Konitzer obchodził w środę, 17. bm. swój srebrny jubileusz kapłaństwa.

Roczne walne zebranie Tow. Przemysłowców w Świeciu, odbyło się dnia 7. bm. — Towarzystwo składa się z 130 członków, i jak wykazało sprawozdanie roczne, panuje w organizacji żywiołowy ruch.

Na rok bieżący wybrano zarząd w następującym składzie: przewodniczący p. Szczepański, zastępca tegoż p. J. Śliwa, sekretarz p. M. Lorkowski, zastępca p. B. Kozłowski, skarbnik p. X. Seyda. zastępca p. Herzke, bibljotekarz p. Myndykowski.

Konkurs na dostawę pantofli skórkowych w ilości 200 do 250 par rozpisał Krajowy Zakład Psychjatryczny w Świeciu. Oferty zapieczętowane składać należy do dnia 20. bm., przy równoczesnem złożeniu wadjum w wysokości 10% dostawy.

ŚWIECIE. W nocy z piątku na sobotę włamali się jacyś sprawcy do gospodarza p. Wacława Karczewskiego, w Sulnówku. Skradli bieliznę i garderobę, wartości około 2000 złotych. Policja jest na tropie sprawców.

W ub. sobotę znaleziono na rynku portmonetkę z pieniędzmi. Poszkodowany może się zgłosić po odbiór w Powiatowej Komendzie Policji Państwowej w Świeciu.

GRUDZIĄDZ. (Wystawa obrazów). Z Bydgoszczy przewieziono do Grudziądza wystawę zbiorową dzieł prof. Wincentego Wodzinowskiego wraz z wielkim obrazem historycznym, budzącym wszędzie namiętne dyskusje: „Dzień Zaduszny w katedrze na Wawelu". Otwarcie w salach Muzeum Miejskiego odbędzie się dnia 28 bm. w południe w sposób uroczysty. O szczegółach doniesiemy niebawem.

O widok spalonego ratusza. Archiwum miasta stara się o uzyskanie wizerunku dawnego ratusza miejskiego, przypuszczając. że może w prywatnem posiadaniu znajdują się książki z widokiem tego gmachu, który w zeszłym wieku został kilkakrotnie przez pożar nawiedzony. Między ocalonemi resztkami dokumentów niema jednak wizerunku ratusza. O wiadomości w pow. sprawie prosi Zarząd Archiwum Miejskiego, ul. Lipowa 28.

RADZYN. W sobotę, dnia 20 bm. o godzinie 6-tej wieczorem w sali „Strzelnicy" p. Niedzielskiego zostanie wygłoszony odczyt o Obronie Przeciwgazowej. Przyjedzie specjalny prelegent z Grudziądza. Wobec tego uprasza się obywateli miasta i okolicy o poparcie tego odczytu i liczne przybycie na zebranie wyżej zapowiedziane.

Za staraniem się p. burmistrza Kirsteina będą się odbywały w Radzynie licytacje na drzewo z lasów nadleśnictwa Wronie, powiat Wąbrzeźno. Pierwsza licytacja odbędzie się dnia 1 kwietnia br.

Na tut. Zakład Sióstr Służebniczek N. M. P. N. P. (Ochronkę) złożył ks. proboszcz Włoszczyński powiat Lubawa 20 zł. Mimo, że już spory czas upłynął, gdy stąd się wyprowadził, to jednakże pamięta o tej zbożnej instytucji.

STAROGARD. (Wyroki II. Izby Karnej Sądu Okręgowego.) Zasądzono Buszkówsztajnowicza Samuela z Warszawy o przemytnictwo pieniędzy na 20 zł. grzywny i konfiskatę 120 zł.; Kutnika Franciszka z Tczewa o ukrócenie należyt. monopol. na grzywnę 1918,40 zł. i konfiskatę 218 kilo tytoniu; Zangrosa Szymka z Warszawy o przemytnictwo pieniędzy na 30 zł. grzywny i konfiskatę 88 zł. i 10 amerykańskich dolarów; Pogodzińskiego Jana z Gdańska o przemytnictwo na 100 zł., grzywny, i konfiskatę 1583,30 zł. 3 bony skarbowe 30 zł.. 100 amer. dol., i 121 guld. gdańskich; Prehlaua Pawła z Pucka o przemytnictwo pieniędzy na 15 zł. grzywny i konfiskatę 90 guldenów gdańskich. Wszystkim oskarżonym nałożono koszta postępowania karnego.

PUCK. (Tragiczna śmierć rybaków na morzu.) Dnia 16. bm. utonęli w pobliskiej wiosce Chłapowie dwaj rybacy w chwili wyjazdu na morze. Nazwiska nieszczęśliwych są: Józef Kąkol i Józef Bolda. Łódź z powodu wielkiej fali się przewróciła. Trzeci rybak, Paweł Gojka został uratowany. Józef Kąkol osierocił 7 dzieci, Józef Bolda 2 dzieci.

Z Torunia.

Z Wisły. Poziom Wisły w ostatnich dniach coraz więcej wzrasta. Według notowań z górnej Wisły punkt kulminacyjny Wisła osięgnie w przybliżeniu w sobotę, lub w niedzielę, przy wodostanie około 4 m. 50 cm.

Spodziewana „zniżka". Jak donosiliśmy swego czasu, nasza konkurencja w Toruniu „Słowo Pomorskie" zamierza zniżyć opłatę miesięczną za gazetę. Dowiedzieliśmy się w ostatnim czasie, że agitatorzy „Słowa Pomorskiego" z tego właśnie powodu rozszerzają wieści, jakoby „Dziennik Bydgoski" droższym był w abonamencie. Otóż dlatego komunikujemy wszystkim naszym abonentom i przyjaciołom, że „Słowo Pomorskie" mimo tej **„ogromnej zniżki"** nie jest tańsze od „Dziennika Bydgoskiego", który przecież do Torunia przychodzi z Bydgoszczy. Jak dotąd bowiem kosztuje abonament 2,50 zł., przy odbiorze w naszej filji Toruńskiej. Z dostawą do domu przez roznosicieli i pocztą, 2,86 zł., a zatem twierdzenia odmienne są kłamstwem, i oszczerstwem i ścigane będą przez nas sądownie.

Wielka rozprawa sądowa w Toruniu. Oskarża 30 księży. 150 świadków. Dnia 10. bm. odbyła się przed tut. sądem pokoju, sprawa 30 księży pomorskich, przeciw Dr. J. Brejskiemu, o obrazę publiczną. Akt oskarżenia, poparty przez adwokata Dr. Ossowskiego, jako zastępcy oskarżycieli prywatnych, zarzuca oskarżonemu zniewagę oskarżycieli przez podanie do Kurji Biskupiej w Pelplinie nazwisk tych księży. z twierdzeniem, jakoby oni z ambon, zamiast słowa Bożego, głosili zasady antypaństwowe i polityczne wogóle. P. adwokat Klone, zastępca oskarżonego, po dłuższej wymianie zdań, co do niektórych kwestyj formalnych, zaprzecza, jakoby oskarż. to twierdził, natomiast przyznaje, że podanym do kurji biskupiej księżom, zarzucał czyny zawarte w artykule, opublikowanym swego czasu w „Głosie Robotnika". Na te zarzuty gotów jest przeprowadzić dowód prawdy, i wnosi wobec tego o powołanie całego szeregu świadków na stwierdzenie tych zarzutów.

Oskarżyciel prywatny w zasadzie nie sprzeciwia się powołaniu tych świadków, lecz wnosi, by wszystkich świadków powołano na główną rozprawę do Torunia.

Po prawie 2godzinnej przerwie, przeznaczonej na narady, sąd ogłosił uchwałę, mocą której dopuszcza się świadków podanych przez obronę w liczbie około 150-ciu.

Po wysłuchaniu tej uchwały, obrona wnosi o komisaryjne przesłuchanie świadków, ze względu na olbrzymie koszta, jakie z tego powodu mogłyby powstać; nie będzie się jednak sprzeciwiała wnioskowi oskarżycieli prywatnych, o ile oni koszta wzgl. złożenie odpowiedniej zaliczki wezmą na siebie. Sąd zastrzegł sobie co do tych wniosków termin do uchwały na piśmie i odroczył rozprawę uzależniając dalszy ciąg rozpraw od złożenia zaliczki na świadków.

Gotowanie na gazie. Z kół naszych czytelników coraz częściej odzywają się głosy z życzeniem, żeby toruńska gazownia, wzorem innych miast, zorganizowała kurs gotowania na gazie. Jak wynika z odpowiednich komunikatów z poszczególnych miast na tych bezpłatnych kursach zrobiły one jaknajlepsze interesy, zysk. przez to zwolenników gotowania na gazie i równocześnie powiększając swą liczbę konsumentów. Że i nasze kobiety na tem wiele zyskać mogą. zapoznając się z racjonalnem używaniem kuchenki gazowej, nie ulega wątpliwości.

Nie od rzeczy jest przy tej okazji wspomnieć, że także rewizja ceny gazu byłaby obecnie zupełnie aktualną. Wtajemniczeni fachowcy twierdzą stanowczo, że gazownia kierować się winna zasadą „wielki obrót mały zysk" a zapewne lepiejby na tem skorzystała.

Podajemy tych kilka słów ku rozwadze kompetentnych władz.

W sprawie nowych kontyngentów.

W związku z ostatnim komunikatem tutejszym w sprawie nowych kontyngentów przywozowych, komunikujemy, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu zarządziło, aby importerzy w podaniach o zezwolenie na przywóz wyszczególniali również eksportera zagranicznego, u którego towar, będący przedmiotem wniosku, zostanie zakupiony. Firmę eksportera zagranicznego należy w podaniach wymieniać w rubryce „Dodatkowe wyjaśnienia". Przy wnioskach o zezwolenie na przywóz z Austrji eksporter austrjacki musi być wskazany obowiązkowo.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 19 marca 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Józefa Oblub. NMP.
Jutro w sobotę Joachima i Sebastjana.
Wschód słońca o godzinie 6.9.
Zachód słońca o godzinie 6.8.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 15 bm. do poniedziałku 22 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku gmach dawnej Kasy Oszczędności, otwarte codziennie od godz. 9-ej do 3-ciej po południu.

Bibljoteka Miejska Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20 Pracownia naukowa) Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20 Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30 popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45

Bibljoteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 9.) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13. i 17—19, nadto dla dzieci i młodzieży we wtorki i soboty od godz. 15—17.

BIBLJOTEKA CZYTELNI DLA KOBIET. jest otwartą i znajduje się przy ul. Krasińskiego 14. Książki wydaje się w poniedziałki i czwartki od godziny 4 do 6-ej.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w piątek z powodu prób generalnych przedstawienie zawieszone.

W sobotę 20 bm. **premjera** sensacyjnej sztuki pełnej efektownych momentów komicznych i dramatycznych słynnego pisarza węgierskiego F. Molnara **„Djabeł".** Rolę tytułową objął **Józef Krokowski,** który równocześnie sztukę reżyseruje. W rolach głównych: T. Bohdanska, H. Rawicz, E. Głogowska, W. Ścibor i J. Orlicz. Inne role wykonają pp.: C. Nadworna, K. Lorenz, J. Helmińska, L. Kitka-Sokołowski.

W niedzielę, 21 bm. po poł. o godz. 3.30 arcywesoły, pełen komizmu i werwy **„Król".** Będzie to ostatnie przedstawienie tej świetnej komedji w tym sezonie. Wieczorem o godz. 8 **„Djabeł".**

W przygotowaniu arcydzieło J. Korzeniowskiego **„Karpaccy górale"** i świetna farsa **„Pomysł panny Franciszki"** z Haliną Cieszkowską w roli tytułowej.

TEATR POPULARNY
(w ogrodzie Patzera).

Dziś w piątek 19 bm. po poł. o godz. 3.30 **„Małka Szwarcenkopf".** — Wieczorem o godz. 8 dalszy ciąg „Małki" **„Jojne Firułkes",** sztuka w 4 aktach. G. Zapolskiej.

— **Teatr dziecinny w Teatrze Popularnym** odegra w niedzielę o godz. 1 w poł. przemiłą baśń **„Powrót taty"** ze śpiewami i tańcami, której treść zaczerpnięta jest ze znanego wiersza wielkiego naszego wieszcza Adama Mickiewicza. Reżyseruje sztukę p. Zborowski.

— **Wielki wiec manifestacyjny w 5-tą rocznicę plebiscytu na Górnym Śląsku** odbędzie się dnia 21 marca rb., o godz. 3 popoł. na wielkiej sali w „Ognisku" (Jagiellońska 71). Wiec zwołuje Związek Obrony Kresów Zachodnich.

— **Zebranie Sodalicji Pań Ziemianek połączone z pożegnaniem naszego długoletniego moderatora, X. Biskupa St. Okoniewskiego,** odbędzie się w Bydgoszczy, dnia 25 marca r. b. — Msza św. o godz. 8,30 w kapliczce przy Zakładzie Sióstr Miłosierdzia, ul. Św. Florjana 13.

Ze względu na niezwykle uroczysty charakter tego zebrania, zarząd uprasza usilnie wszystkich członków o przybycie.

— **Wisła wzbiera!** Inspekcja Dróg Wodnych donosi nam: Największy stan wody w Brdyujściu na Wiśle spodziewany jest w dniu 22 bm. przy wodostanie 6,70 mtr. Zatem woda będzie wyższa o 1 metr jak we wrześniu ubiegłego roku.

— **Teatr dla dzieci w Resursie Kupieckiej.** Po przerwie, spowodowanej występem Seminarjum Nauczycielskiego, gotują nam nasi mali artyści na przyszłą niedzielę nową, wspaniałą tak co do treści, jak i wykonania ucztę duchową. Zobaczymy tym razem, do głębi wzruszającą baśń pt. **„Jagienka i smok"** — w 3 aktach.

Występ połączony z wielkim nakładem pracy 37 małych artystów, przytem śliczna dekoracja i iluminacja, jak i oryginalne kostjumy, składają się na śliczną całość. Cel wspaniały — pod hasłem „dzieci — dzieciom".

Wczesna sprzedaż biletów w Księgarni Bydgoskiej p. N. Gieryna Plac Teatralny 3. tel. 345. Od godziny 4-tej przy kasie.

— **IV. koncert „Echa",** który się już we wtorek, dnia 23. bm. w Teatrze Miejskim odbędzie, będzie atrakcją nielada, prawdziwą ucztą duchową dla wszystkich miłośników muzyki i bywalców koncertowych. Na bogaty program składają się nietylko pierwszorzędnej wartości pieśni kompozytorów polskich, wykonane przez chór „Echa", ale również, — o czem już wspomnieliśmy, — występ tenora Michała Hołyńskiego o którego pozyskanie walczą obecnie opery polskie a nadto współudział Zygmunta Butkiewicza, profesora konserwatorjum muzycznego w Poznaniu, jednego z najpoważniejszych czelistów w Polsce.

Wiolonczeli dawnośmy w Bydgoszczy nie słyszeli, nie ulega więc wątpliwości, że koncert zadowoli i najwybredniejszych, a Echu zjedna dalszych sympatyków i przyjaciół. Akompanjament objął łaskawie inż. p. Regamey, prezes Tow. Muzycznego w Bydgoszczy. Fortepjan z firmy B. Sommerfeld, ul. Śniadeckich.

— **Ze Związku Hodowców Drobiu.** W dniu 13 bm. zwołał Związek hodowców drobiu zebranie członków w restauracji p. Wicherta, na którem załatwiono szereg zapytań w sprawie sprzedaży jaj do legu i zwierząt rasowych. Następnie miał przewodniczący odczyt o historji, zaletach i znamionach białych orpingtonów i żółtych. Wywody swoje demonstrował na szlachetnej rasie żółtych orpingtonów z hodowli p. Ernesta Schmidta i na pięknej białej kurze p. Grawundera.

W końcu posiedzenia obradowano nad **urządzeniem uroczystości z powodu 35-lecia istnienia Związku.** Zadecydowano aby w sobotę po Wielkiejnocy, **dnia 10 kwietnia** br. urządzić w restauracji p. Wicherta towarzyski wieczorek połączony ze wspólnym obiadem, na który uprzejmie zaproszeni będą przyjaciele i zwolennicy Związku ze swemi rodzinami. Zgłoszenia przyjmuje p. Grawunder, Dworcowa 20. Goście będą mile widziani.

— **Zamiast kwiatów na grób śp. Józefa Tomaszewskiego,** w dniu Jego imienin złożyła w naszej redakcji p. M. Stoblowa 5 zł. na bezrobotnych.

— **Powtórzenie koncertu zjednoczonych orkiestr wojskowych** na bezrobotnych odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 12 i pół w Teatrze Miejskim.

— **W Prądach** nieodwołalnie w niedzielę dn. 21 bm. odbędzie się konstytucyjne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków o godz. 3 i pół po poł. w lokalu p. Ciślińskiego.

— **Związek Tow. Katolickich przy kościele św. Trójcy.** Wczoraj, dnia 18 bm. obradowały zarządy tow. katolickich przy kościele św. Trójcy. Po dłuższych wyjaśnieniacsh ks. Skoniecznego i ks. Hanelta uznano potrzebę takiego związku i przystąpiono do wyboru zarządu. W skład zarządu weszli pp.: dr. Wagner (Liga Katolicka) jako przewodniczący, Woźny (Tow. Robotników Kat.), Skutecki (Sokół Okole-Wilczak) i Stróżyński (Tow. św. Ignacego) jako wiceprezesi, Majorczyk (Dzwon) jako sekretarz, p. Zblewska jako zastępczyni sekretarza i p. Baumowa (Jutrzenka) jako skarbniczka. Protektorem związku jest ks. Skonieczny, jego zast. ks. Hanelt.

W dalszym ciągu obradowano nad urządzeniem „Dnia Katolickiego", jednak wiążących uchwał nie powzięto.

— **Na nadchodzący sezon** magazyn mód B. Cyrusa przy ul. Gdańskiej 155 poleca płaszcze, kostjumy, suknie kapelusze itp. w wykonaniu pierwszorzędnem. Pracownia firmy powyższej nagrodzona została medalami w Rzymie, więc gwarantuje za dobroć towarów a przytem urzędnikom daje na raty. Zwracamy uwagę Szan. Czytelników na ogłoszenie firmy w dzisiejszym numerze, w którem znajdą szczegóły.

— **Baczność kupcy fabrykanci!** Związek kupców podróżujących z siedzibą w Bydgoszczy, Pomorska 49-50, poleca dzielnych, rutynowanych zastępców (wojażerów) branży tekstylnej i innych i prosi interesowanych o skierowanie się do sekretarjatu Związku, mieszczącego się w Bydgoszczy, ul. Pomorska 49-50.

Z Rady Miejskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej przy zwykłej ceremonji wprowadzono w urząd nowego radnego miasta p. **Józefa Tłaczałę.**

P. Stanisław Paleńczyk dostąpił nielada zaszczytu: Rada Miejska uczciła jego **25-lecie pracy** jako przodownika kanalizacji i wodociągów. Po przemówieniu wice-prezydenta dra Chmielarskiego, ściskał solenizantowi rękę p. Beyer, prezes Rady Miejskiej, życząc mu zdrowia i zadowolenia w pracy.

Sprawę wyboru przedstawiciela samorządu i zastępcy do komisji poborowej — odroczono, ponieważ r. Matecki zrzekł się mandatu, który przez kilka lat z poświęceniem pełnił.

R. Weimann zareferował konieczność budowy 8 hydrantów przy kwietnikach np. przy Dworcu, przy ul. Warszawskiej, przy szkole Niemcewicza, przy torze kolejowym. Projekt ten Rada uchwaliła, asygnując 5.000 zł z tem, że roboty będą podjęte po zatwierdzeniu budżetu przez Województwo.

W uzupełnieniu swych poprzednich uchwał, Rada zgodziła się na warunki **Banku Gospodarstwa, który pożycza nam na budowę domów przy Babiej-Wsi 560 tysięcy złotych.**

Sprawa automobilizacji naszej Straży Pożarnej, znacznie posunęła się naprzód. **Uchwalono zakupić automobile z przyrządami za sumę 16.080 dolarów.** Suma ta nie obciąży budżetu, ponieważ znalazło się pokrycie w pożyczce Kraj. Ubezpieczalni Ogniowej, ze sprzedaży koni i narzędzi, z budżetu nadzwyczajnego i t. d. W ten sposób **zupełna automobilizacja Straży** jest zapewniona, co podniesie dotychczasową sprawność Straży o 75 procent.

Bardzo długą dyskusję wywołała sprawa opłat za czyszczenie ulic. Referował ją dr. Wiecki, korreferentem był r. Matuszczak. Po wszystkich przemówieniach (20 radnych zabierało głos za i przeciw), zwyciężył sentyment większości i wniosek komisji, aby sprawę pozostawić tak, jak była, z tem, że Magistrat miałby już od 1 października br. przyjść z nowym projektem — odrzucono w imiennem głosowaniu: za wnioskiem komisji — 22 gł., przeciw 24 gł. i 6 radnych wstrzymało się od głosowania. A więc Rada oświadczyła się wyraźnie, że niesłuszną jest rzeczą, aby ciężar czyszczenia ulic ponosili lokatorzy. W dalszem głosowaniu **sprawę przekazano do zaopinjowania Magistratowi,** który przyjdzie na przyszłe posiedzenie Rady z projektem.

Wniosek o wyasygnowanie 33.745 zł na szosowanie dzielnicy Wilowej, został przyjęty jednomyślnie i bez dyskusji.

Przewodniczący Rady rektor K. Beyer przeczytał pismo Ministerjum Przemysłu i Handlu, które donosi, że sprawa zniżenia opłat sądowych, notarjalnych i t. p. zostanie rozpatrzona przez Radę Ministrów w niedługim czasie.

Uchwalono zapomogę natychmiastową wdowie po Lewandowski, który zginął, ratując topielca i Czyżkowskiemu — po 100 zł; wysokość dalszej zapomogi ustali komisja finansowa.

Wniosek właścicieli kin o zniżenie podatku od biletów — odesłano bez czytania do Magistratu, celem zaopinjowania.

Do Magistratu przesłano również wniosek Sokoła gniazdo IV, aby miasto oddało mu 1 morgę gruntu przy ul. Płockiej i Czarnej Drogi na boisko.

Ten sam los spotkał memorjał cechu rzeźnickiego, w którem uskarżano się na stosunki panujące w Rzeźni Miejskiej.

Nie rozpatrywano również petycji klubu Wioślarskiego „Gryf", który prosi o darowanie czynszu za ubikacje, które zajmują. Prośbę odesłano do Magistratu.

Mimo zmęczenia z powodu późnej godziny przystąpiono do rozpatrzenia **sprawy Teatru Miejskiego.** Wszyscy mówcy z całą sympatją odnieśli się do bolączek naszego teatru, podkreślając wysoki poziom i zadania, jakie ma teatr do spełniania. Uchwalono: **odłączyć się od Torunia i Grudziądza i prowadzić teatr samodzielnie, wypożyczone kostjumy wycofać, personel techniczny przejąć na koszt Magistratu od dnia 1-go lutego b. r.**

Rada Miejska przyjęła do wiadomości prośbę mieszkańców ul. Hetmańskiej o uporządkowanie ulicy.

Ponieważ budżet z tego roku się nie balansuje i powstanie niedobór 225 tys. zł, Rada Miejska poleciła komisji gospodarczej wynaleźć pokrycie tego niedoboru.

W sprawie bolączek mieszkańców Brdyujścia Magistrat oświadcza się, że wysłał dra Tubielewicza do zbadania stosunków na miejscu i znając obecnie sprawę, będzie w miarę możności dążył do jak najprzychylniejszego jej załatwienia.

Jeszcze raz wypłynęła sprawa nadwyżki z budżetu policji w sumie 96 930 zł, którą Magistrat rozdysponował. Uchwalono odesłać oświadczenie Magistratu do komisji finansowej.

Nie uczyniono zadość prośbie komitetu budowy pomnika Sienkiewicza, który domagał się, aby Magistrat przejął na siebie koszt budowy fundamentów pod pomnik — z braku pieniędzy.

Odmówiono również Teatrowi Popularnemu, który prosił o wypożyczanie kostjumów z Teatru Miejskiego.

Po 4 i półgodzinnej pracy, o godz. 10 i pół posiedzenie Rady Miejskiej ukończono.

Votum nieufności dla p. prezydenta Śliwińskiego.

Na tajnem posiedzeniu Rada Miejska uchwaliła wniosek o wyrażenie wotum nieufności prezydentowi miasta p. dr. Śliwińskiemu. Za wnioskiem głosowały wszystkie kluby radzieckie z wyjątkiem kilku będących jeszcze w sali przedstawicieli chadecji, którzy wstrzymali się od głosowania.

Jak wiadomo, wotum nieufności ze strony Rady Miejskiej nie zmusza nikogo do ustąpienia. O tym, czy ktoś musi ustąpić lub nie, decyduje Województwo — na podstawie wyniku dochodzeń.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Panu R. K. w Bydgoszczy, Pańskiego listu otwartego pod adresem „Prawdy" nie zamieścimy. Piśmidło to nie zasługuje na to, aby je poważnie traktować. Natomiast prosimy o zapowiedziany materjał, dotyczący posła H. tak z jego czasów berlińskich jak również z okresu działalności jego w plebiscycie mazurskim. W swoim czasie materjał ten będzie nam bardzo potrzebny.

Jan Glemza, Mogilno. Sprawy już poruszać nie będziemy, bowiem jest zbyt błaha. Pozdrawiamy.

TEATR MIEJSKI.

„Moralność pani Dulskiej".

Tragifarsa kołtuńska w 3 aktach Gabrjeli Zapolskiej.

Z wszelakiego rodzaju obłudą rozprawiła się Zapolska najdosadniej w tym na tle mieszczańskiego środowiska świetnie napisanym dramacie. Pojedynek słowny, jaki w tem dziele prowadzą do ostatecznych granic znieprawione kołtuny, odsłania nam cały nagi bezwstyd obsłonkami fałszywej wstydliwości i moralności pokrytej obłudy, obłudy specyficznej, „burżujskiej", to znaczy w szerokim stylu, na wszystkie strony wulgarnej, ordynarnemi łokciami torującej sobie zwycięsko miejsce w życiu.

Zarzucano wielkiej autorce, że obraz środowiska i duszy przedstawionych, napiętnowanych w tym utworze ludzkich potworów mocno przejaskrawiła, ale nikt nie mógł w tych zarzutach jednego zaprzeczyć, że, mianowicie „Moralność pani Dulskiej" głębią i prawdą swoją psychologiczną, ostrością i ciętością sądu, kunsztem scenicznym i świetnością pióra przewyższa wszystkie na ten temat napisane utwory Zapolskiej.

Podobnie, jak w „Ich czworgu", dostało się za swoje w tym utworze złej, przewrotnej głupiej kobiecie. W powieściach i dramatach swoich nie oszczędzała Zapolska zgniłych okazów żadnej płci, stawiała pod pręgierzem zarówno złych, bynajmniej jej sympatją nie cieszących się mężczyzn, jak i prawdziwe potwory kobiece. W „Ich czworgu" i w „Moralności pani Dulskiej" rozprawiła się jednak znakomita autorka przedewszystkiem z przewrotną, głupią a przecież w życiu często tryumfującą kobietą.

Pani Dulska to potwór prawdziwy. Dusza i serce tej kobiety to wcielony, bezwiedny instynkt chytrej, zwierzęcej obłudy, instynkt nieuświadomionego zła, niosący swojemu otoczeniu moralną nicość i zagładę. Potworem obłudy jest pani Dulska jako żona i takim samym potworem jako matka. Wszystko się robi w jej domu i wszystko się musi robić w jej otoczeniu dla ratowania pozorów moralności, dla zachowania pozorów religijności i ludzkości, dla przeprowadzenia swoich, na nikczemnych pozorach opartych celów, dla tryumfu rozmaitemi pozorami maskowanej obłudy. Nie oszczędza się w tem ratowaniu pozorów żadnej świętości. nawet imieniem Bożem, gdzie trzeba, hojnie się szafuje, byle tylko uratować pozory obłudnej swojej, potwornej moralności. Zdarła Zapolska w tym utworze maskę do najwyższego rozkwitu wyhodowanej, wypieszczonej obłudzie w sposób najbezwzględniejszy i to jest prawdziwą wielkością tego świetnego, nieśmiertelnego dzieła. W odsłonieniu tej całej niemoralnej „Moralności pani Dulskiej" tkwi zarazem oczywiście najbardziej moralny, najgłębszy sens tego dramatu; zarzućmy więc wszelkie jałowe, niepoważne na temat moralności dzieł Zapolskiej plebiscyty i dyskusje a postarajmy się przedewszystkiem wniknąć głębiej w istotny, wewnętrzny sens utworów tej niezwykle utalentowanej, już dzisiaj nieżyjącej pisarki. Niemoralnym jest pisarz i dzieło, które propaguje, zaleca, pochwala i doradza zło opisywane, nigdy nie wolno nazywać niemoralnym pisarza i dzieła, które to zło w sposób najbezwzględniejszy piętnuje, oskarża, pod pręgierz stawia i potępia.

Grano „Moralność pani Dulskiej" wprost koncertowo. Wykonali utwór Zapolskiej na scenie naszej pp.: Natalja Morozowiczowa (Pani Dulska), Karolina Lorencowa (Juljasiewiczowa), Jadwiga Dąbrowska (Hesia) — córka Dulskiej), Helena Rawicz (Mela — druga córka Dulskiej), Teodozja Bohdańska (Hanka — służąca), Wanda Trojanowska (Tadrachowa — matka Hanki), Mieczysław Roman (Pan Dulski), Wacław Ścibor (Zbyszko Dulski — syn)' Jadwiga Helmińska (Lokatorka); wszystkim wykonawcom to jedno tylko od serca tu powiem: graliście wszyscy doskonale. To też publiczność nagrodziła grę artystów burzą oklasków, jakiej w teatrze dawno, z wyjątkiem „Edukacji Bronki", nie słyszałem. Wyreżyserował sztukę bardzo żywo p. Marjan Lenk, w stosowne dekoracje ubrał ją p. Czacplicki.

J. Kaźmierczak.

KRONIKA POLICYJNA.

— Aresztowano wczoraj: 3 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych 4 złodziei i 1 żebraka.

— Kradzież szorów wyjazdowych i owsa. Teofil Baranowski, właściciel gospodarstwa przy ul. Promenada 21 doniósł policji, iż nieznani sprawcy skradli mu parę szorów wyjazdowych z niklowymi okuciami oraz kilka centnarów owsa, łącznej wartości 400 zł.

— I kominiarzy okradają. Nieznani sprawcy dostali się za pomocą dobranego klucza do pokoju pomocników kominiarskich Antoniego Rutkowskiego i Walerjana Przybylskiego (ul. Fredry 4) i skradli garderobę i bieliznę wartości 455 złotych.

— Zaginął Józef Wagner, stolarz, zam. przy ul. Poznańskiej 27. Wyszedł on rano dnia 17-go marca do pracy na ulicę Grunwaldzką i dotychczas nie wrócił. Jak nas informują, zachodzi tu może nieszczęśliwy wypadek.

— Oddaliła się z domu rodziców 13-letnia Helena Rybak, zam. przy ul. Garbary 7. Kto wiedziałby o jej pobycie proszony jest o zawiadomienie policji śledczej. Tamże oglądać można fotografję zaginionej

PROGRAM W KINACH.

— 6 strzałów o półnccy czyli „Droga grzechu" dramat w 10 aktach osnuty na tle karjery śpiewaczek scenicznych, a szczególniej niedoświadczonych a raczej nieświadomych ogromu przeżyć zakulisowych teatru dziewcząt, cisnących się w życie i otoczenie im nieznane bliżej. Zawiść i zazdrość załamanie się karjery a potem chylenie się ku upadkowi moralnemu znajduje w tym filmie wyraz naturalny. W akcji dramatu obok scen o napięciu tragicznem wiele bardzo jest wzruszających jak matki ze synem itd. Obraz piękny godzien jest widzenia nagrany przez doskonałych artystów amerykańskich wytwórni Pictures. Kino Kristal dołożyło wiele starań aby uzyskać ten film dla swego ekranu i dziś on będzie wyświetlony po raz pierwszy. Nadprogram pocieszna mała aktoreczka Baby w dwuaktowej komedji „Zwarjowany hotel".

— Kino „Nowcści" wyświetla film, który obiegł z niebywałem sukcesem cały świat pt.: „Jackie Gałganiarz" czyli tragedja życia sieroty. W roli głównej ulubieniec publiczności **Jackie Coogan.** Obraz posiada tę wielką zaletę że chociaż jest dramatem, ma masą elementu komicznego, a dzięki grze znakomitej film ten podziwiał miljony widzów, których bożyszczem stał się mały Jackie Coogan. Nadprogram: wesoła komedja z Harold Lloydem w roli głównej. Całość znakomitego programu 12 aktów.

— Piąty Jeździec Apokalipsy. W owym pamiętnym 1924 roku, kiedy świat silnych ogarnął szał potwornych dążeń, kiedy świat słabych powiedział — zginiem albo zwyciężym — bestje apokaliptyczne wszczęły swój piekielny taniec, tratując po drodze wiekowe zdobycze ludzkości, zmiatając w otchłań wiecznycsh mroków kwiat męskiej młodzieży. Wówczas dewizą świata był iloczyn składający się z zajętych przestrzeni, zabitych ludzi, zdobytych twierdz. W obronie ideału — umiłowania własnej ziemi, ze świętem imieniem ukochanej kobiety na ustach, szli w bój młodzi bohaterowie. Wśród wszelkich niewygód, szatańskiej muzyki dział nieprzyjacielskich, każdą pierś bohatera opromieniała jedynie miłość ku tej, z którą rozstać się było większą katuszą, niż trwać w piekle wojny. A tymczasem ona.... kochana, urocza okazuje się groźniejszą od wroga. Niczem dla niej jest pożoga świata, niczem największe ofiary, niczem do obłędu doprowadzające konsekwencje żaru najczystszego ku niej uczucia. Dla niej niema niczego i nikogo, prócz niej samej. Świat jest u jej stóp, ona nim rządzi — mniejsza o to czy światu z tem dobrze.

Powyższa fabuła jest treścią gigantycznego filmu pod tytułem: „Wojna i Buduar" czyli „Usta, które każdy całuje....", w sobotę wchodzącego na afisz kina „Marysieńki".

Artystyczna Czarna Kawa pod Orłem

urządzana staraniem Czytelni dla Kobiet w Bydgoszczy w niedzielę, dnia 21 bm. od godz. 5 do 9-tej wieczorem zapowiada licznie zaproszonym gościom szereg wysoce artystycznych wrażeń. Uchylając rąbek tajemnicy, zdradzamy ciekawym:

że

udział swój w części muzykalno-wokalnej obiecały łaskawie panie Polheimowa i Wigurzyna oraz pp. Dziedzicki i Bończa.

że

pozatem przygrywać będzie zebranym trio artystyczne pod batutą p. Orłowskiego w sali, przybranej kwiatem i zielenią...

że

wyborna czarna kawa i ciasteczka podawane będą rączkami najpiękniejszych panien....

Zaproszenia otrzymać można u p. dyrektorowej Guenzlowej w Parku Miejskim, oraz u p. dyrektorowej Tomaczyckiej, ul. 20 stycznia 5.

HUMOR.

List junaka do bogdanki.

Kochana Panno Magdziu!

Pakunek dostałem i Bóg zapłać za niego. Kiełbasa obwinięta była w gazetę, na której stało: ciąg dalszy nastąpi. Donoszę o tem pannie Magdzi dla pamięci

Janek.

Zjazd delegatów Tow. Powstańców i Wojaków Okręgu Brodnica.

Dnia 7 marca br. zwołany został na sali Domu Katolickiego w Brodnicy doroczny zjazd delegatów Towarzystw Powstańców i Wojaków Okręgu Brodnica.

Na zjazd przybyło ogółem 27 delegatów, jedynie powiat lubawski niedopisał; a to prawdopodobnie dla niedogodnej komunikacji kolejowej.

Przewodniczący zjazdu ppłk. rez. dr. Siudowski powitał zebranych delegatów hasłem „Wolność"! W swem wstępnem przemówieniu przewodniczący wskazał na doniosłość zadania i cele wzrastającej w potęgę organizacji Powstańców i Wojaków.

Przewodniczący w imieniu delegatów wita obecnego p. kapt. Bosiackiego, niezmordowanego współpracownika na niwie organizacji Tow Wojackich jako też reprezentanta miejscowej władzy wojskowej i składa na jego ręce p. pułkownikowi Mielnikowi, dowódcy 67 pp. za jego gorące poparcie najserdeczniejsze podziękowanie: kończąc wnosi na Rzeczpospolitą i Jej Prezydenta przez powstanie głośne „Niech żyje".

Na sekretarza zjazdu powołano prezesa Koła Grzybno drh. Kalinowskiego z Wichulca. Po przeczytaniu przez przewodniczącego porządku dziennego i przeczytaniu przez sekretarza okręgowego drh. Kamińskiego protokółu z ostatniego zjazdu zobrał głos naczelnik sądu powiatowego w Brodnicy drh. wiceprezes okręgu Marczak. Referent w swem obszernem, godzinnem sprawozdaniu, podał dobitnie ścisłe i szczegółowe sprawozdanie zarządu okręgowego za rok administracyjny 1925. Referent wskazał na mocy ścisłych danych, iż ilość członków w roku 1925 podniosła się o 100 procent; dalej zapowiada drh. wiceprezes, iż zarząd okręgowy wobec udzielonej mu przez zarząd dzielnicowy subwencji, przystąpi w roku bieżącym do wzmożonej akcji organizacyjnej Towarzystw Powstańców i Wojaków a w pierwszym rzędzie tak ważnej placówki, jak powiat Działdowski, gdzie organizacja ta dla braku sił kierowniczych, czy też braku zainteresowania dotychczas stoi na martwym punkcie. Drh. wicerezes wyraża swe uznanie drh. Kamińskiemu za jego gorliwe sprężyste sprawowanie obowiązków sekretarza okręgowego. Również wyraża w imieniu zarządu okręgowego uznanie za wzorową i owocną pracę na polu rozwoju swych Towarzystw — Tow. Jabłonowo, Iłowo, Brodnica, Skarlin itd., prosi zebranych delegatów, by koła w przyszłości regularnie przesyłały swe raporta kwartalnie z działalności do sekretarjatu okręgu, albowiem wobec istniejących nieregularności hamowany bywa cały tok pracy zarządu okręgowego. Na sam koniec upomina, by do składu zarządu w kołach filijnych wybierano ludzi odpowiedzialnych sprężystych, ludzi dobrej woli, wskazując np. koło Zgniłobłoty, które w czasie założenia rokowało jaknajlepsze nadzieje, lecz przez niefortunny wybór prezesa, Tow. upadło a dopiero teraz, po wyborze nowego sprężystego zarządu, zaczyna się pomyślnie rozwijać.

Przewodniczący składa gorce podziękowanie drh. wiceprezesowi za tak cenny i obszerny referat, za tak ścisłe i szczegółowe rady i uwagi, apelując przytem do delegatów do ścisłego przestrzegania rozkazów okręgowych.

Wobec nieobecności komendanta okręgowego, który ze względów od niego niezależnych na zjazd nie był w stanie przybyć, zajął głos oficer instrukcyjny dla przysposobienia wojskowego p. kapt. Bosiacki i podał zebranym szczegółowe przeprowadzone przez niego ćwiczenia, strzelania w poszczególnych towarzystwach. Podzielił się z postrzeżeniami swemi na tem polu, wskazał na niedomagania w pewnych kołach jak też nie omieszkał wyrazić uznanie kołu Jabłonowo, Skarlin, Brodnica, Lidzbark itd. za ich wzorową pracę.

Po przemówieniu referenta wojskowego dał sprawozdanie ze swej działalności drh. Karczewski, skarbnik okręgu. Do komisji rewizyjnej okręgu wybrano drh.. Serożyńskiego, Zebrowskiego, rKuszczyńskiego, na zastępców drh.: Jastrzębskiego i Grzeszewskiego. Po wyborze komisji rewizyjnej zakomunikował przewodniczący, iż dotychczasowy zarząd podaje się do dymisji. Drh. Kalinowski i Serożyński wnoszą, ażeby dotychczasowy skład zarządu okręgowego, któremu to jedynie zawdzięczyć można tak świetny rozwój organizacji wojackich okręgu Brodnica, in corpore pozostał nadal, co też przez aklamację przyjęto z jedynie małemi przesunięciami. Pozostaje nadal jako prezes ppułk. rez. dr. Siudowski, wiceprezes naczelnik sądu drh. Marczak, sekretarz drh Kamiński, zast. sekr. drh. Grzeszewski, skarbnik drh. Karczewski. Nowowybrani: jako komendant i referent oświatowy p. kapt. Bosiacki jako zast. por. rez. Jastrzębskiego, jako adjutanta drh. Neumanna z Wapna.

Po ukonstytuowaniu się zarządu przystąpiono do sprawozdania prezesów kół filijnych.

W wolnych głosach udzielał drh. prezes i wiceprezes wyczerpujących wyjaśnień i wskazówek, m. i. drh. Zebrowski, delegat koła Brodnicy zwraca się do zarządu z prośbą, ażeby zarząd okręgowy podjął u kompetentnych władz stosowne kroki w sprawie bezrobocia mas Powst. i Wojaków, ażeby ci w pierwszym rzędzie w przyjmowaniu do pracy uwzględnieni bywali.

Zarząd okręgowy przyrzeka w tej materji odpowiednie poczynić kroki. Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący jeszcze raz zwraca się do zebranych delegatów z apelem do jeszcze więcej intensywnego zajęcia się akcją rozwijania swych kół, hasłem „Wolność" solwuje zebranie.

Z ruchu zawodowego szoferów.

W ub. niedzielę odbyła się w Warszawie konferencją przedstawicieli związków szoferów Zawodowych Rzeczypospolitej Polskiej, w myśl uchwały zjazdu w Poznaniu z 17-go stycznia b. r. Udział wzięli w konferencji przedstawiciele z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Katowic, Poznania, Sosnowca i Bydgoszczy. Bydgoszcz reprezentowali: prezes Związku Szoferów p. M. Dzbański i sekretarz okręg. Chrz. Zjedn. Zaw. p. Gołąbek.

Obrady konferencji przeistoczyły się w ostrą walkę pomiędzy przedstawicielami Warszawy (związki klasowe), którzy starali się wszelkiemi siłami narzucić ogółowi szoferów program klasowy a przedstawicielami Bydgoszczy, Poznania, Katowic i Lwowa.

Do uzgodnienia programu ogólno-związkowego nie przyszło i delegaci Bydgoszczy jak i Poznania opuścili obrady bez jakichkolwiek zobowiązań, zostawiając dalszą akcję do rozstrzygnięcia swym członkom.

Życzenia warszawskich skomunizowanych klasowców nie ziściły się. Jak było można zauważyć, wśród szoferów warszawskich panuje wielkie niezadowolenie z zarządu warszawskiego związku, w którym tylko znikoma liczba szoferów jest zorganizowana, ponieważ zarząd zdąża do międzynarodówki.

Związek Szoferów przy Chrześc. Z. Z. w Bydgoszczy, jeden z najlepiej zorganizowanych, ma obecnie poważne zadanie przed sobą: rozszerzyć ową działalność na Pomorze, całą Wielkopolskę i Górny Śląsk, temwięcej, że w tych województwach istnieje wielkie zaufanie do Bydgoszczy, ujawniające się we wszystkich zjazdach i konferencjach.

Do dzieła zatem szoferzy bydgoscy!

Baczność szoferzy! Właściciele dyplomów szoferskich, wystawianych przez Województwo **Pomorskie** (Toruń) winni złożyć takowe celem prolongaty w sekretarjacie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego przy ul. Dworcowej nr. 2 w podwórzu na parterze do środy, dnia 24 bm. w godzinach od 9—1 i 3—6.

Sekretarjat Okręgowy Chrześc. Zj. Zaw.
(—) A. Gołąbek, sekr. okr.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. śpiewu „Halka". Lekcja śpiewu jak zwykle dzisiaj w piątek o zwykłym czasie w Ognisku. Komplet pożądany. **Zarząd.**

Baczność Bielawy. Pogrzeb drh. śp. Józefa Przybyłkowskiego odbędzie się w niedzielę o godz. 12.50 z kostnicy powiatowej na Bielawach.

Miesięczne walne zebranie Tow. Urzędników Państwowych i Samorządowych odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 6-tej wieczorem na salce Województwa I piętro.

Grono Teatralne „Jedność" wystawia piękną sztukę z wielką obsadą męską połączona ze śpiewami chóru jak i baletem a chcąc dobrać odpowiednie siły, zaprasza wszystkich, którzy by chcieli brać udział w takich występach w miejscu i na prowincji. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie do niedzieli od godz. 6—8 wiecz. w hotelu Francuskim przy Wełnianym Rynku. Wstęp do towarzystwa wolny. O liczne przybycie prosi **Zarząd.**

Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz III. Zebranie komisji zabawowej odbędzie się dzisiaj, 19 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu drh. Hincego.

Baczność Stow. Ml. „Gwiazda" przy kościele Św. Trójcy. Dziś, dnia 19 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w Domu Katolickim na Wilczaku zebranie plenarne obu oddziałów. O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

Baczność Sokoli Okręgu V. Ćwiczenia karabinem, przeznaczone na Zlot Okręgowy rozpoczną się w sobotę, dnia 20 bm. o godz. 17-tej w koszarach 61 pp. przy ul. Szczecińskiej. Drh. starsi i młodzi z wszystkich gniazd bydgoskich winni się punktualnie stawić.

Tow. gimn. „Sokół" Bydg. VIII Rupienica. Zebranie zarządu oraz komitetu zabawy odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. o godz. 7 wiecz. w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Uprasza się o punktualne przybycie członków.

O. P. N. Sokół V. Schadzka odbędzie się dn. 20 bm. (sobota) w lokalu p. Kaubego (4 śluza). Z powodu ważnych spraw komplet konieczny.

Grono Przyjaciół Sceny. W piątek o godz. 8 w Strzelnicy próba teatralna. Uprasza się o punktualne bezwzględne przybycie wszystkich członków. **Reżyser.**

K. S. Brda. Dziś w piątek, trening piłki nożnej od godz. 3. popoł. na boisku przy VI. śluzie. Jutro w sobotę, o godz. 7. wiecz. schadzka informacyjna w Domu Czeladzi. Przybycie I. i II. drużyny konieczne. **Zarząd.**

Walne zgromadzenie członków Tow. ogrodów Szrejberowskich „Swoboda" odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu członka Ziółkiewicza, ul. Śniadeckich róg Sienkiewicza. Na porządku dziennym sprawozdanie zarządu za rok ubiegły, zatwierdzenie planu gosp. i składek czynszu dzierżawnego na rok bież., wybór no-

Tow. śpiewu „Lutnia" Bydgoszcz. Dzisiaj lekcja śpiewu w lokalu kol. Jarnatha ul. Wały Jagiellońskie o godz. 8. wieczorem. Ze względu na nasz czynny udział w koncercie Tow. Mandolinistów, komplet członków pożądany. Uprasza się o punktualne przybycie.

Podoficerowie Rezerwy. W sobotę, dn. 12 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w Ognisku zebranie zarządu. Na wymienione zebranie przyjeżdża sekr. generalny Związku kol. Podeszwa, wobec czego komplet członków konieczny. **Zarząd.**

Tow. Młodzieży „Naprzód" przy par. S. J. W piątek dnia 19 bm. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się zebranie miesięczne na salce parafjalnej, plac Piastowski 8. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet członków pożądany.

Baczność Tow. Pow. i Woj. w Ossowej Górze. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu p. Szymańskiego. Z powodu ważnych spraw obecność każdego członka pożądana. **Zarząd.**

Stowarzyszenie Techników. W piątek, dnia 19. bm. o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w lokalu Klubu Polskiego przy ul. Cieszkowskiego 2 zwykłe zebranie stowarzyszenia. Na porządku obrad referat kol. inż. Lisieckiego na temat: „Znaczenie inżyniera w amerykańskim przemyśle", oraz sprawy bieżące. Obecność wszystkich członków bardzo pożądana.

Tow. Rob. Polsko Katolickich w Czyżkówku. Dnia 21. marca rb. o godz. 10. przed poł. odbędzie się zebranie miesięczne, na którem będą omawiane ważne sprawy, m. i. sprawa wspólnej spowiedzi i komunji św., sprawozdanie ze zjazdu, referat i inne, na które zaprasza wszystkich członków, również i gości **Zarząd.**

Baczność Tow. śpiewacze Okręgu XXI. Wszystkie 6 pieśni na zjazd okręgowy, który podług uchwały delegatów odbędzie się dnia 13. 6. br. w Koronowie, już nadeszły. Uprasza się zatem wszystkie tow. śpiewacze Okręgu XXI o niezwłoczny odbiór, lecz tylko za opłatą, u p. I. Janickiego, ul. Jezuicka 6 II p.

Tow. Uczniów Kupieckich. W piątek, dnia 19. bm. odbędze się w hotelu Lengninga o godz. 8. wiecz. plenarne zebranie. Przypomina się członkom uregulowanie składek miesięcznych. O liczne i punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

Sokół Bydgoszcz I. Zebranie zarządu i rady oraz komisji 40-lecia odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu p. Ziółkiewicza, ul. Śniadeckich 18.

Czołem! **Dr. Kantak**, prezes.

Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolice odbędzie swoje miesięczne zebranie w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 3 po poł. w szkole św. Jana. Wylosowanie miodu i ula ewentl. sprzedaż. Zwrot książek z Tow.

Baczność! Uprasza się członków Tow. Rzemieślników Polsko-Katolickich o stawienie się celem wzięcia udziału w pogrzebie członka śp. Jana Kohowicza, który odbędzie się w piątek, dnia 19 bm. o godz. 5 po poł. z domu żałoby, ul. Graniczna 12. O liczny udział w oddaniu przysługi prosi **Zarząd.**

Klub Sportowy „Polonja". Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w poniedziałek 22 bm. na sali „Harmonja" przy ul. Marcinkowskiego o godz. 8 wiecz. Na porządku dziennym przyjęcie nowego statutu i uzupełnienie zarządu. W razie braku dostatecznej ilości członków odbędzie się drugie zebranie tego samego dnia o godz. 8.30 wiecz., ważne bez względu na ilość obecnych członków. **Zarząd.**

Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szkół Pow. w Pilsco, koło Bydgoszcz. Plenarne posiedzenie odbędzie się w sobotę, 20 bm. o godzł 7.15 wieczorem w szkole wydziałowej męskiej, ul. Konarskiego 7. Porządek dzienny: 1) lekcja: wydobywanie tlenu i wodoru — kol. Sobieszczyk; 2) sprawozdanie ze zjazdu deleg. w Poznaniu — kol. Ewald; 3) sprawozdanie ze zjazdu deleg. w Warszawie — kol. Jeziołowicz; 4) załatwienie wniosków walnego zebrania; 5) wolne głosy. **Zarząd.**

Zebrania Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zaw.

Zebranie Zarządu Okręgowego, dziś w piątek, 19 bm. o godz. 6.30 wieczorem w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2. O punktualne przybycie wszystkich członków uprasza się.

Kałdowski, prezes okr.

Zebranie filji Chrz. Z. Z. w Sierniczku w niedzielę, dnia 21 bm. po poł. o godz. 4-tej w lokalu p. Firchana w Jasieńcu. Referat wygłosi członek zarządu okr. drh. Fr. Smoliński.

Zebranie filji Chrz. Z. Z. w Koronowie w niedzielę, dnia 21 bm. po poł. o godz. 2-giej w lokalu p. Piotrowskiego. Referat wygłosi prezes okr. drh. Kałdowski.

Zebranie filji Chrz. Z. Z. Zimne Wody w niedzielę, dnia 21 bm. po poł. o godz. 4-tej w lokalu p. Scherbartha. Referat wygłosi sekretarz drh. W. Sosnowski.

Konferencja mężów zaufania robotników rolnych w Inowrocławiu w niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 10-tej przed poł. w lokalu p. Biernackiego, ul. Wikaryjka 7. Referaty wygłoszą p. red. Nowakowski i sekr. okręgowy drh. Gołąbek.

KORONOWO. Zebranie Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego w niedzielę, dnia 21. bm. o godz. 2. popoł. w lokalu p. Piotrowskiego. Na porządku obrad sprawozdanie z walnego zebrania okręgowego i referat drha Kałdowskiego.

O liczny udział prosi **Zarząd**

SIERNIECZEK. Zebranie Chrześc. Zjedn. Zaw. w niedzielę, 21. bm. o godz. 4. popoł. w lokalu p. Firchana w Jasieńcu. Na porządku obrad sprawozdanie z walnego zebrania okręgowego i referat drha Fr. Smolińskiego. O liczny udział prosi **Zarząd.**

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Z gospodarstwa wiejskiego

Obok wszelkich innych roślin pastewnych jest lucerna najpożyteczniejszą i to z wielu względów. Jest ona najwięcej wydajną, bo można ją trzy razy do roku ciąć, posiada najwięcej części pożywnych z wszystkich koniczyn, przedewszystkiem jako siano, a po trzecie wytrzyma do dziesięciu lat, gdy się ją dobrze utrzymuje. Lucerna bywa w mniejszych gospodarstwach bardzo rzadko dlatego, że nasi gospodarze nie znają jeszcze dostatecznie jej wartości, a jednak wartoby spróbować, bo widziałem u osadników przed 15-tu laty na trzydziestu morgach pyszną lucernę, którą po części na siano suszyli i to na wysokich kozłach, to znaczy na trzech drążkach, górą klapkami obitych, żeby się razem trzymały, na które dwa dni po skoszeniu lucernę zarzucali, przez co mogła lucerna swobodnie dalej rosnąć. — Lucerna potrzebuje mocnej roli i podglebia gliniastego, a przynajmniej piaszczysto-gliniastego. Nie znosi jednak wody zaskórnej, czyli roli sapowatej. Rola musi być czysta i rok przed zasianiem lucerny mocno mierzwiona i głęboko wzruszona, dlatego sieje się zwykle po okopowych. Żeby o ile możności jaknajgłębiej podglebie wzruszyć, puszcza się za zwyczajnym pługiem drugi pług bez odkładni i to z tej przyczyny, by nie wyrzucając surowej ziemi wzruszone było na parę cali podglebie. — W ten sposób uprawiając, może jeszcze niejeden rolnik w tym roku spróbować zasiewu lucerny, choćby w mniejszych rozmiarach, ale wybierając najlepszy kawałek roli.

Lucernę sieje się w owies lub jęczmień i to rzędownikiem można razem siać, ale bierze się jęczmienia tylko 50 ff. na morgę, a owsa 60 ff., by lucerna miała więcej miejsca do rośnięcia, bo chodzi tu przedewszystkiem o nią. Ręką lub maszynką od koniczyny siejąc, trzeba zboże dobrze zabronować, a lucernę raz broną lekką zawlec. Jeszcze lepiej siać lucernę razem z tatarką, która mając szerokie liście, chroni lucernę przed wyschnięciem, a przytem daje dobre siano, gdy się ją w czasie kwiecia skosi.

Tatarki wysiewa się 20—25 ff. na morgę magd., a lucerny 14—18 ff. W pierwszym roku nie powinno się kosić lucerny, choć jeszcze do jesieni mocno wyrośnie, tylko bydłem przy suchym powietrzu spaść i to powierzchownie, bo mając jeszcze słabe korzenie, mogłaby przy suchych mrozach wymarznąć.

Zrobiłem raz próbę i wymierzyłem morgę magd. lucerny drugiego cięcia; siano ważyło netto 16 ctr.. Zaznaczam, że była mniejszą o 1/3 niż pierwsze cięcie z powodu wielkiej suszy. Pomimo to zliczywszy trzy cięcia, zebrałem z morgi 48 ctr., a trzeba zważyć, że siano z lucerny jest pożywniejsze od najlepszego siana z łąki.

Najpóźniej trzeba kosić lucernę, gdy czubki zaczynają kwitnąć. Naturalnie na dzienną paszę zieloną dla koni lub bydła z kośbą rozpocząć można o wiele wcześniej. Wyborną paszą na zielone jest także lucerna dla świń, w całości dawana lub też siekana i z ziemniakami mieszana.

Koniczyna czerwona jest jako roślina pastewna najwięcej siewaną i to po części w jarzyny, w oziminy tylko w żyto, bo w pszenicę, która ma dłuższą wegetację, wybuja zanadto i musi długo schnąć na pokosach, co ujemnie działa przy zbiorze. W żyto trzeba koniczynę koniecznie rychło siać, w drugiej połowie marca, gdyż na twardą rolę rzucona, nie może tak łatwo korzonka zapuścić. W jęczmień sieje się po zabronowaniu tegoż, względnie po zawałowaniu karbowanym wałem; w owies, gdy dostanie drugi listek, poczem się go zawałuje, albo też zaraz po siewie owsa i lekką bronką raz przykryć. W latowe żyto lub pszenicę siejąc, tak samo się postępuje, jak siejąc w owies. Koniczyna czerwona potrzebuje dość silnej roli, a przynajmniej podglebie musi zawierać glinę. Udaje się też dobrze na marglowanych rolach. Wysiewa się na morgę 9—14 ff., zależy od jakości ziarna. Kupując siew koniczyny, trzeba uważać na gwarancję, że koniczyna jest wolna od kanianki, w przeciwnym razie trzeba próbę zbadać pod powiększającem szkłem.

Koniczyna biała udaje się także na lekkich, a nawet na piaszczystych rolach. Sieją ją najwięcej w takich gospodarstwach, gdzie hodują owce. Sieje się ją tak samo, jak koniczynę czerwoną, tylko nie przykrywa się jej broną, aby drobne ziarno za głęboko w ziamię się nie dostało. Siewu potrzeba na morgę 6—11 ff. Jeżeli ręką ma być siana, trzeba do siewu zmieszać dwa razy tyle miałkiego piasku i siać na krzyż, to znaczy dubeltowo.

Tymotka (tymoteus) jest trawą. Udaje się na każdej roli; samą sieje się tylko na sprzęt ziarna i to tak samo w jarzyny, jak koniczynę. Kto chce koniczynę czerwoną zatrzymać trzy lata na roli, co się nie zaleca, to powinien wmieszać do koniczyny 2 ff. tymotki, licząc 3 ff. koniczyny mniej, gdyż koniczyna w trzecim roku zaczyna już ginąć, a tymotka najlepiej się wtenczas krzewi. Tymotkę sieje się z innemi trawami i koniczynami na długoletnie pastwiska. Samej tymotki sieje się na morgę 5—8 ff. S.

Zmniejszenie zakupów surowców włókienniczych zagranicą.

Statystyki przewozów kolejowych uwilaczniają charakterystyczne zjawisko, mianowicie przywóz wełny i bawełny z zagranicy stanowi zaledwie 40 do 45 proc. ogólnej ilości przewozu tych surowców. Tłumaczy się to znacznem zmniejszeniem zakupów zagranicą obok zużywania zapasów z lat poprzednich.

Ulgi celne dla maszyn importowanych.

Jak wiadomo Min. Skarbu jest upoważnione do stosowania 90 proc. zniżki od opłat celnych dla maszyn i aparatów, które nie są wyrabiane w kraju, a sprowadzane są w celu kompletowania powstających zakładów przemysłowych. Wobec tego, że tak daleko idące ulgi mają na celu ułatwienie wprowadzania najnowszych urządzeń w przemyśle, należy uważać, że używane maszyny, sprowadzane z zagranicy, korzystać z ulg tych nie będą. Ulgi będą stosowane przy sprowadzaniu całych kompletów maszyn, o ile zatem przemawiać będą względy gospodarcze, jak to możliwość eksportu, zatrudnienie większej ilości robotników itp.

Największa ilość bezrobotnych.

Według ostatnich obliczeń największa ilość bezrobotnych jest w Żywcu. Dochodzi ona do niesłychanej cyfry 37 proc. ogółu mieszkańców tego miasta. Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zaspakajać będzie potrzeby miast dotkniętych bezrobociem nie według ilości bezrobotnych, tylko według znaczenia ośrodków przemysłowych. W pierwszym rzędzie pomoc obejmie Warszawę i Łódź.

Przed Targami Poznańskimi.

(Wywiad specjalny dla „Dziennika Bydg.").

Targi Poznańskie mają już ustaloną sławę i wbrew przepowiedniom, zwiastującym im niepowodzenie, wykazywały rok rocznie wzrastające sukcesy w każdej dziedzinie. Fakt ten należy skonstatować z tem większą satysfakcją, że podjęte w różnych innych miejscowościach próby urządzenia targów, które miały kończyć się według intencyj ich organizatorów pomyślnym wynikiem zawiodły zupełnie. Zanotowaliśmy już fiasco Targów Królewieckich, Targów Gdańskich i Wrocławskich, coby mogło być uważane poniekąd za nieszczególnie zachęcającą zapowiedź i dla Targów Poznańskich. Na szczęście Targi Poznańskie znalazły się w szczególnie pomyślnych warunkach i mogą poszczycić się tem, iż posiadają niezrównanego dyrektora w osobie p. Mieczysława Krzyżankiewicza.

Słysząc, że dyrektor doprowadził do przeistoczenia Targów na wielką i stałą instytucję o charakterze międzynarodowym, postanowiliśmy zapoznać się z tą zakrojoną na szerokie rozmiary imprezą nieco bliżej i w tym celu wybraliśmy się z prośbą o bliższe informacje.

Dyr. Krzyżankiewicz był zajęty właśnie dyktowaniem jakiegoś ważnego listu do jednej z firm londysk. o światowej sławie. Dowiedziawszy się o mojem przybyciu, przyjął mnie z niezwykłą uprzejmością, prosząc bym przystąpił odrazu do rzeczy. Zastosowując się do jego życzenia, zapytałem przedewszystkiem, jak należy rozumieć krążące po Poznaniu wersje, że Targi w roku bieżącym nie odbędą się.

— Nic bardziej fałszywego nad te wersje. Praca przygotowawcza zniewala nas do przesiadywania nawet ponad godziny urzędowania. Targi nietylko, że odbędą się, alę śmiem twierdzić, iż zapowiadają się nawet lepiej aniżeli lat ubiegłych. Zgłoszeń mamy niezmiernie dużo i znalazłem się w poważnym kłopocie, jakby je wszystkie uwzględnić. Zgłosiły się wszystkie te firmy, które rok rocznie uczestniczyły w Targach, najwidoczniej zachęcone odniesionem sukcesem; ponadto zgłosiły się firmy, trzymające się dotąd zdala od Targów, ale rozumiejące potrzebę wystawienia swej produkcji tam, gdzie wystawiają inne poważne, solidne, powszechnie szanowane firmy. Mogę Pana przy tej okazji zapewnić, że staraliśmy się wyeliminować firmy, zażywające mniej dobrej reputacji i popieramy wnioski tylko firm, zobowiązujących się nietylko do większych zamówień, ale również gotowych do udzielenia pewnych kredytów.

— Czy napływają również zgłoszenia z zagranicy?

— Zagranica będzie w roku bieżącym reprezentowana bardzo licznie. Reprezentowane będą: Ameryka, Anglja, Francja, Grecja, Łotwa i Rosja. Mamy zapewniony udział odbiorców z krajów południowych i południowo-wschodnich — począwszy od Czechosłowacji. Kraje te zainteresowały się głównie drzewem i wyrobami tekstylnemi, gotowemi fabrykatami oraz maszynami.

— A jak Niemcy?

— Chciałbym tu zaznaczyć, że podczas Targów bieżącego roku przemysł niemiecki nie będzie odgrywał — z powodu wojny celnej — takiej roli, jaką odgrywał dotąd. Szóste Targi Poznańskie będą jednem słowem niejako wyrazem sytuacji gospodarczej w Polsce w danej chwili, jak również jej ekspansji gospodarczej na rynkach krajów przyjaźnie dla Polski usposobionych.

— Czy mógłbym pana dyrektora zapytać, jaki jest dotychczasowy rezultat pracy Targów?

— Nasze zestawienia statystyczne podaliśmy do prasy już przed kilku dniami i z satysfakcją stwierdzić musimy, iż te krótkie lakoniczne dane i cyfry wzbudziły jaknajwiększe zainteresowanie. Dodać tu należy, że po przekształceniu Targów Poznańskich na międzynarodowe, przystąpiliśmy do zorganizowania specjalnego działu informacyjnego eksportowo-importowego. Działalność działu tego polega również na zahamowaniu importu niemieckiego i zwrócenie naszej ekspansji gospodarczej w kierunku ominięcia Niemiec jako reeksportera.

Działalność informacyjno-handlowa wydziału zagranicznego Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego przedstawia się za czas od 1 listopada 1925 r. do 1 marca 1926 r. w następujących cyfrach: W kierunku eksportowym udzieliło Biuro polskim firmom 318 informacyj, w kierunku importowym 50, mieszanym 22, razem 390. Eksport skierowano do następujących krajów: Anglja, Holandja, Belgja, Włochy, Rosja, Estonja, Łotwa, Finlandja, Szwecja, Bułgarja, Grecja, Jugosławja, Rumunja, Szwajcarja, Czechosłowacja i kraje bałkańskie. Z krajów pozaeuropejskich skierowano eksport do Turcji, na Daleki Wschód, do Japonji, Stanów Zjednoczonych, Afryki Poł., Indji i Egiptu. Import skierowano z następujących krajów europejskich: Czechosłowacja, Austrja, Belgja, Francja, Anglja, Szwecja, Włochy, Grecja, Rumunja, a z krajów pozaeuropejskich — z Mezopotamji. Informacje wydziału zagranicznego M. U. T. P. dotyczyły ogółem 40 krajów z różnych części świata.

— Pan dyrektor wspominał coś o udziale Rosji w Targach?

— Rosja przyrzekła po raz pierwszy uczestniczyć w naszych Targach i wyraziła głównie zainteresowanie się Zachodnią Polską i Małopolską, której pod względem gospodarczym nie zna. O udziale w Targach zapewnił nas handlowy wydział poselstwa sowieckiego w Warszawie.

— Czy są przewidziane jakieś ulgi dla przyjezdnych?

— Oczywiście — odpowiada na to dyrektor Krzyżankiewicz. — Przewidziane są ulgi paszportowe, ulgi transportowe i na bilety pasażerskie. Wczoraj właśnie otrzymałem powiadomienie z ministerstwa, iż rząd polski godzi się na wszelkie ulgi w drodze wzajemności.

Widząc, że p. dyrektora oczekuje jeszcze ważna praca, że ogromna ilość listów została mu przedłożona do podpisu, uważałem za stosowne nie indagować go przy tej pierwszej wizycie dłużej i podziękowawszy mu uprzejmie za te pierwsze nader cenne informacje, opuściłem szybko jego gabinet.

Z Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego z dnia 10 bm. wykazuje wzrost zapasu złota o 48 tysięcy złotych do sumy 133,99 miljonów złotych. Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 4 miljony zł. brutto, zmniejszyły się jednakże również zobowiązania walutowe i reportowe prawie o 3 miljony zł., wobec czego zapas walut i dewiz netto zmniejszył się o miljon zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 4 miljony zł. do sumy 290,1 milj. zł. Pożyczki zabezpieczone papierami zmniejszyły się o 3 milj. zł. (25,8 milj. zł.) Zaliczki reportowe zmniejszyły się o 3 milj. zł. (13,7 milj. zł.) Rachunki żyrowe i inne zobowiązania wzrosły o 11,6 milj. zł. (99,6 milj. zł.) Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 10 milj. zł. (366,7 milj. zł.), przyjęty natomiast do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu wzrósł o 266 tys. zł. (568 tys. zł.) Stosunek procentowy pokrycia kruszcowego wynosi 37,12 proc.

Jeszcze o premjowanych wkładach oszczędnościowych.

Dowiadujemy się z PKO., że losowanie na t. zw. premjowane książeczki oszczędnościowe będą się odbywały publicznie w gmachu PKO w obecności notarjusza, delegata Min. Skarbu i przedstawicieli PKO. Ilość wylosowanych co kwartał premji (po 1000 zł.) zależna będzie od ilości książeczek w obiegu, przypuszczalnie ilość ta wyniesie 12 proc. ogólnej ilości książeczek.

Ożywienie w polskim przemyśle naftowym.

Pomimo zwiększenia kosztów produkcji w przemyśle naftowym, wywołanym podwyższeniem w styczniu płac robotniczych, na podstawie wzrostu kosztów utrzymania, oraz obciążeniem przemysłu naftowego podatkiem komunalnym w wysokości 1 proc. produkcji ropy — daje się zauważyć pewna poprawa. Składa się nato pomyślna sytuacja na rynkach światowych, uzależniona od wzrastającego zapotrzebowania nafty i przetworów, spadek produkcji w Ameryce, trudności z jakiemi walczy naftowy przemysł rosyjski, tracący zdolności konkurencyjne i t. p. Na rynku wewnętrznym wpłynęło na ożywienie w przemyśle naftowym, skoordynowanie akcji w kierunku regulowania cen i organizacji wspólnych biur sprzedaży.

Nowy syndykat drożdżowy.

Po kilkuletnich, ciągle zrywanych pertraktacjach, porozumieli się wreszcie producenci drożdży i utworzyli syndykat drożdżowy, obejmujący największe fabryki. Poza syndykatem znalazły się tylko trzy mniejsze fabryki, które produkują razem około 500 tysięcy klg. drożdży rocznie. Zsyndykalizowane fabryki produkują około 7 mil. klg. rocznie. Naogół fabryki pracują 3 do czterech dni tygodniowo, wykorzystując około 50 proc. możliwości wytwórczych. Tłumaczy się to stosunkowo słabem zapotrzebowaniem drożdży w Polsce, gdyż konsumuje się przeważnie chleb żytni.

Bank Polski płacił w dniu 19. 3. za:

dolary amerykańskie	7,95
funty szterlingi	38,65
franki szwajcarskie	153,00
„ francuskie	28,45
marki niemieckie	189,20
guldeny gdańskie 153,37	153,37

Sprawozdanie z handlu nasion.

Telestor Otmianowski

Poznań, dnia 17. 3. 1926 r.

Notowano: w ostatnich dniach zł. za 100 kg.

Koniczyna czerwona	250—325 zł
Koniczyna biała	200—300 zł
Koniczyna szwedzka	220—300 zł
Koniczyna żółta	80—100 zł
Koniczyna żółta w łuskach	38— 46 zł
Inkarnatka	45 — 60 zł
Przelot	150—180 zł
Rajgras ang. kraj.	60— 85 zł
Tymotka	70— 95 zł
Seradela	20— 23 zł
Wyka latowa	28— 30 zł
Wyczka zimowa	— zł
Peluszka	28— 30 zł
Groch wiktorja	38— 42 zł
Fasola	— zł
Bobik	— zł
Gorczyca	90—120 zł
Rzepak	— zł
Rzepik	60— 85 zł
Łubin niebieski siewny	15— 18
Łubin żółty siewny	18— 20
Siemie lniane	70— 80 zł
Konopie	70— 85 zł
Mak niebieski	100—150 zł
Tatarka	19— 20 zł
Proso	24— 28 zł

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

ROZKŁAD JAZDY.

Nr. 1. Koronowo-Bydgoszcz.

Ważny od dnia 1-go kwietnia 1926 roku.

P 1 2—3	P 7 2—3	P 13 ** 2—3	P 31 ** 2—3	P 3 2—3	P 35 * 2—3	P 15 * 2—3	P 29 * 2—3	P 17 * 2—3	P 9 ** 2—3	P 5 2—3	P 39 * 2—3	P 19 * 2—3	P 21 * 2—3	klm.	Poziom ponad morzem		Stacje	
5^{55}	od Wierzchucina	7^{30}	od Maksymiljanowa, Włuk	11^{57}	od Maksymiljanowa	12^{23}	—	—	od Wierzchucina	18^{10}	od Smukały Dolnej	20^{10}	—	—	76	Odj.	Koronowo	Przyj
6^{05}		7^{41}		12^{07}		12^{33}	—	—		18^{20}		20^{20}	—	2,55	85	↓	Okole	↑
6^{13}		7^{49}		12^{14}		12^{40}	—	—		18^{27}		$2\ ^{27}$	—	5.10	98		Kopalnia	
6^{18}		7^{56}		12^{20}		12^{46}	—	—		18^{33}		20^{33}	—	6,68	1(1		Gościeradz	
6^{27}		8^{06}		12^{29}		12^{55}	—	—		18^{42}		20^{42}	—	9,25	101		Wtelno	
6^{36}	7^{19}	8^{16}		12^{38}		13^{04}	—	—	$16^{\ 8}$	18^{51}		20^{51}	—	11,90	93		Morzewiec Nr 2	
6^{46}	7^{20}	8^{27}		12^{48}		13^{14}	—	—	16^{48}	19^{01}	—	21^{01}	—	14,99	91		Tryszczyn	
6^{52}	7^{35}	8^{43}	8^{43}	12^{54}	12^{54}	13^{20}	14^{35}	15^{38}	16^{54}	19^{07}	19^{19}	21^{07}	22^{41}	1(,85	83		Smukała Nr. 3	
7^{01}	7^{44}	8^{52}	8^{52}	13^{03}	13^{03}	13^{29}	14^{45}	15^{48}	17^{03}	19^{16}	$1\ ^{38}$	21^{16}	22^{50}	19,60	53	↓	Opławiec	↑
7^{13}	7^{56}	9^{05}	9^{05}	13^{15}	13^{15}	13^{41}	14^{56}	16^{00}	17^{13}	19^{27}	—	21^{28}	3^{02}	23,48	47		Czyżkówko	
7^{17}	8^{00}	9^{10}	9^{10}	13^{19}	13^{19}	13^{45}	15^{00}	16^{04}	17^{17}	19^{31}	19^{50}	21^{32}	23^{06}	24,53	47	Przyj	Bydgoszcz	Odj.

Stacje	P 2 2—3	P 8 ** 2—3	P 4 2—3	P 28 * 2—3	P 32 ** 2—3	P 36 * 2—3	P 16 * 2—3	P 10 *** 2—3	P 18 * 2—3	P 14 ** 2—3	P 10 ** 2—3	P 6 2—3	P 40 * 2—3	P 20 * 2—3	P 22 * 2—3
Koronowo	9^{37}	do Wierzchucina	15^{22}	—	do Maksymiljanowa, Włuk	do Smukały Dolnej	—	do Wierzchucina	17^{42}	19^{32}	do Wierzchucina	21^{32}	do Maksymiljanowa	—	1^{07}
Okole	9^{28}		15^{13}	—			—		17^{33}	19^{23}		21^{23}		—	0^{58}
Kopalnia	9^{20}		$15^{\ 5}$	—			—		17^{25}	19^{15}		21^{15}		—	0^{50}
Gościeradz	9^{15}		15^{00}	—			—		17^{20}	19^{10}		21^{10}		—	0^{45}
Wtelno	9^{06}		14^{51}	—			—		17^{11}	19^{01}		21^{01}		—	0^{36}
Morzewiec Nr 2	8^{57}	12^{31}	14^{43}	—			—	16^{10}	17^{02}	18^{52}	$19\ ^{9}$	20^{52}		—	0^{27}
Tryszczyn	8^{47}	12^{26}	14^{32}	—			—	16^{03}	16^{52}	18^{42}	19^{30}	20^{42}			0^{17}
Smukała Nr. 3	8^{43}	12^{21}	14^{27}	14^{27}	14^{58}	14^{57}	15^{27}	15^{57}	16^{47}	18^{37}	19^{25}	20^{37}	21^{06}	$22^{\ 7}$	0^{12}
Opławiec	8^{32}	12^{11}	14^{17}	14^{17}	14^{47}	14^{46}	15^{17}	15^{47}	16^{37}	18^{27}	19^{15}	20^{27}	20^{49}	22^{27}	0^{02}
Czyżkówko	8^{19}	11^{58}	14^{04}	14^{04}	14^{35}	14^{34}	15^{04}	15^{34}	16^{24}	18^{14}	19^{02}	20^{14}	20^{37}	22^{14}	23^{49}
Bydgoszcz	8^{15}	11^{54}	14^{0}	14^{00}	14^{30}	14^{30}	15^{00}	15^{30}	16^{20}	18^{10}	18^{58}	20^{10}	20^{33}	22^{10}	23^{45}

Nr. 2. Wierzchucin — Morzewiec — (Bydgoszcz)

P. 23 ** 2—3	P. 7 2—3	P. 25 ** 2—3	P. 9 **	klm.	Poziom ponad morzem	Stacje	P. 8 ** 2 3	P. 24 ** 2—3	P. 10 ** 2—3	P. 10 ** 2—3	P. 26 ** 2—3
5^{08}	5^{45}	—	15^{01}	—	122	Odj. Wierzchucin Przyj.	14^{17}	—	17^{58}	21^{21}	22^{07}
5^{15}	5^{52}	—	15^{11}	2,00	121	Krapiewo	14^{10}	—	17^{51}	21^{14}	22^{00}
5^{26}	6^{03}	—	15^{32}	5,60	112	Łukowiec	13^{58}	—	17^{39}	21^{02}	21^{48}
5^{27}	—	—	—	—	112	Łukowiec	—	—	—	—	21^{47}
5^{31}	—	—	—	1,40	120	Popielewo	—	—	—	—	21^{43}
5^{35}	—	—	—	2,50	117	Mierucin	—	—	—	—	21^{38}
5^{45}	—	15^{03}	—	5,30	122	Wąwelno	—	14^{16}	—	—	21^{27}
5^{56}	—	15^{14}	—	2,70	117	Mierucin	—	14^{07}	—	—	21^{17}
6^{00}	—	15^{18}	—	3,90	120	Popielewo	—	14^{02}	—	—	21^{12}
6^{04}	—	$15^{\ 2}$	—	5,30	112	Łukowiec	—	13^{57}	—	—	21^{07}
—	6^{05}	—	15^{24}	—	112	Łukowiec	13^{56}	—	17^{38}	21^{01}	—
—	6^{10}	—	15^{29}	6,82	112	Murucin	13^{51}	—	17^{33}	20^{56}	—
—	6^{17}	—	15^{36}	8,62	108	Słupowo	13^{44}	—	17^{26}	20^{49}	—
—	6^{32}	—	15^{51}	1 ,95	117	Trzemiętowo	13^{26}	—	17^{08}	20^{31}	—
—	6^{41}	—	16^{0}	5,34	112	Kasprowo	13^{18}	—	17^{00}	20^{23}	—
—	6^{52}	—	16^{11}	18,17	02	Sicienko	13^{07}	—	16^{49}	20^{12}	—
—	7^{02}	—	16^{21}	2 ,90	100	Wojnowo	12^{57}	—	16^{39}	20^{02}	—
—	7^{09}	—	$16^{\ 8}$	22,50	99	Mochełk	12^{49}	—	16^{25}	19^{54}	—
—	7^{17}	—	16^{36}	25,90	93	Przyj. Morzewiec №1 Odj.	12^{36}	—	16^{12}	19^{41}	—

Nr. 3. Maksymiljanowo — Włuki — (Bydgoszcz)

P. 31 ** 2—3	P. 35 * 2—3	P. 37 * 2—3	P. 33 ** 2—3	P. 39 * 2—3	klm	Poziom ponad morzem	Stacje	P. 30 ** 2—3	P. 32 ** 2—3	P. 36 * 2—3	P. 38 * 2—3	P. 40 * 2—3
6^{49}	—	—	16^{49}	—	—	91	Odj. Włuki Przyj.	6^{41}	16^{45}	—	—	—
6^{55}	—	—	16^{55}	—	1,74	95	Kusowo	6^{35}	16^{39}	—	—	—
6^{58}	—	—	16^{5}	—	2,20	94	Hutnawieś	6^{33}	16^{37}	—	—	—
7^{05}	—	—	17^{07}	—	4,30	95	Gądecz	6^{25}	16^{29}	—	—	—
7^{09}	—	—	17^{10}	—	5,50	94	Górne Strzelce	6^{30}	16^{24}	—	—	—
7^{29}	—	—	17^{36}	—	8,60	97	Wilcze	6^{18}	16^{12}	—	—	—
7^{36}	—	—	17^{43}	—	10,70	94	Jastrzębie	5^{55}	15^{59}	—	—	—
7^{46}	—	—	17^{56}	—	14,00	96	Żołędowo	5^{43}	15^{47}	—	—	—
8^{02}	12^{17}	—	18^{03}	—	16,00	85	Maksymiljanowo	5^{35}	15^{39}	—	—	21^{47}
8^{28}	12^{37}	$15^{\ 2}$	—	$19^{\ 8}$	22,15	50	Smukała Dolna	—	15^{10}	15^{09}	16^{16}	21^{19}
8^{41}	12^{52}	15^{54}	—	$19^{\ }$	24,50	83	Przyj. Smukała Nr. 1 Odj.	—	14^{59}	14^{58}	16^{05}	21^{08}

Objaśnienie znaków:

Numera pociągów bez znaków kursują codziennie.
Pociąg 4 i 5 nie zatrzymują się w niedziele i święta na stacji Czyżkówko.
Pociąg 6 nie zatrzymuje się na stacji Czyżkówko.
* Kursują tylko w niedziele i święta w czasie od 15-go maja do 15-go września włącznie.
** Kursują tylko w środy i soboty.
*** Kursują tylko w poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki i niedziele.

Dyrekcja bydgoskich kolei powiatowych
Masełkowski dyrektor ruchu.

List do redakcji.

Leszno, dn. 8 marca 1926 r.

Do
Redakcji „Dziennika Bydgoskiego"
w Bydgoszczy.

Na podstawie § 11 ustawy prasowej wzywamy redakcję o umieszczenie w Swem piśmie następującego sprostowania:

W nr. 24 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 31 stycznia br. umieszczona jest korespondencja p. posła Marciniaka, zatytułowana: „Skandal eksmisyjny w Lesznie". Treść korespondencji nie we wszystkiem zgodna jest z faktami. Mianowicie nie prawdą jest, iż „władza policyjna odnośną eksmisją zupełnie się nie zainteresowała", albowiem już przed wykonaniem eksmisji wniosł Miejski Urząd Policyjny do tut. Sądu Powiatowego o wstrzymanie wykonania wyroku eksmisyjnego ze względu na brak pomieszczeń w Lesznie, a otrzymawszy odmowną odpowiedź, natychmiast po osiągnięciu wiadomości o dokonanej eksmisji tj. około godziny 12-tej w południe wszczął kroki w kierunku pomieszczenia eksmitowanych i faktycznie — mimo ogromnych trudności — już o godz. 3-ciej po poł. mieli eksmitowani schronienie, w międzyczasie zaś mogły osoby schronić się przed mrozem w ogrzanym ratuszu, czego też uczynić nie omieszkały. Nie prawdą jest zatem również, iż „władza administracyjna pozwalała z całym spokojem pozostawać odnośnym obywatelom na mrozie w rynsztoku ulicznym". Niezgodne jest tudzież z faktem, iż radcy miejskiemu p. Szynkarkowi podlega dział mieszkaniowy w Lesznie. Pan radca miejski Szynkarek jest jedynie decernentem dla spraw ekonomicznych i jako taki zarządcą miejskich nieruchomości. Jedynie ze względu na jego charakter służbowy zwrócił się Miejski Urząd Policyjny do niego z zapytaniem, czy nie miałby odpowiedniego schronienia dla eksmitowanych w jednym z domów miejskich. Pan radca Szynkarek, nie mając wolnych pomieszczeń, zwrócił się niezwłocznie do lokatorów jednego z domów miejskich z prośbą o wypróżnienia części ich mieszkań. Po nakłonieniu ich do tego natychmiast uwiadomił Miejski Urząd Policyjny, który bez zwłoki zajął się zwózką ruchomości eksmitowanych. Nieprawdą jest więc, iż p. radca Szynkarek odmówił jakichkolwiek starań aż do godz. 3-ciej, „ponieważ zwykł jest obiad jadać pomiędzy godz. 2 a 3".

Pierwszy burmistrz.
Podpis nieczytelny.

Dla naszej młodzieży.

B. Dyakowski, „Wędrówki zwierząt i roślin". Wydanie drugie, przejrzane i uzupełnione z 25 rycinami w tekście. Nakładem Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu.

Dyakowski? Co? nie znasz Dyakowskiego, co to takie ładne i ciekawe książki napisał o życiu naszych zwierząt domowych i innych zwierząt, o tych tysiącach ptaków i ptaszków, o tem wszystkiem, co żyje i rośnie na ziemi, w ziemi, i w wodzie?

Z tego wszystkiego, co nam powiada o życiu i właściwościach stworzeń przyrody wogóle, zebrał i opowiada Dyakowski własne i cudne doświadczenia, poczynione na wędrówkach zwierząt i roślin.

Nie myśl, kochany czytelniku że z tej książeczki dowiesz się może tylko o wędrówkach skowronka, bociana, kukułki, słowika i innych ptaszków — chociaż i o nich także mowa — o czem się już w szkole uczyłeś. Dowiesz się tu niejednej ciekawej rzeczy, o którą szkoła już dla braku czasu troszczyć się nie może.

Co powiesz na to, że pies, ten najwierniejszy przyjaciel człowieka, że koń, ten najwytrwalszy pomocnik ludzi, że krowa, ta żywicielka biednych rodzin na wsi, że szczur i mysz, te niepożądane szkodniki w domach i stodołach że te i inne zwierzęta tobie znane, to nie tubylcy, stworzone na polskiej ziemi i razem z nią, lecz że to przybysze z innych dalekich stron i że musiały długie i uciążliwe wędrówki wykonać, by do nas przybyć i tu na stałe się osiedlić.

Jakie to ciekawe, w jaki sposób takie wędrówki się odbywają! Są tam wodzowie, którzy niezliczone rzesze tych wędrowczyków prowadzą; są tam wywiadowcy, wskazujące najodpowiedniejsze drogi; jest tam komenda, do której każdy wędrujący się stosuje; jest tam wytrwałość niezmordowana jeśli chodzi o pokonanie trudności przy przebywaniu gór, lasów, rzek, jezior nawet morza i innych zapór.

Nam dziś łatwiej przenosić się z miejsca na miejsce, z jednego kraju do drugiego: kupimy bilet i jedziemy, czy to koleją żelazną, okrętem, aeroplanem lub innemi środkami komunikacyjnemi. Są i pomiędzy zwierzętami i roślinami jednostki, umiejące sobie wędrówkę ułatwiać. Taka n. p. podnawka, ryba morska, chcąc przebyć dłuższą wędrówkę, aczkolwiek sama doskonale potrafi pływać, przyczepi się do brzucha rekinów, do dna pływających okrętów i odbywa podróż jakoby „na gapę" bez trudu i troski.

O tych i bardzo wielu innych ciekawych rzeczach poucza Cię kochany czytelniku **„Wędrówki zwierząt i roślin".** A jeśli niektóre ustępy pobudzą Cię do śmiechu i wesołości, to jestem pewny, że nie zatrzymasz czytanej treści tylko dla siebie, lecz odezwiesz się do Twych przyjaciół lub członków rodziny: „Posłuchajcież-no, jak to lub owo stworzonko swą wędrówko swą wędrówkę odbywa"!

Kto zatem chce się dużo pouczyć w nader przyjemny sposób, niech czyta Dyakowskiego **„Wędrówki zwierząt i roślin",** a gdy skończy czytanie, zapewne zawoła: „Oby takich książek więcej było"!

I. M.

Baczność Osadnicy!

Zebranie miesięczne na powiat **Bydgoszcz i przyległe powiaty** odbędzie się w niedzielę dnia 2 lbm. o godz. 10 rano w sali Ogniska, ul. Jagiellońska. Przemawiać będzie prezes z Poznania oraz posłowie sejmowi.

Mieczysław Letke, prezes powiatowy.

KRUSZWICA. Wiec poselski Polskiego Stron. Chrześc. Demokracji odbędzie się w niedzielę, dnia 21 marca po poł., o godz. 2-giej na sali p. Deleszyńskiego. Przemawiać będzie **p. poseł M. Roch.**

O liczny udział członków i sympatyków uprasza

Zarząd Koła miejscowego Ch. D.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

S. C. P. P. redaktor Teska przyjmuje co dzień od 11—12 w południe i od 5—6 po poł. w redakcji Dziennika. Adres posła Nowickiego wskaże redakcja „Głosu Pomorskiego" w Grudziądzu.

Gniezno. A. P. Prosimy to zrobić.

Janówiec: Młodzież katolicka. Stanowczo zapóźno przysłali panowie swoje sprawozdanie wobec czego umieścić nie możemy.

B. Wł. Strzelno. Generalna Dyrekcja Loteryj Państwowych, Warszawa, Nowy Świat 70.

Zakł. szklarski, St. N., Gdynia. Skład materjałów dewocyjnych Bydgoszcz, róg ul. Jezuickiej i ul. Niedźwiedzia.

Przypominamy, że na listy podpisane tylko inicjałem (początkowemi literami imienia i nazwiska) odpowiadać wcale nie będziemy. Miejscowym Czytelnikom porad prywatno-prawnych udzielamy tylko ustnie od godz. 5—6-tej po poł. oprócz soboty i niedzieli za okazaniem kwita abonentowego.

St. B. Czarnków. Na razie radjo-programów umieszczać nie możemy.

M. O. Lidzbark. 1420 zł. t. zn. równowartość, którą należy stosownie do spadku wartości obciążonego majątku obniżyć.

Edward D. Nakło. 1) Równawartość 55 50 zł. 2) 6,52½ zł. 3) 7 50 zł. 4) 2405 zł. zmniejszone stosownie do spadku wartości majątku. 5) 1398 50 zł. Odsetki zaległe w swej zasadniczej stopie procentowej nie zmieniają się, lecz corocznie dolicza się je do właściwej sumy zwaloryzowanej, która stosownie się podwyższa.

Napisowy wiersz (tusz) 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, t. w. z. a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, walorytacyjne, kontraktowe, spółkowe najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd. **St. Banaszak**, ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304. Długoletnia praktyka. 27310

Licytacja. W sobotę, d. 20. 3. 26 przed p. o godz. 11 sprzedawać będę dobrowolnie **Pod Blankami nr. 15-16 najwięcej dającemu** (7551 **2 umywalki, 2 stoły, szafeczkę, wanny do prania, stojak do garderoby, łóżka, obuwie itd.**

Fotografuje od 1 zł. „Wiot", Sienkiewicza 44. (F-122

Hipoteki przeliczam na złote. Wysocki, Poznań, skrzynka pocztowa 63. 6932

Biuro Obrońcy prywatnego F-178 **Fr. Reemann** Bydgoszcz, Pomorska 67 **załatwia wszelkie sprawy procesowe, mieszkaniowe, handlowe, wekslowe, przerachowanie hipotek, reklamacje podatkowe, porady oraz wnioski wszelk. rodzaju** Szybko, solidnie, tanio. Długoletnia praktyka.

Domeczki do kwiatów w każdej ilości sprzedaje po cenach fabrycznych Tow. Handlowo-Przemysłowe „Lasmet" Sp. akc., ul. Gdańska 29, tel. 132. F-160

Wyborną kaszę jęczmienną, kaszę perłową, pęczak poleca M. Mnichowski, Mogilno, tel. 65, olejarnia i wytwórnia kaszy. Kupuję rzepik i siemię. (4 35

Kryte powozy lando 750 zł, lekką plakę 600 zł, remontowane sprzeda Sperling, Nakło. (5668

Baczność! Prasuję bieliznę praną bardzo dobrze i tanio. Kołnierzyki sztuka 10 gr, Mankiety — para 10 gr, Przodki sztuka 10—15 gr, Koszula wierzchnie 25 do 50 gr. Śniadeckich 15/16, II. piętro, dom frontowy. (7523

Karbowanie i plisowanie przyjmuje Pracownia Sukien Damskich „Chic Parisien", Bydgoszcz Gdańska 157. I ptr front Telefon 888. (7553

Prima szczapy sosn mtr. 8,50 franco stacja Cekcyn z załadowaniem, oddaje Stanisław Marasz, Cekcyn, p. Tuchola. (6535

SPRZEDAŻE

Majątki gospodarstwa, domy, wille, poleca i poszukuje Biuro Polonia, Parkowa 3. Tel. 698 (7440

Kamienica 3-piętrowa, fabryczna, handlowa, zajazd, spichrz, stajnie, narożnik rynek, 80 mtr. frontu, 6—8 pokoji wolne, a 9.500 dol. sprzeda właściciel Nowy Rynek 3 II piętro. 7510

Nie znajdziesz korzystniejszego gospodarstwa jak to 145 morg. ziemi, prywatne, w tem 15 morg. łąki, budynki masywne pod dachówką, komunikacja dobra do miasta i kolei, 12.000 zł z inwentarzem żywym i martwym, może też być zamiana na kamienicę w Bydgoszczy. Zgłosz. Biuro Pogoń, Dworcowa 80. I.

200 mórg z willą komfortową 8 pokoi, budynki gospodarcze pierwszorzędne pełny inwentarz 25000 zł. 30 morg. 3 klm. od Bielawek 3500 zł. Szarek, Dworcowa 90. (F-186

780 mórg za 100 000 zł. na dogodnych warunkach natychmiast na sprzedaż Nowakowski, Kaszubska 34. F-187

Dom 4-piętrowy, 7 okien front, w podwórzu skrzydło 4 piętr., 1 piętr. dom ogrodowy, oraz ogród jest na sprzedaż przy wpłacie 35 tys. gotówki, reszta podług umowy. Posiadłość ta leży w Ks. Poznańskim mieście o 30.000 mieszkańcach. Interesujących proszę złożyć oferty do Dzien. Bydgosk pod „K. N". (7512

Pierwszorzędny interes delikatesów win, wódek, oraz probiernia, winiarnia i kantor z dużem oknem wystawowym nadający się też na interes, cały narożny front 4 duże okna wystawowe, sp. chrz z windą, jest natychmiast na sprzedaż, celem objęcia innego przedsiębiorstwa. Objekt ten znajduje się w Ks. Poznańskiem gdzie są 2 sądy, 2 pułki wojska, 2 gimnazjum oraz wiele fabryk. Piśm zgł. proszę złożyć pod „N. S" do Dz. Bydg. 7511

Interes skład, i 2 pokoje z kuchnią na dobrej ulicy wprost od gospodarza, 1.200 zł za rok z góry dzierżawa. Nadaje się na wszystko i na hurtownię bo jest składnica i wiele innych poleca biuro „Pogoń" ulica Dworcowa 80. I.

Mleczarnia w większem mieście w poznańskiem, parowo-elektryczna na 1.500 litrów z kompletną maszynerją i inwentarzem żywym i martwym, jest w pełnym biegu, korzystnie do nabycia. Zgł. Dworcowa 80 I Pogoń.

Kolonjalka dobrze zaprowadzona z urządzeniem, 2 pokojami i kuchnią na sprzedaż. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-176

Willa 3-pokojowa w Bydgoszczy, bez długu, za 2 500 zł na sprzedaż. Wiadom. Kujawska 60 (7563

Szafy 3-dział we, olszowe, do rozbierania, bardzo modne, na sprzedaż Szubińska 18, stolarnia. (7576

Skład z 4 pokojowem komfort. mieszkaniem, w śródmieściu korzystnie do oddania. Także jeszcze jedno 4 pokojowe miesz kanie. „Polonja", Bydg. Parkowa 3 telefon 698 Hotel pod Orłem. 7559

Meble dębowe pierwszorzędne także pojedyncze do wyboru na dogodnych warunkach na sprzedaż Zieliński, Śniadeckich nr. 43. (7426

Meble Najtańsze źródło solidnej roboty, kompl jadalki, sypialki, salony, pokoje męskie, kuchnie i różne pojedyncze meble. Korzystny zakup, dogodne warunki. Długa 4. Dobrzyński. 7219

Meble po cenach fabrycznych, jak jadalnie, sypialnie, kuchnie, pojedyncze meble kanapy, leżanki, materace sprężynowe i nakładane pod gwarancją dobrze wykonane poleca W. Kosmowski, fabryka mebli, Sienkiewicza 1. F-112

Sprzedam tanio wózek sportowy. Lipowa 1, I. (F-169

Jeden wózek dziecięcy sportowy z nakryciem na sprzedaż. Szwederowo, Ugory 21. (7533

Pszczoły 12 ulów na sprzedaż Toruńska 17. (7529

Maszynę do szycia Singera sprzedam. Czyżkówko, Przejazd 1. (7344

Ogrzewanie centralne (Etagenheizer) na 7 pokoi, bardzo mało używane, jest tanio na sprzedaż. Zgł. przyjmuje Starogard, Pelplińska 11. (7516

Jadalki wykonuję tanio i pod gwarancją. Obejrzeć można na miejscu Wrocławska 3 p. I. 7545

Powóz sportowy na sprzedaż. Nowodworska 7. 7536

Dwa dobrze utrzymane obrazy na męskie na sprzedaż. Nakielska 110, parter lewo. 7566

Rower męski 55 zł. maszyna szewcka do łatek i motor ykl w dobrym stanie na sprzedaż Śniadeckich 6, skład maszyn (7568

Okazyjnie do nabycia fortepjan Promenada 15 ptr. pra (F-184

Gniady wałach 6-letni na sprzedaż. Nowodworska 7. (7535

KUPNA

Kupujemy 10-cio procentową pożyczkę kolejową. Wielkopolski Dom Zleceń Bydgoszcz Gdańska 31. 7535

Kupię willę 6—8 pokojową z komfortem i z du ym ogrodem, w cenie do 50 00 zł. Adres poda Dziennik Bydgoski. (7420

Piekarnię z domem w dobrem położeniu kupię. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Piekarnia". (7510

Kupię dom ze składem w śródmieściu lub na ożywionej ulicy Bydgoszczy. Oferty nadsyłać: Fr. Józefowicz, Swiecie n. Wisłą. (7457

Poszukuję kupna domu z interesem w dobrem położeniu, w mieście, gdzie się znajduje gimnazjum, przy wpłacie od 8—10.000 zł. Of. pod „S. K. W. 99" do Dz. Byd. (7445

Domek w Bydgoszczy ze składem kupię zaraz. Zgłosz. pod „Domek 500" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-168

Dolarową 5% Pożyczkę Premjową kupię. Zgłoszenia Ginter, Nowy Rynek — Liceum Handlowe. (F-181

Pianino lub fortepjan dobrze utrzymane, krzyżowe kupię za gotówkę. Dokładny opis, podanie fabrykatu jak i ceny. Oferty „Par", Poznań 27 Grudnia 18 pod 58,111. (7534

Poszukuję dużego używanego dywanu celem kupna. Zgł. pod „Dywan" do Dzien Bydg. (7561

LEKCJE

Lekcji gry na fortepjanie udzielam. Fortepjan do ćwiczeń wolny. Ceny przystępne. Zgłoszenia pomiędzy 3—5 po poł. Jungblutówna, Nakiel ska 19 II ptr. 412

POSADY

Stenografji wyucza wszystkich listownie bezpłatnie celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara. Warszawa Krucza 26. 6018

Posługa potrzebna. Bocianowo 4. 7493

Kucharka samodzielna potrzebna do majątku pod Bydgoszczą zaraz. Zgłosić się tylko między 11—1 ul. 20 Stycznia 25, ptr prawo. (745

Czeladnika szewckiego do prac pierwszorzędnych poszukuję. Okole, Chełmińska 1. (7552

Poszukuje się samodzielnego kierownika do większej mleczarni z doświadczoną praktyką zaraz. Oferty z odpisami świadectw przyjmuje Wiliński, ul. Toruńska 155. (7537)

Panienkę do bufetu, mówiącą po polsku i niemiecku poszukuje Stara Bydgoszcz. (7451

Służącą uczciwą do wszelkiej pracy poszukuje zaraz lub od 1. 4. b. r. Restauracja, Toruńska 184. (7544

Szeperka z długoletnią praktyką poszukuje posady. Zgłosz. pod „F. 100" do Dz. Bydg. (7521

Dziewczyna przychodnia do wszystkich robót może się zaraz zgłosić. Błonia 2, I p. lewo. (7557

Młynarz z kilkuletnią praktyką obeznany w maszynerji młynarskiej i z motorami ssącymi gazowemi, wykonuję wszelkie reperacje, poszukuje posady zaraz lub od 1. 4 br Mroczyński, Wonna, p. Swarcenowo, pow Lubawa. 7129

Stróż ark z 15 mies praktyką poszukuje posady. Adres wskaże Dzien. Bydg. (7564

Posady placmistrza poszukuje pilarz, 38 lat stary, dobry rachmistrz, władający językiem polskim i niem., 20 lat w swym zawodzie, wykonuje mniejsze reperacje przy maszynach. Oferty nadesłać do Dzien. Bydg. pod „Placmistrz 16". (7440

Czekoladziarz majster dyplomowany, ze świadectwami pierwszorzędnych firm poszukuje posady zaraz. Oferty Bydgoszcz, Nowodworska 12, Kamiński dla Omieckiego (7353

Syn uczciwych rodziców ma chęć wyuczyć się zawodu piekarskiego w mieście Bydgoszczy. Of. do Dzien Bydg pod „J. J. 15". (7488

Bufetowa z dobremi świadectwami poszukuje posady od 1. 4. lub zaraz. Oferty do Dz. Bydg. pod „M. S" (7467

DZIERŻAWY

Mniejszy skład, dogodnie położony przy ul. Gdańskiej, albo Kolejowej, poszukuje zgłoszenia firm poszukuje Of pod nr. „33" do Dz. Bydg. (7359

Piekarnia z przejęciem urządzenia za 3000 zł do objęcia. Warunki dzierżawy podług umowy. Oferty pod „P. 3" do Dz. Bydg. (7522

Ogródek szrejberowski z piękną altaną oddam lub wydzierżawię. Kośmiński, Sw.-Jańska 14. (7524

Dom familijny z 5½ morgą roli zaraz do wydzierżawienia. Bydgoszcz - Kapuściska, Fabryczna 6. (7515

MIESZKANIA

2—3 pokoi poszukuje młode małżeństwo. Oferty pod „Małżeństwo" do Dz. Bydg. (7364

Mieszkania 3-4 pokojowego z kuchnią poszukuję. Zwrócę remont i wszelkie inne wydatki. Adres poda Adm. Dz. Bydg. (5986

Mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią w śródmieściu jest od 1. 4. 26 do wydzierżawienia. Czynsz za 3 lata z góry. Of. piśmien ne proszę składać pod „3 lata z góry" do Dz. Bydg. (7185

Mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią w śródmieściu do odstąpienia temu, kto kupi meble. Wiadomość w Dz. Bydg. (7387

Mieszkanie 1—2 pokojowe z kuchnią poszukuje młode małżeństwo. Oferty pod „62 p. p." do filji Dz Bydg Dworcowa 2. (F-182

Jest do natychmiastowego odstąpienia 4-pokoj. mieszkanie z wszelkiemi wygodami. Zgł. telefoniczne pod nr. 17-49, od godz. 15—16. (7529

3 pokoje pokój dla służącej i łazienka z meblami tanio do odstąpienia za zgodą gospodarza. Garbary 11, I. piętro (7527

Mieszkanie 4 pokoje z kuchnią, łazienką odnowione do oddania za zwrotem kosztów remontu. Adres wskaże Dz. Bydg. (7567

Mieszkanie 4-pokojowe na parterze, frontowe, w śródmieściu, celem częściowe umeblowanie. Of. pod „Ego" do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-174

Mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią na Okolu, komu meble oddam, do oddania. Of. pod „K. P." do Dz. Bydg (7551

Mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią w dzierżawę temu, który złoży 1.500 zł. za remont i dzierżawę roczną. Zgłosz. pod „Dzierżawa" do Dzien Bydgoskiego. 7540

Mieszkanie 3 pokoje z kuchnią w pobliżu dworca na cele Opieki Dworcowej poszukuje się zaraz Zgł. pod „W. T. 30" do Dz. Bydg. 6056

Poważna instytucja poszukuje do natychmiastowego wynajęcia lokalu biurowego, składającego się z 2 ewent. 3 pokoi z telefonem w centrum, lub w pobliżu. Zgłosz do Administr. Dzien. Bydg pod „Biurowy 23". 7248

POKOJE

3 pokoje bez kuchni, parter, front, śródmieście, odpowiednie na biuro do oddania za roczną dzierżawą. Oferty pod „Roczne" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-175

Pokój umebl. do wynajęcia dla pań lub panów za raz do wynajęcia. Tamże sute obiady po 80 gr 1 zł. Dl ga 8, I p. 7478

Pokój umebl. do wynajęcia Śniadeckich 47a I. F-183

1 lub 2 poko e umeblowane z używaniem kuchni wydzierżawię na cały rok. Zgł. do Dz. Byd. pod „Z. Z" (7530

Pokój umeblow. do wynajęcia. Ossolińskich 8, I. lewo. (7519

Pokój umeblow. do wynajęcia. Stary Rynek 21, II. ptr. (7518

Pokój przy inteligentnej spokojnej rodzinie Plac Piastowski 2, III. l. (7532

1—2 pokoje z kuchnią poszukuję. Płacę za 2 lata z góry. Jusiak, Paderewskiego 12. (7525

Przyjmę na stancję dwóch uczni szkół średnich. Ul. Zduny nr. 6, I. p. prawo. (7520

Pokój duży, jasny, ładnie umeblowany, dla jednego lub dwóch inteligentnych panów do wynajęcia. Lipowa 3, II p. prawo.

ROZMAITOŚCI

Obiady 80 gr. Bar Angielski, Gdańska nr. 165 Koncert (29177

Wdowiec rzemieślnik, właściciel nieruchomości, w średnim wieku, poszukuje celem ożenku osoby z gotówką lub gospodarstwe n. Reflektantki mogą się zgłosić z fotografją pod Poste restante 100, Osie, pow. Swiecie. (7517

Starszy kawaler Wielkopolanin mieszkaniec m. Bydgoszczy inteligentny poszukuje 30 000 zł gotówki i trzy umeblowane pokoje, poszukuje znajomości pań w celu matrymonialnym. Przystojne i miłe panny lat 30 do 40 raczą oferty złożyć do Dz. Bydg. z fotografią, która z całą sumiennością się zwraca, pod „Stary kawaler". (7274

Poszukuję wspólnika do dobrze prosperującego interesu z gotówką od 3—4000 zł, przytem mieszkanie wolne z 3 pokoi i kuchnią. Zgłosz. pod „F. S." do Dz. Bydg. (7385

Celem objęcia restauracji poszukuje się 3 0—500 zł., wysoki procent. gwarancja pewna. Zgł. pod „Restauracja" do Dz. Bydg. (F-185

Zgubiłem książeczkę wojskową, którą unieważniam. Oddać proszę Bernard Psiakowski, Warszawska 13. (7350

Unieważniam mój akcept in blanko na złotych 300, dany jako gwarancyjny Tow. Kup. del. br. spoż. Edward Kochański, Gdańska 117. (7495)

Przybłąkał się pies. Odebrać można u p. Wesołowskiego, Pomorska 40. (7555

Szan. Inserentom

zwracamy uwagę, iż przyjmujemy ogłoszenia do numeru bieżącego

tylko do godz. 9 rano

Większe ogłoszenie oraz ogłoszenia z układem skomplikowanym należy nadawać w przeddzień wyjścia numeru.

Troska o wydanie na czas „Dziennika" zmusza nas do kategorycznego przestrzegania powyższej określonego czasu.

Administr. „Dziennika Bydgoskiego".

✝

Dziś w nocy zmarł, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św. po dłuższej chorobie

X. prob. Kazimierz Gidaszewski

z Mroczy. — Dziekan emer. bojownik za wiarę z czasów walki kulturnej, oficer armji pruskiej

przeżywszy lat 75.

Za parafję osieroconą i Radę parafjalną

Ks. Morkowski

proboszcz w Zabartowie.

Mrocza, dnia 19 marca 1926 r.

Eksportacja zwłok do kościoła parafjalnego odbędzie się w niedzielę, dnia 21. b. m. o godzinie 4-tej po południu. — Nabożeństwo żałobne i złożenie zwłok do grobu nazajutrz o godzinie 10½ przed południem. 7541

We wtorek, dnia 16 marca o godz. 11,30 w nocy zmarł nagle na udar serca mój umiłowany, niezapomniany mąż, mój najukochańszy tatuś, nasz najdroższy brat

Dr. Emanuel Grossmann

kierownik bydgoskiego Oddziału P. A. T.

w 48 roku życia. W nieutulonym smutku pogrążeni

F 183 **żona z synkiem i rodzeństwo.**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 2 po poł. z kaplicy cmentarza izraelickiego.

NA NADCHODZĄCY SEZON

polecam mą pierwszorzędną konfekcję damską

PŁASZCZE - - KOSTJUMY 7552

SUKNIE - KAPELUSZE - SWETRY

oraz wszelkie nowości sezonowe w wielkim wyborze i najnowszych fasonach

Magazyn mód B. CYRUS Magazyn mód

Telefon nr. 1433. Bydgoszcz Gdańska nr. 155.

Posiadając pierwszorzędne wykwalifikowane siły fachowe, mam możność wytworzenia konfekcji damskiej tak pod wzgl. gatunku jak i jakości na równi z największemi firmami zagranicznemi, co nalepiej świadczy o tem **międzynarodwa wystawa w Rzymie,** gdzie mimo ogromnej ilości wystawców firm paryskich, wiedeńskich, berlińskich i innych, uzyskałem za swe wyroby najwyższe odznaczenie duży złoty medal i order croci di grand premie.

Order **Order**



Mając na względzie ciężkie położenie finansowe naszego kraju i przystosując się do niego, wytwarzam konfekcję z najlepszego materjału i najelegantsze fasony, po nadzwyczaj niskich cenach, umożliwiając tem samym Szanownej Klienteli ubieranie się u mnie nadzwyczaj elegancko i tanio.

Przyjmuje się również zamówienia podług miary na futra, płaszcze, kostjumy i suknie, które wykonuje się we własnej pracowni pod gwarancją najleprzego kroju i leżenia.

☞ Dla urzędników 10% rabatu. ☜

Pamiętajcie o bezrobotnych!

1 maszynę do liczenia Dalton z widocznem pismem, 1 trak poziomy 80 cm., średnicy, 1 heblarkę 80 cm. 1 wyrówniarkę 60 cm, 1 automat do szlifowania noży, 1 fraezarkę, 1 piłę wahadłową, 1 org. automat. Katzmarek, Lipsk, 1 kompletne urządzenie do fornierowania, 1 elektr. motor 22 k.M.

Maszyny są tylko bardzo krótki czas używane, i tak dobre jak nowe, z powodu likwidacji firmy **Lewandowski i Janiak** tanio na sprzedaż. Bliższych informacji udziela

„Pasamon" wł. E. F. Lewandowski
Bydgoszcz, Plac Teatralny 4. (7538

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy brali udział w pogrzebie mojego ukochanego syna i naszego brata śp. **Stanisława,** a mianowicie: Wielebnemu Księdzu Smorowskiemu, Sz. Zarządowi Z. Z. P. Kol., Orkiestrze kolejowej, kolegom oraz wszystkim innym krewnym i znajomym składamy na tej drodze serdeczne **Bóg zapłać.**

7569 **Ojciec i bracia Skonieczni.**

Ogłasza się konkurs na prac **instalacyjna wodociąg.** przy kamienicach **ulicy Glinki (około 17).** Odpływ kan 125 m ... d pł. ¾ cal. i wymurowanie posągów. Spieszne oferty, kosztorys, przyjmuje **Zawadzki, Rupienica, Glinki 54.** (.5..

FABR. STEMPLI POZNAŃ
L. KAPELA
Gdańska 37 Tel. 1006
Filja BYDGOSZCZ

Obwieszczenie.

Postępowanie upadłościowe.

Nad majątkiem kupca **Hilarego Płotki** z Koronowa wdrożono dzisiaj t. j. z dniem 16. marca 1926 r. o godz. 12.30 popołudniu postępowanie upadłościowe.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się p. dyrektora banku Maksymiljana Górzyńskiego z Koronowa.

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do 24 kwietnia 1926 r.

Pierwsze zebranie wierzycieli dnia 15 kwietnia 1926. o godz. 10 przedpołudniem.

Termin do zbadania zgłoszonych wierzytelności dnia 3 maja 1926 r. o godz. 10 przedpołudniem.

Zajęcie jawne z czasokresem doniesienia do dnia 6 kwietnia 1926 r.

Koronowo, dnia 16 marca 1926 r. 7543

Sekretarz Sądu Powiatowego.

Państwowe Nadleśnictwo Bartodzieje

pow. Bydgoszcz

sprzeda przez licytację w dniu **22. marca 1926 r.** o godzinie 9½ w lokalu **p. Redlaka przy ul. Toruńskiej 185,** następujące drzewo dla potrzeb lokalnych z dopuszczeniem handlarzy:

20 m³ budulcu sosn. I—IV kl.
70 mp. szczap. opał.
50 mp. wałów opał. (7542
600 mp. gałęzi sosn. II—IV kl. (w całych długościach) z leśnictw: Emiljanowo, Kobylebłota, Żółwin, Zimnawoda i M Bartodzieje.

Warunki sprzedaży ogłosi się przed licytacją. **Nadleśniczy Państwowy.**

Państwowe Nadleśnictwo Trzebciny

poczta i stacja kol. Łążek, pow. Świecie

sprzeda w dniu **24 marca br.** w drodze pisemnych ofert

8661 m³ wyborowego użytkowego drewna sosn. oraz 2344 m³ masztów sosnowych na eksport.

Bliższe szczegóły podane w nr. 22 „Rynku Drzewnego".

7459) **Nadleśniczy.**

Koniczynę

czerwoną

Seradelę Wykę

do siewu

kupuje (F 179

Landw. Ein- u. Verkaufs-Verein

Sp. z. z o. o.

Bydgoszcz.

Kantor główny: Dworcowa 30.
Skład: Bielawki. Tel. 100.

Samochód

4-osobowy, marki „Protos", odpowiedni na dorożkę. za 2 000 zł. na sprzedaż. Zgł skrzynka pocztowa 31, Urząd Pocztowy, Bydgoszcz I (F 177

Czytajcie Dziennik Bydgoski



Do siewu:

pierwszorzędne nasiona warzywne kwiatowe gospodarcze

z krajowych i zagranicznych hodowli poleca

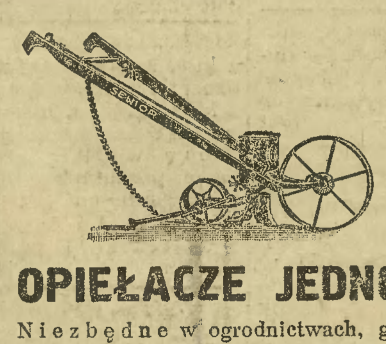
St. Szukalski

hodowla i skład nasion

Bydgoszcz, Dworcowa 95a

Telefon 839. (5928) Telefon 1162.

Cennik na żądanie gratis i franko.



SIEWNICZKI

ręczne - ogrodowe

do siewu zarówno **rzędowego** jak i kupkowego w dowolnie regulowanych odstępach przy jednoczesnem zakrywaniu i przytłaczaniu siewu.

OPIEŁACZE JEDNO i DWUKÓŁKOWE

Niezbędne w ogrodnictwach, gospodarstwach rolnych i leśnictwach. Do natychmiastowej wysyłki ze składu. 6293

BRACIA RAMME, BYDGOSZCZ

Telefon nr. 79 :—: Ulica Św. Trójcy 14b

Baczność! Powiat Szubin!

Rejonowa hurtownia wyrobów tytoniowych

na pow. Szubiński **uruchomiona.**

Szanownym odbiorcom podaję powyższe do łaskawej wiadomości i proszę o łaskawe skierowanie zamówień pod adresem:

Józef Ogórek, Szubin, ul. Św. Marcin 15.

463

Kapustę kiszoną

ma do oddania beczkowo i wagonowo **12,— zł. za 50 kg.** Próżne dobre beczki od śledzi wysłać franko **Chełmno** 7388

J. G. Beyer nast.

Tel. 87. **W. Buczkowski-Chełmno.** Tel. 87.

— — **Kupuję** każdą ilość beczek od śledzi. — —

Nagrodę 100 zł.

otrzyma ten, kto odda **brązową tekę skórzaną** z papierami firmowemi **zgubioną** na szosie Bydgoszcz — Brzoza — Barcin.

Namysłowskie fabryki wapna i cementu

Piechcin, telefon: Pakość nr. 20.

Agentura „Dziennika Bydgoskiego"

Skład kolonialny

właśc. **Kwiatkowski**

ul. Promenada nr. 40. ul. Promenada nr. 40.

Dziś w piątek

Premjera!

Początek o g. 6,40 i 8,35

W głównych rolach:

Luiza Dresser, Jak Pickford, Konstancja Bennet.

KINO KRISTAL

Na jak straszne pokusy narażone są młode, niedoświadczone dziewczęta na deskach scenicznych, jakie bóle i tragedje rodzą się za kulisami życia teatralnego o tem wszystkiem opowie Wam film w wielkim życiowo-kryminalnym dramacie **w 10 akt.**

6 Strzałów o Północy

czyli Droga Grzechu.

Dziś w piątek

Premjera!

Początek o g. 6,40 i 8,35

Nadprogram: **„Zwarjowany Hotel"** farsa w 2 akt. w roli gł. najmłodsza i najrozkoszniejsza gwiazda filmu **Baby Peggy.** 7565